



Nowy chodnik czy podwyżka dla nauczycieli?

Ponad 3 mln zł brakuje samorządom Ziemi Jarocińskiej na wypłacenie wynagrodzeń nauczycielom. Najpóźniej do października każdy z nich powinien dostać o 300 - 500 zł miesięcznie więcej. Samorządowcy rozpaczliwie zastanawiają się teraz, co mają zrobić: nie wykonać kolejnego odcinka drogi czy drastycznie obciążyć dodatki mieszkaniowe. Pieniądze powinny zacząć być wypłacane jeszcze przed wakacjami.

Już na początku roku samorządy sygnalizowały, że otrzymały zbyt niskie subwencje dla oświaty w związku ze znówelizowaniem karty nauczyciela. Zgodnie z nią każdy nauczyciel zaszeregowany jest w odpowiedniej grupie płacowej według etatu, wykształcenia

i stażu pracy. Zdaniem szefów jednostek administrujących szkołami, ministerstwo założyło, że nauczycieli mianowanych z najwyższymi kwalifikacjami jest do 50 %, tymczasem w Wielkopolsce wskaźnik ten sięga 90 %.

Dokończenie na str. 5

Dwa medale za pamięć

Katarzyna Piotrowicz otrzymała złoty, a Natalia Morgiel - srebrny medal w Wielkopolskiej Olimpiadzie Pamięci, która odbyła się 10 czerwca w Gnieźnie.

Około dwustu uczniów z województw wielkopolskiego i lubuskiego wzięło udział w Olimpiadzie Pamięci organizowanej przez Centrum Treningowe Wojakowskich. Jarocińską Filię CTW reprezentowało ośmiu zawodników: Michał Staniul, Daria Faber, Aleksander Stępień, Joanna Michalska, Justyna Radomska, Radosław Ra-

dziejewski, Katarzyna Piotrowicz i Natalia Morgiel. - Do Gniezna przyjechali najlepsi ze swoich miejscowości. Rywalizacja była bardzo duża, ponieważ uczestniczyli w niej przedstawiciele dwóch województw - mówił Przemysław Wojakowski, autor metody zapamiętywania.

Dokończenie na str. 14



W auli liceum zgromadziła się ponad połowa absolwentów z 1975 roku

Czytaj na str. 16 i 17

ogłoszenie

Są rzeczy niepowtarzalne.
Są niepowtarzalne okazje.



• Teraz możesz wybrać jedną z trzech opcji:
korzystny kredyt w VW Bank Polska S.A.,
pełen pakiet ubezpieczeń: OC, AC, NW i KR
lub gratisowy pakiet funkcjonalny: elektrycznie
sterowane przednie szyby, autolamary
i centralny zamek.
Ty decydujesz co dostajesz.



VW Golf.



Autoryzowany Dealer Volkswagena
Rzepecki Mroczkowski Sp. z o.o.

61-242 Poznań
ul. Wiatraczna 5, os. Czecha
tel. (0 61) 877 74 42, 877 68 91, 877 68 94

Śmierć podczas pożaru

W ubiegły weekend na terenie powiatu jarocińskiego odnotowano dwa pożary lasów. Podczas akcji gaśniczej w pobliżu Bieździadowa, w której brało udział około 20 jednostek straży pożarnej i dwa samoloty, zmarł 49-letni mężczyzna - członek OSP z Wolicy Koziej. Prawdopodobnie dostał zawału serca.



W Bieździadowie jeszcze długo po pożarze strażacy zabezpieczali teren przed wznowieniem ognia

Czytaj na str. 5

Wojewoda szefem kancelarii premiera

Maciej Musiał - dotychczasowy wojewoda wielkopolski został powołany w poniedziałek przez premiera Jerzego Buzka na stanowisko szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Nie wiadomo jeszcze, kto będzie nowym wojewodą.

W poniedziałek premier Jerzy Buzek powołał dotychczasowego wojewodę wielkopolskiego na szefa swojej kancelarii. Zastąpił na tym stanowisku Jerzego Widzyka, który został w ubiegłym tygodniu

ministrem transportu.

Maciej Musiał ma 48 lat. Jest uważany za człowieka bliskiego koordynatorowi służb specjalnych Januszowi Pałubickiemu, również poznaniakowi.

Dokończenie na str. 2

Niech to piwo wypije komitet

Mieszkańcy Domu Nauczyciela w Wilkowie są oburzeni, że Społeczny Komitet każe im zapłacić po 1.200 zł od każdego mieszkania za przyłączenie kanalizacji. Taka kwota została ustalona od każdej posesji w wiosce. - Tyle płacą ich właściciele. My jesteśmy tylko współwłaścicielami budynku, w którym mieszkamy, a więc ta kwota 1.200 zł powinna być podzielona na nas sześciu - mówią.

Budowa kanalizacji w Wilkowie rozpoczęła się w ubiegłym roku. Zakończenie prac zaplanowano na wiosnę 2001 roku. Koszt inwestycji wyniesie ok. 3 mln 600 tys. zł. Warunkiem uzyskania dotacji z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, jest wynoszący 10 % wkład mieszkańców wioski. Urząd Gminy i Miasta wspólnie ze Społecznym Komitetem Budowy Kanalizacji ustalił, że każdy właściciel posesji zapłaci 1.200 zł. Prawie wszyscy zadeklarowali już wpłacenie wymienionej kwoty. Nie zamierzają jej uiścić jedynie mieszkańcy Domu Nauczyciela. Uważają bowiem, że ktoś niesłusznie każe im zapłacić po 1.200 zł od każdego mieszkania. Powołują się na zawartą wcześniej umowę.

Dokończenie na str. 7

Policyjne zaufanie

Na stronie 11 publikujemy rozmowę z komendantem powiatowym policji w Jarocinie Krzysztofem Naderą.

Czy ma pan zaufanie do swoich podwładnych policjantów?

Tak.

Stuprocentowe?

Stuprocentowe nie, bo trudno o takie zaufanie do drugiego człowieka. Jest ono duże, ale nie bezgraniczne.

Komendant zapewnia, że jarocińscy policjanci nie są skorumpowani. Przyznaje, że nie wie, czy prowadzą samochody w stanie nietrzeźwym. Uważa, iż w Jarocinie nie ma zorganizowanych grup handlarzy narkotyków.

(rr)

Start Festival 12 sierpnia

Start Festival - Jarocin 2000 odbędzie się 12 sierpnia, a nie jak wcześniej planowali organizatorzy 19 sierpnia. Gwiazdą koncertu będzie zespół Therapy? z Irlandii.

Kilkunastogodzinny koncert na stadionie MOSiR-u Festival - Jarocin 2000 odbędzie się 12 sierpnia. Wcześniej organizatorzy - wrocławska firma Art. Management - planowała imprezę na 19 sierpnia. - Powodem zmiany były terminy tras koncertowych zespołów zagranicznych, które są układane z dużym wyprzedzeniem. To był czynnik główny - wyjaśnia Przemysław Jankowski, producent wykonawczy.

Dokończenie na str. 3

Wojewoda szefem kancelarii premiera

Dokończenie ze str. 1

Był jego najbliższym współpracownikiem w latach 80. w podziemnej „Solidarności”. Kiedy Pałubicki siedział w więzieniu, Maciej Musiał kierował strukturami związku w Wielkopolsce. Od grudnia 1997 r. był wojewodą poznańskim, a później - od stycznia 1999 r. - wojewodą wielkopolskim. Bezpartyjny, członek Unii Wielkopolan.

Pozytywnie o nowym szefie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów wypowiadają się wielkopolscy posłowie zarówno z prawicy, jak i z lewicy. - *Myszę, że jest to bardzo dobra kandydatura. Był dyrektorem generalnym w Urzędzie Wojewódzkim, więc zna się na administracji, a jego nowym zadaniem będzie organizowanie pracy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów* - mówi poseł SKL-AWS Andrzej Wojtyła. - *Trudno mi komentować decyzje w sprawach personalnych premiera Buzka* - stwierdza poseł SLD Seweryn Kaczmarek. - *Jeśli miałbym natomiast oceniać współpracę z panem Musiałem, muszę przyznać, że sprawy, z jakimi się do niego zwracałem, zostały załatwione pozytywnie. Może nam się to opłacić jako Wielkopolanom* - dodaje parla-



Maciej Musiał - nowy szef Kancelarii Premiera mentarzysty Sojuszu.

Jeszcze nie wiadomo, kto będzie nowym wojewodą wielkopolskim. - *Myszę, że duży wpływ na decyzję o powołaniu nowego wojewody będzie miał Maciej Musiał* - zapowiada poseł Andrzej Wojtyła. Wielkopolscy politycy twierdzą, że duże szanse na objęcie tej funkcji ma obecny wicewojewoda Stanisław Tamm. Poseł Seweryn Kaczmarek wymienia byłego wojewodę kaliskiego, a obecnie kujawsko-pomorskiego Józefa Rogackiego (SKL-AWS). W taką nominację wątpi jednak poseł SKL-AWS Andrzej Wojtyła.

(rr)

Poza murami wymieniono wszystko

Za blisko 50.000 złotych zmodernizowano siedzibę kotlińskiej policji. Gdyby nie wyposażenie, nikt by nie przypuszczał, że to komisariat.

Niespełna miesiąc trwała modernizacja siedziby kotlińskiej policji, która całkowicie zmieniła dotychczasowy wygląd. Wyremontowano cały budynek, poczynawszy od podłogi a skończywszy na suficie. Położono nowe tynki, wymieniono instalację elektryczną, telefoniczną, wodno-kanalizacyjną, drzwi i okna. Zainstalowano nowe ogrzewanie gazowe i oświetlenie.

Łączny koszt modernizacji komisariatu wyniósł blisko 50.000 złotych. Gmina przeznaczyła na remont 40.000 złotych. Natomiast komenda powiatowa sfinansowała

zakup wyposażenia. - *My włożyliśmy w to 9.000 złotych* - powiedział nadkomisarz **Krzysztof Nadera**.

Wśród zaproszonych gości byli przedstawiciele z Urzędu Gminy, w których skład weszli: z - ca wójta - **Genowefa Dekert**, przewodniczący Rady Gminy - **Józef Szymendera**, komendant powiatowej policji nadkomisarz **Krzysztof Nadera** oraz komendant jednostki **Marek Ratajczak** ze swoimi funkcjonariuszami. Był obecny również przedstawiciel firmy, która wykonywała wszystkie prace budowlane.

(pk)

JARACZEWO

Gmina Jaraczewo otrzymała 30 tys. zł, jako pomoc finansową z budżetu województwa wielkopolskiego. Pieniądze zostaną przeznaczone na budowę trybun i boiska sportowego w Jaraczewie.

(ann)

Cena wody w gminie Jaraczewo nie zmieni się. Do końca roku będzie wynosiła 1,25 zł za 1 m³. Taką decyzję podjęli jaraczewscy radni.

(ann)

JAROCIN

Ponaddwudziestoosobowa grupa jarocińskich radnych wyjeżdża we wtorek na Węgry. Cztery dni spędzą w zaprzyjaźnionym z Jarocinem miastem Hatvan, gdzie wezmą udział w otwarciu wystawy gospodarczej Expo 2000. Przez kolejne dni cztery dni będą zwiedzać Budapeszt i wypoczywać nad Balatonem. Pobyt w Hatvanie finansuje strona węgierska, a kolejne dni wycieczki sami radni. Koszty podróży zostaną pokryte z budżetu gminy.

(rr)

NOWE MIASTO n. WARTĄ

Członkowie Komisji Finansowo-Gospodarczej Rady Gminy Nowe Miasto zapoznają się ze stanem inwestycji. W najbliższy poniedziałek radni pojadą m. in. do Chociczy, gdzie sprawdzą, jak daleko są posunięte prace przy budowie drogi i gimnazjum oraz do Nowego Miasta. Tam będą wizytować powstającą oczyszczalnię i kanalizację.

(jn)

Kasa dla higienistek

Jeszcze do końca tego roku Wielkopolska Regionalna Kasa Chorych będzie finansować świadczenia z zakresu higieny szkolnej.

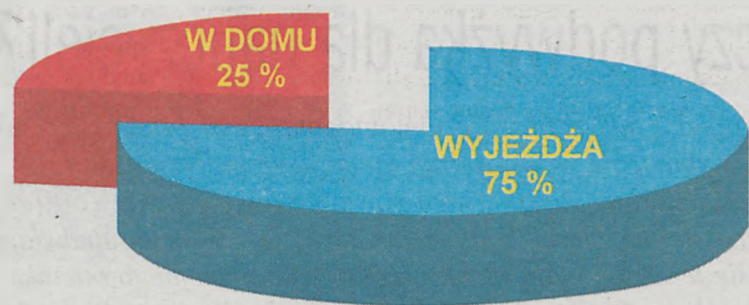
Zarząd Wielkopolskiej Regionalnej Kasy Chorych w Poznaniu podjął pod koniec ubiegłego roku decyzję o zawarciu umów dotyczących finansowania świadczeń z zakresu higieny szkolnej na okres o 1 stycznia do czerwca 2000 roku. W drugiej połowie roku funkcję tę miały przejąć samorządy. Rozmowy na ten temat rozpoczęły się we wrześniu 1999 r. i były kontynuowane na comiesięcznych spotkaniach z samorządowcami. Jednak nie przyniosły rezultatów. Dlatego też zarząd WRKCh 1 czerwca bieżącego roku podjął uchwałę o finansowaniu świadczeń z zakresu higieny szkolnej, tak jak było to do tej pory, ale tylko do końca tego roku. Prawdopodobnie od 1 stycznia 2001 r., finansowanie higieny szkolnej w połowie mają przejąć samorządy

(ag)

sonda „Gazety”



Zakopane i Kołobrzeg - najpopularniejsze miejscowości na tegoroczny urlop



Zapytaliśmy stu mieszkańców Ziemi Jarocińskiej: „Gdzie spędzisz tegoroczne wakacje?”. 25 % ankietowanych wakacje spędzi w domu, ponieważ nie stać ich na wyjazd. Natomiast 75 % respondentów wyjedzie na urlop nad morze, jezioro lub w góry. Najwięcej, bo aż 40 % respondentów wyjeżdża tego roku nad morze. - *Tradycyjnie wakacje spędzimy w Kołobrzegu* - powiedział jeden z ankietowanych. 25 % spędzi urlop w górach. Tylko 10 % ankietowanych będzie odpoczywać nad jeziorem. - *Jak co roku pojedziemy do Skorzęcina* - stwierdził mieszkaniec Jarocina. Najczęściej wymienianymi miejscowościami na tegoroczne wakacje są takie miasta jak: Kołobrzeg, Ustka, Jarosławiec, Pobierowo, Zakopane, Karpacz, Skorzęcin i Ślesin.

(pk)

Praca na wakacje

Oferty pracy na wakacje przyjmuje w każdą środę i piątek Biuro Pośrednictwa Pracy Stowarzyszenia JAROCIN XXI. Gotowość zatrudnienia zadeklarowało już ponad 300 osób.

Od początku czerwca biuro pośrednictwa pracy prowadzi Łukasz Kowalski i Bartosz Kuberka, radni Młodzieżowej Rady Powiatu. Biuro jest czynne w każdą środę w godz. 15.00 - 17.00 i w piątki w godz. 16.00 - 18.00. Mieści się w siedzibie Stowarzyszenia JAROCIN XXI (ul. Gołębia 3, tel. 505-23-24). - *Czekamy szczególnie na oferty pracy na okres wakacji dla młodzieży ze szkół średnich* - mówi Łukasz Kowalski. - *Dysponujemy ponad 300 ankietami perso-*

nalnymi osób, gotowych do wykonywania bardzo różnych czynności: sprzątnięcia, opiekę nad dziećmi, zbierania owoców. Brakuje jednak ofert pracy - przyznaje Bartosz Kuberka.

Pracodawcy mogą złożyć swoje oferty osobiście lub telefonicznie. - *Pracowników znajdziemy w ciągu kilku godzin. Wystarczy, że skontaktujemy się z osobami, które się do nas wcześniej zgłosiły* - zapewnia Łukasz Kowalski. Informacje będą też na bieżąco przekazywać do lokalnych mediów.

(rr)

Integracja w Zakrzewie

„XII Integracja” odbędzie się w piątek, 16 czerwca w parku przy Domu Pomocy Społecznej w Zakrzewie. W całodniowym pikniku mogą wziąć udział wszyscy chętni.

„XII Integracja” rozpocznie się o godz. 10.00. Zaproszono prawie 70 domów pomocy społecznej. W wielogodzinnym programie imprezy znalazły się m. in. występy zespołów szkolnych z okolicznych wsi, pokazy walk judoków „Ippon” Jarocin, strażaków i policjantów. Zaprezentują się też laureaci majowego Festiwalu Piosenki Mieszkańców Domów Pomocy Społecznej Zakrzew 2000. Swoje obrazy pokaże malarz Tadeusz Radomski. Będą też przejażdżki bryczkami i strzelnica

jarocińskiego bractwa kurkowego. O godz. 18.00 rozpocznie się ognisko, a później zabawa taneczna. Zagra zespół „Centrum”. - *Impreza jest próbą zintegrowania osób niepełnosprawnych z lokalnym środowiskiem, m. in. przez wspólną zabawę i prezentację twórczości chociażby mieszkańców DPS-u* - mówi Przemysław Masłowski, koordynator „XII Integracji”.

Wstęp na imprezę jest bezpłatny. Mogą w niej wziąć udział wszyscy chętni.

(rr)

ogłoszenie

Stowarzyszenie JAROCIN XXI i kino „Echo”

zapraszają do

Klubu Filmowego

piątek - 16 czerwca, godz. 18.30 - kino „Echo”

„Historie miłosne”

Polska, 1997 r., reż. Jerzy Stuhr

Przed projekcją rozmowa telefoniczna z reżyserem

23 czerwca - „Wszyscy mówią: Kocham cię”, reż. Woody Allen

Karnet na obydwa filmy (13 zł) do kupienia w sklepie muzycznym „Schody do nieba” (ul. Kościuszki 8b), biurze ogłoszeń „Gazety Jarocińskiej” (Rynek - Ratusz) i sklepie „U Marianka” (ul. Paderewskiego)
Bilety na pojedyncze filmy (7 zł) - przed seansem

patronat medialny

GAZETA JAROCIŃSKA



Spór o jaraczewską oczyszczalnię

"Nie mam pretensji do BIPROWOD-u, ale do komisji przetargowej, która wybrała ofertę niekorzystną dla gminy" - powiedział radny Jan Kniat w czasie dyskusji na temat koncepcji kanalizacji i oczyszczania ścieków w gminie Jaraczewo. Debata odbyła się na jego wniosek.

Informację na temat koncepcji kanalizacji i oczyszczania ścieków w gminie Jaraczewo przekazali w czasie ostatniego posiedzenia rady gminy przedstawiciele biura projektowego BIPROWOD z Wrocławia. W ubiegłym roku firma wygrała przetarg na wykonanie projektu tej inwestycji. Zastrzeżenia dotyczące prac komisji przetargowej i wyniku przetargu od dłuższego czasu zgłaszał radny Jan Kniat. Jego zdaniem członkowie komisji nie byli dość kompetentni do przeprowadzenia analizy zgłoszonych ofert i w konsekwencji wybrali projekt niekorzystny dla gminy. Jan Kniat interesował się przetargiem także z racji swojego wykształcenia - ukończył m. in. studia na Wydziale Melioracji Wodnych AR w Poznaniu. Nie brał udziału w posiedzeniach komisji przetargowej i w opinii niektórych radnych właśnie to uraziło ambicję radnego. - Nie skorzystaliśmy z kompetencji pana Kniata i czuje się urażony. Może rzeczywiście ma rację i powinien być członkiem komisji, ale teraz jest już po fakcie, nie ma co roztrząsać tych wątpliwości - stwierdził jeden z radnych.

Dyskusja z przedstawicielami firmy BIPROWOD nie usatysfakcjonowała radnego Jana Kniata. W rezultacie zaproponował, aby kolektor odprowadzający ścieki z gminy Jaraczewo podłączyć do oczyszczalni ścieków w Cielczy. Zdaniem radnego byłoby to korzystniejsze dla gminy. Takie rozwiązanie nie spotkało się jednak z akceptacją pozostałych członków rady. - W chwili, kiedy podpisywaliśmy umowę o współpracy z gminą Jarocin, mówił pan, że się uzależnimy, a teraz proponuje pan podłączyć kanalizację całej gminy pod oczyszczalnię w Cielczy? - pytał radny Paweł Kolek.

Pracę komisji, która przeprowadziła przetarg na koncepcję i wykonawcę dokumentacji projektowej, zbadała komisja rewizyjna rady gminy. Jej członkowie nie dopatrzyli się uchybień w przeprowa-

dzeniu przetargu. Mimo to, radny Jan Kniat złożył wniosek o wprowadzenie tego tematu do programu sesji i wyjaśnienie wszystkich wątpliwości. Do realizacji wniosku doszło w trakcie ostatniego posiedzenia. Przedstawiciele BIPROWOD-u - z dyrektorem firmy Wiesławą Duszą - zaprezentowali radnym koncepcję sieci kanalizacyjnej oraz oczyszczalni ścieków zlokalizowanej w Jaraczewie. Projekt zakłada realizację pierwszego etapu budowy do 2010 roku, natomiast zakończenie całej inwestycji najpóźniej do 2030 r. W pierwszym etapie do oczyszczalni zostanie przyłączona sieć kanalizacyjna następujących wsi: Panienki, Zalesia, Góry, Łobza, Jaraczewa, Goli I, Wojciechowa, Łowęcic, Poręby, Cerekwicy Starej i Nowej, Noskowa, Ruska i Suchorzewka. W drugim etapie nastąpi przyłączenie pozostałych miejscowości.

Radny Jacek Józefiak poruszył problem ścieków i nieczystości z gospodarstw rolnych. - W przyszłości rolnicy nie będą wiedzieli, co z nimi zrobić, ponieważ zapowiadane jest wprowadzenie zakazu wywożenia ich na pola - wyjaśnił radny. Specjaliści z BIPROWOD-u stwierdzili jednak, że stężenie tych nieczystości i ich skład nie pozwala na odprowadzanie do kanalizacji i oczyszczalni.

Przedstawiciele wrocławskiej firmy zapewnili radnych, że realizacja inwestycji w Jaraczewie zależy tylko od posiadanych przez gminę środków finansowych. - Jeśli będą pieniądze i solidny wykonawca, my tę inwestycję jesteśmy w stanie zakończyć w dwa lata. Zdaniem przedstawicieli BIPROWOD-u projekt oczyszczalni w Jaraczewie będzie realizowany przy zastosowaniu najnowocześniejszych technologii i urządzeń. Termin przygotowania projektu i wymaganej dokumentacji upływa we wrześniu tego roku. Będzie to kosztowało 581 tys. zł. W tegorocznym budżecie gmina przeznaczyła na ten cel 281 tys. zł. (ann)

Ochrona dorzecza Warty

Coraz więcej gmin deklaruje udział w programie ochrony wód dorzecza Warty zainicjowanym przez Jarocin. Dzięki programowi mają szansę na uzyskanie funduszy Unii Europejskiej na budowę kanalizacji i oczyszczalni ścieków.

W ubiegłym tygodniu w Jarocinie odbyło się już czwarte spotkanie przedstawicieli samorządów terytorialnych, położonych wzdłuż dorzecza Warty. Przyjęto na nim statut Związku Gmin Dorzecza Warty. W dokumencie tym określono między innymi takie zadania jak: ochrona wód, unieszkodliwianie odpadów stałych, ochrona Żerkowsko-Czeszewskiego Parku Krajobrazowego i Wielkopolskiego Parku Narodowego. Celem założenia związku jest przede wszystkim pozyskanie pieniędzy z funduszu ISPA na budowę kanalizacji i oczyszczalni ścieków w gminach. Pomysł zrodził się kilka miesięcy temu w Jarocinie. - Jesteśmy najdalej zaawansowani, jeżeli chodzi o prace związane z przygotowaniem tego dużego zadania inwestycyjnego, jakim jest kanalizowanie wsi gminy Jarocin: Osiek, Mieszków, Radlin, Cielcza, Golina, Stefanów, Siedlemin, Roszków i Dąbrowa - z doprowadzeniem ścieków do oczyszczalni

w Cielczy. Mamy już za sobą 3/4 prac związanych z opracowaniem dokumentacji technicznej. Jest to zadanie sięgające około 17 milionów EURO. Liczymy, że uzyskamy 70 % dofinansowania z funduszu przedakcesyjnego, jeśli nie ISPA, to może innego - mówi wiceburmistrz Jarocina Ryszard Kołodziej

Po przyjęciu statutu kolejnym krokiem będzie podjęcie uchwał rad gmin w sprawie przystąpienia ich do związku i wybranie władz. - Oprócz wyrażenia akcesu przystąpienia, gminy będą musiały także wypełnić pewne zadania - przede wszystkim opracować własny program ochrony ekosystemu. Ten program będzie też elementem strategii województwa wielkopolskiego. W tej chwili udział w przedsięwzięciu deklarują 22 gminy, w tym też powiat poznański. Nie zamykamy jeszcze listy. Jest to związek dobrowolny - dodaje wiceburmistrz.

(alg)

ogłoszenia

(ag)

Wymiana praw jazdy

Od 1 lipca rozpocznie się obowiązkowa wymiana praw jazdy wydanych przed 1968 rokiem.

Osoby posiadające prawo jazdy wydane przed 1968 rokiem, zgodnie z rozporządzeniem ministra transportu, za kilka tygodni powinny dokument ten wymienić. Mieszkańcy naszego powiatu mogą to zrobić w Wydziale Komunikacji i Dróg Starostwa Powiatowego w Jarocinie. Koszt wydania nowego prawa jazdy wynosi 50 zł. Według założeń rozporządzenia obowiązkowa wymiana potrwa przez okres 6 lat. Jeśli ktoś nie dokona tego w ustalonym terminie, jego prawo jazdy lub inne uprawnienia do kierowania pojazdami stracą ważność. (alg)

Fundusz pomaga

Ponad 817 mln zł przeznaczył Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na realizację zadań związanych z ochroną środowiska na terenie Wielkopolski.

Zakończona modernizacja 220 kotłowni na terenie Wielkopolski, wybudowanie lub modernizacja 26 oczyszczalni ścieków, oddanie do użytku 16 składowisk odpadów - to efekt pomocy finansowej udzielonej w 1999 roku przez WFOŚiGW, który działa już osiem lat. W ubiegłym roku dofinansował ponad sześćset przedsięwzięć z zakresu ochrony środowiska. Udzielał pożyczek, dotacji, dopłat do preferencyjnych kredytów bankowych. Łączny koszt realizowanych zadań przekroczył 817 mln zł.

11% środków przeznaczonych na ochronę środowiska w formie pożyczki dotyczyło inwestycji z dziedziny ochrony powietrza. Nacisk położono głównie na modernizację wielkopolskich kotłowni, także w Jarocinie, z przejściem z opalania węglem na gazowe lub olejowe. Do największych inwestycji z zakresu ochrony wód należała budowa kolektorów sanitarnych. Jeden z nich powstał na terenie Witaszyc.

NOWO OTWARTA SORTOWNIA ŻWIRU

Pyzdry, ul. Wrocławska 61

Proponuje płukany i sortowany żwir:

- PIASEK FRAKCJI 0 - 2 mm
- ŻWIR FRAKCJI 2 - 8 mm
- ŻWIR FRAKCJI 8 - 16 mm

Tel. 0-606/859-777, „Spółka Szymańscy” s. c.



DAEWOO

Firma
Szymańscy



TICO	18.300 zł
POLONEZ	20.700 zł
MATIZ	23.000 zł
LANOS	27.500 zł

*Promocja dotyczy akcji złomowania

JAROCIN, al. Niepodległości 34

pon. - pt. 8.00 - 17.00, sob. 9.00 - 14.00, niedz. 10.00 - 14.00
tel. 747-77-20, 747-77-30

drukarnia
studio
reklamy
znaczkę okolicznościową
Jarocin, ul. Kusocińskiego 12
(kierunek Żerków)
tel./fax (0-62) 747-14-09
tel. 0-601/767-994

Start Festival 12 sierpnia

Dokończenie ze str. 1

- Poza tym 19 sierpnia w Polsce odbywa się wiele dużych imprez muzycznych. Problemem mogłaby być dostępność do najlepszego sprzętu nagłaśniającego. A my chcemy, aby strona techniczna naszej imprezy była na najwyższym poziomie europejskim. Zmienił się też program kon-

certu, który rozpocznie się o godz. 10.00. Zagraniczną gwiazdą będzie zespół Therapy? z Irlandii, a nie jak wcześniej zapowiadano Mr. Bungle z USA, z którą występuje lider nie istniejącej już grupy Faith No More. Zagra też kilkanastu polskich wykonawców, m. in. Armia, Kult, Acid Drinkers, Kasia Nosowska, Pudelsi, Kaliber 44. (rr)

kronika policyjna



■ **kradzieże i włamania** 5 czerwca w Jarocinie z ul. św. Ducha nieznany sprawca skradł niebieskie cinquecento należące do Zbigniewa S.

7 czerwca w sklepie „Wszystko dla domu” na rynku w Jarocinie nieznany sprawca wykorzystując nieuwagę sprzedawcy na stoisku ze sprzętem RTV skradł dwie kamery sony wartości 5.000 zł.

8 czerwca w Jarocinie o godz. 14.00 z klatki schodowej bloku przy ul. Bema nieznany sprawca skradł rower górski kands pozostawiony bez zabezpieczenia, wartości 700 zł należący do Elżbiety C.

9 czerwca w pociągu relacji Poznań - Jarocin nieznany sprawca wykorzystując nieuwagę podróżnej Moniki T. skradł jej portfel z dokumentami pieniędzmi.

W nocy z 9 na 10 czerwca nieznany sprawca wylał drzwi wejściowe do baru przy ul. Dąbrowskiego w Jarocinie, gdzie po wejściu do środka włamał się do automatu do gier zręcznościowych. Uciekł z pieniędzmi.

■ **wypadki** 5 czerwca w Annapolu Ilona W. kierująca „maluchem” podczas skrętu w lewo zderzyła się z oplem asconą, którą kierował Jacek A. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznali kierowca opla i pasażerka fiata.

(jn)

Informacje pochodzą z Komendy Powiatowej Policji w Jarocinie.

zaproszenia

* **16 czerwca** rodzinno - szkolny festyn odbędzie się na boisku gimnazjum w Jarocinie. Początek imprezy o godz. 15.00.

* **17 czerwca** na terenie Zespołu Szkół w Potarzystwie odbędzie się festyn z okazji Dnia Dziecka i Sportu. Uroczyste otwarcie nastąpi o godz. 15.00. W programie przewidziano pokazy strażackie, gry i zawody sportowe oraz zabawę taneczną.

* **17 czerwca** na terenie ogródków działkowych przy ul. Poznańskiej w Jarocinie odbędzie się impreza pod hasłem „Powitanie lata”. Piknik będzie połączeniem obchodów Dnia Matki i Dnia Dziecka. Początek o godz. 16.00.

* **17 i 18 czerwca** odbędzie się VI Jarociński Rajd Samochodowy po Ziemi Wielkopolskiej. Nocleg i zakończenie imprezy zaplanowano w ośrodku wczasowym JAFO w Jarosławkach.

* **18 czerwca** w Golinie na boisku za remizą odbędą się zawody sportowo - pożarnicze, w których wezmą udział jednostki OSP z gminy Jarocin.

* **27 czerwca** członkowie i sympatycy jarocińskiego oddziału PZERiI w Jarocinie wybiorą się do miejsc związanych z pobytem Adama Mickiewicza w Wielkopolsce. Pojadą m. in. do Lubonia, Oporowa, Drzewiec, zobaczą też folwark „Soplicowo” w Cichowie. Informacji o wycieczce udziela biuro PZERiI w Jarocinie, ul. Kościuszki 15a, w każdy wtorek i piątek w godz. 9.00 - 12.00.

rynek pracy

12 czerwca w jarocińskim urzędzie pracy zarejestrowanych było 5.324 bezrobotnych.

W ciągu tygodnia zarejestrowało się 98 osób. Spośród 59 wyrejestrowanych, 29 podjęło pracę. Powiatowy Urząd Pracy w Jarocinie dysponuje ofertami zatrudnienia dla kierowcy kat. ABC, hydraulika inst. wod.-kan. agenta ubezpieczeniowego, krawca (na prace interwencyjne), ślusarzy, spawaczy, samodzielnej księgowej, malarza

budowlanego, tokarza, spawacza z uprawnieniami, przedstawiciela handlowego, murarza, specjalisty ds. eksportu i importu, samodzielnej księgowej - kadrowej, cukiernika, technika mechanika - pracownika serwisu, inżyniera logistyka, sprzedawcy, reprezentanta handlowego, kierowcy samochodu ciężarowego, mechanika samochodów ciężarowych, technika budowlanego, technika ekonomisty, geodety, kuriera.

(jn)

targowisko

mąka tortowa	1,40 do 1,60
mączka ziemniaczana	3,15 do 3,20
ryż	1,90 do 2,20
cukier	2,70 do 2,85
olej kujawski	3,50 do 3,60
pomidory	3,00 do 4,50
ogórki	1,50 do 2,50
pieczarki	3,50 do 4,50
truskawki	1,50 do 2,00
czereśnie	2,00 do 3,00
jagody	4,00
kalafior (szt.)	0,50 do 4,00
jajka	2,00 do 4,50

kronika strażacka



Dwa groźne pożary gasili w sobotę i niedzielę strażacy PSP w Jarocinie (szerzej piszemy o nich w tym numerze „G. J.”).

■ **pożary** 5 czerwca w Jaraczewie od zwarcia instalacji elektrycznej spalił się „maluch”. Straty oszacowano na 500 zł.

9 czerwca w Brzostkowie paliła się sucha trawa na rowie. Przyczyną pożaru była nieostrożność osób dorosłych.

Tego samego dnia strażacy gasili pożar zużytych opon na terenie Spółdzielni Kółek Rolniczych w Jaraczewie.

■ **inne akcje** 5 czerwca usuwano skutki wypadku drogowego, do którego doszło w Annapolu.

7 czerwca w bloku przy ul. Niepodległości strażacy pomagali otworzyć zatrzaśnięte drzwi w mieszkaniu.

10 czerwca w Jarocinie na ul. Wrocławskiej usuwano rój os z fotela znajdującego się w mieszkaniu.

(jn)

Informacje pochodzą z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jarocinie.

Kulturalny jubileusz

Mecz piłki nożnej - radni kontra sołtysi odbędzie się w ramach obchodów XX-lecia ośrodka kultury w Jaraczewie.

Uroczystości jubileuszowe będą trwały dwa dni.

W najbliższą sobotę i niedzielę odbędą się w Jaraczewie uroczystości jubileuszowe XX-lecia Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Turystyki. Program przedstawia się następująco: w **sobotę** (17 czerwca) **godz. 12.00** - spotkanie z władzami samorządowymi gminy, **godz. 13.00** - otwarcie wystawy fotograficznej oraz projekcja video na temat działalności ośrodka kultury (sala widowiskowa), **godz. 15.00 - 17.00** - przegląd dorobku kulturalno - sportowego GOKSiT (sala widowiskowa), **godz. 19.00**

- zabawa taneczna (park w Jaraczewie). Natomiast w **niedzielę** (18 czerwca) o **godz. 15.00** - odbędzie się festyn (wstęp wolny), o **godz. 17.00** - mecz piłki nożnej radni kontra sołtysi, o **godz. 18.00** koncert zaproszonych zespołów i solistów, o **godz. 23.00** pokaz sztucznych ogni zakończy uroczystości jubileuszowe.

W razie niepogody imprezy zostaną przeniesione do sali widowiskowej ośrodka kultury.

(ann)

Tablica dla błogostawionego

Pamiątkowa tablica poświęcona błogostawionemu Janowi Chrzanowi, przedwojennemu proboszczowi Żerkowa odświeżona zostanie w najbliższą niedzielę.

Uroczystość organizowana przez żerkowskie bractwo kurkowe rozpocznie się o godz. 10.30 mszą świętą. O godz. 12.00 na strzelnicy brackiej odbędzie się otwarcie Pierwszego Memoriału Błogostawionego Księdza Dziekana, Brata Kurkowego Jana Chrzana. O godz. 12.30 rozpocznie się turniej strze-

lecki. Strzały oddawane będą do kilku tarcz. Później odbędzie się strzelanie finałowe oraz strzelanie do Kura. Po ogłoszeniu wyników i wręczeniu nagród rozpocznie się biesiada bracka połączona z zabawą taneczną. Podczas turnieju strzeleckiego odbędzie się festyn.

(akf)



„Generalnie zwolnij” - to akcja zorganizowana przez Towarzystwo Ubezpieczeniowe „Generali” i jarocińską drogówkę. Do udziału zaproszono dzieci ze szkół nr 3 w Jarocinie i Golinie. Policjanci sprawdzali, czy kierowcy stosują przepisy ruchu drogowego. Jeżeli zatrzymany jechał prawidłowo dzieci wręczały mu jabłko i dziękowały za bezpieczną jazdę. Jeżeli było odwrotnie - jadący np. przekroczył dozwoloną prędkość - uczniowie dawali mu cytrynę. Akcję przeprowadzono 7 czerwca około południa na ul. Wrocławskiej.

telefony zaufania



W Jarocinie 747-15-22, czynny od 17.00 do 21.00 od poniedziałku do piątku. Punkt konsultacyjny dla osób z problemami alkoholowymi i członków ich rodzin czynny w każdą środę od godz. 17.00 do 20.00. Spotkania prowadzi terapeuta w Klubie Abstynenta w Jarocinie, ul. Wrocławska 34.

W Żerkowie 740-38-93. Punkt konsultacyjny dla osób z problemem alkoholowym oraz członków ich rodzin czynny jest w środy od godz. 17.00 do 19.00, w ośrodku profilaktyki, socjoterapii i rehabilitacji w Żerkowie, ul. Jarocińska 35.

W Jaraczewie 740-80-13, czynny w pierwszy i trzeci wtorek miesiąca w godz. 17.00 - 18.00. Punkt konsultacyjny, który prowadzi zajęcia terapeutyczne dla osób z problemem alkoholowym i członków ich rodzin, czynny jest w tych samych dniach i godzinach w ośrodku zdrowia w Jaraczewie.

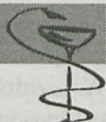
W Rusku 740-00-04 czynny w drugi i czwarty czwartek miesiąca w godz. 17.00 - 18.00. Punkt konsultacyjny, który prowadzi zajęcia terapeutyczne dla osób z problemem alkoholowym i członków ich rodzin, czynny jest w tych samych dniach i godzinach w ośrodku zdrowia w Rusku.

pożogowia



WODOCIĄGOWE
tel. 747-30-80
KANALIZACYJNE
tel. 747-32-34
ENERGETYCZNE
tel. 991

dyżury aptek



Do 18 czerwca dyżur nocny w godz. 20.00 - 8.00 pełni apteka „Remedium” (Jarocin, ul. św. Ducha 14, tel. 747-15-50). Od 19 do 25 czerwca dyżurować będzie apteka „Święty Marcin” (Jarocin, Rynek 13, tel. 747-26-56).

W niedzielę i święta od godz. 9.00 do 13.00 oraz od 20.00 do 8.00 następnego dnia czynna jest apteka dyżurująca. Od godz. 9.00 do 14.00 czynna jest apteka „Święty Marcin”. Od godz. 14.00 do 17.00 otwarta jest apteka „Remedium”, a od 17.00 do 20.00 - apteka „Pod Zegarem” (Jarocin, Rynek 14, tel. 747-27-16).

kino



KINO „ECHO”
Jarocin, ul. Gołębia 1
„Miasteczko South Park”
16 czerwca - godz. 20.30
17 czerwca - godz. 17.00
18 czerwca - godz. 16.00
Cena biletów 10 zł

„Utalentowany pan Ripley”
17 czerwca - godz. 18.30
18 czerwca - godz. 17.30
Cena biletów 10 zł

„Joanna D'Arc”
20 - 21 czerwca - godz. 18.00
22 czerwca - godz. 16.00
Cena biletów 8 zł

Jesteśmy wolni, możemy iść

Po raz ostatni tegoroczni maturzyści liceum ogólnokształcącego spotkali się, by odebrać świadectwa dojrzałości, wynik swojej czteroletniej pracy. Na uroczystości obecni byli także absolwenci z rocznika 1950, którzy otrzymali pamiątkowe dyplomy maturalne.



Na uroczystości obecni byli absolwenci z rocznika 1950

Uroczystość rozdania świadectw dojrzałości tegorocznym maturzystom i dyplomów absolwentom z 1950 r. odbyła się w piątek, 9 czerwca.

W godzinach przedpołudniowych osiemnastu maturzystów sprzed pięćdziesięciu lat spotkało się na wspólnej mszy świętej, po czym udali się do licealnego „klubu” na poczęstunek. Wróciły wspomnienia, dotyczące nie tylko szkoły i egzaminu maturalnego. - *Pisaliśmy kronikę naszej klasy. Miała ona charakter trochę taki satyryczny. Co jakiś czas czytało ją się na lekcjach wychowawczych. Przemycano się w niej sprawy uczuciowe. Wtedy zresztą był okres stałego zakochania* - mówił **Michał Czarnecki**. **Urszula Chojnacka** bardzo ciepło wspomina pobyt w internacie. - *Szczególnie pamiętam bardzo sympatyczne, choć niezbyt luksusowe bytowanie w internacie. Pokoje były wieloosobowe, więc mieszały w nich różne roczniki. Zazwyczaj starsi uczniowie mieli nadzór nad młodszymi. To było ich obowiązkiem* - zauważyła. Ogromne rozbawienie gości wywołały wspomnienia dotyczące grona pedagogicznego. - *Mieliśmy wspaniałego profesora. Nazywał się Kowalik i bardzo często mówił: „Klasa chodzi po klasie i nie zwraca uwagi na moje uwagi”* - powiedziała **Sandomira Banach**. - *Kiedyś poprosił nas o podpisy rodziców na kartkach, na których było napisane, że źle się zachowywaliśmy. Podpisaliśmy sobie nawzajem te karteczki i kolejno zanosiliśmy je profesorowi Kowalikowi. Po chwili nie wytrzymał i krzyknął: „Czy nie mógł ktoś tego zebrać”* - dodała **Lucyna Błaszczyk**. - *Pamiętam jeszcze, że w klasie maturalnej wszyscy musieli podać, na jaki kierunek studiów się wybierają. Profesor Matuszewski zaczął przeglądać listę i nagle krzyknął: „Co! Brzózówna, ty na medycynę? Przecież jak będziesz robić sekcję, to ci wszystkie*

trupę pod skalpelem poumierają”. Najczęściej absolwenci wspominali wspólne wycieczki i obozy. - *W 1946 roku pojechaliśmy na obóz do Jeleniej Góry, głodni i bosi, więc musieliśmy wszystko ze sobą zabrać, nawet świnia. Mimo tego trzeba przyznać, że obóz był wspaniały* - stwierdził **Stefan Tobolski**, członek Stowarzyszenia Absolwentów Państwowego Gimnazjum i Liceum w Jarocinie. Seniorzy wybrali się także na cmentarz, aby uczcić modlitwą pamięć swych zmarłych nauczycieli i kolegów.

O godzinie 15.30 rozpoczęła się uroczystość zakończenia roku szkolnego przez tegorocznych matu-

rzyściowych sukcesów, realizowanych ambicji zawodowych i naukowych nie zapomnieć o tym miejscu, w którym poznawało się pierwsze zasady rządzące życiem i zdobywało się umiejętności.

Przed wręczeniem dyplomów jubilatów, świadectw dojrzałości i medali patrona szkoły tegorocznym maturzystom, wszyscy musieli złożyć uroczyste ślubowanie. Medal patrona szkoły otrzymało 14 maturzystów, którzy osiągnęli najwyższą średnią ocen na egzaminie dojrzałości i z czterech lat nauki. Świadectwa maturalne z wyróżnieniem uzyskały 34 osoby. Przyznano także 67 nagród książkowych dla najlepszych absolwentów za bardzo dobre wyniki w nauce, sukcesy w sporcie i działalność społeczną. Podziękowania pedagogom w imieniu maturzystów złożył **Marek Kubicki**. - *Przez cztery lata przeciwstawialiśmy wolnościowe dążenia jednostki scentralizowanemu systemowi zarządzania tej szkoły. Rzecz by można bezskutecznie. Powtarzając słowa popularnej piosenki: „To już koniec, nie ma już nic, jesteśmy wolni możemy iść”* - powiedział maturzysta.

Ciekawie ujął problem zdobywania wiedzy jeden z uczniów. - *Wiedziałem, że szkoła uczy, ale nie, że do tego stopnia*.

Uroczystość uświetnił występ



Medalem patrona szkoły zostało uhonorowanych czternastu tegorocznych maturzystów

rystów. Obecni byli na niej także absolwenci z roku 1950, władze samorządowe. **Jerzy Szymankiewicz** - naczelnik Oświaty Kultury i Sportu Starostwa Powiatowego w Jarocinie i rodzice. Przybyłych na uroczystość gości i brać uczniowską powitała **Bronisława Włodarczyk**, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Jarocinie. Szczególnie ciepłe słowa skierowała do jubilatów. - *Powrót do korzeni, do środowiska, z którego czerpało się pierwsze wzorce i wartości, to coś, co poświadcza naszą tożsamość. Jakże ważne bowiem jest to, by wśród*

szkolnego chóru pod dyktando **Agnieszki Sobczak**, a także uczniów z Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Jarocinie. Zaprezentowali się m. in. **Łukasz Dziekaniak**, który wykonał na pianinie Toccata d-mol J. S. Bacha i Miniaturę Malawskiego. **Jarosław Królikowski** na klarnecie zaprezentował „Wariacje” Baklanowej, a **Ewa Frąckowiak** „Walc Sentymentalny” Planeta na saksofonie. Impreza zakończyła się wspólnym odśpiewaniem znanej harcerskiej piosenki „Ogniska już dogasa blask”.

ANNA GAUZA

Śmierć podczas pożaru

Dokończenie ze str. 1

Sobotni pożar w Bieżdziadowie, w trakcie którego spaliło się ok. 1 ha zrębu, dostrzeżono około godziny 12.20. W akcji gaśniczej brały udział jednostki straży pożarnej z Jarocina i Środy Wlkp. - ogółem 20 wozów. Strażaków wspomagały też rzuty wody z dwóch samolotów, gdyż z powodu silnego wiatru obawiano się, że ogień może się rozprzestrzenić i dotrzeć do lasu sosnowego. Pożar gaszono przez prawie 5 godzin. Jednak ostatnie jednostki opuściły teren dopiero przed 19.00, po zabezpieczeniu terenu. W trakcie akcji doszło do tragedii. Prawdopodobnie na zawał serca zmarł 49-letni strażak z OSP w Wolicy Koziej.

Dzień później płonął las w pobliżu Hilarowa. Przez dwie godziny z żywiołem walczyło 6 jednostek strażackich. Spaliło się ok. 0,17 ha młodnika i starszego drzewostanu. Straty Nadleśnictwo Jarocin oszacowało na 1.500 - 2.000 zł.

Obydwa zdarzenia spowodowały zaproszenie ognia przez nieznane osoby. To nie pierwszy raz tego roku. Do tej pory na terenie Nadleśnictwa Jarocin zanotowano już 16 pożarów. Mimo suszy, na razie nie przewiduje się wprowadzenia zakazu wstępu do okolicznych lasów. Dlatego leśnicy proszą o szczególną ostrożność i nieużywanie otwartego ognia w lesie, za co uważa się także palenie papierosów. (alg)

Nowy chodnik czy podwyżka dla nauczycieli?

Dokończenie ze str. 1

Dlatego z problemem braku pieniędzy dla nauczycieli borykają się samorządy zwłaszcza w Wielkopolsce. Stąd tak duże braki. - *Być może w skali całego kraju statystycznie rzeczywiście wyjdzie to pięćdziesiąt procent, bo na innych terenach może istnieć deficyt dobrze wykształconej kadry* - mówi **Sławomir Wąsiewski**, dyrektor Zespołu Obsługi Placówek Oświatowych w Kotlinie. W tej gminie brakuje na wypłaty dla nauczycieli szkół i przedszkoli ok. 350 tys. zł. **Gabriela Kosmala**, sekretarz i wicewójt gminy Nowe Miasto tłumaczy, że karta nauczyciela i odpowiednie rozporządzenia ministerialne powodują zmiany w naliczaniu wypłat. - *Dlatego nauczyciel mianowany automatycznie przechodzi z dotychczasowego wynagrodzenia na wyższe. Za tym idzie dodatek stażowy, wiejski i w niektórych przypadkach dochodzi to do kwoty rzędu 300 - 500 zł na jeden etat miesięcznie* - podkreśla pani sekretarz. W gminie Nowe Miasto brakuje w kasie prawie 500 tys. zł na podwyżki dla nauczycieli szkół i przedszkoli. - *Tych pieniędzy po prostu nie ma i nikt się tym tematem nawet nie interesuje* - mówi z goryczą **Gabriela Kosmala**. Prawdopodobnie w nowomiejskich podstawówkach zostanie ograniczona działalność świetlic szkolnych. Nie będą się też odbywać żadne zajęcia pozalekcyjne. Oprócz tego gmina rozpatruje kilka wariantów „ściągnięcia” pieniędzy dla nauczycieli. Jeden z nich, najbardziej radykalny przewiduje wystąpienie z powództwem cywilnym do sądu i zaskarżenie ministra o zwrot pieniędzy. Zdaniem **Sławomira Wąsiewskiego** z Kotlina mija się to z celem. - *Tej sprawy w sądzie raczej się nie wygra. Co z tym jednak zrobić? Musimy myśleć* - odpowiada **Sławomir Wąsiewski**. - *Nie ukrywam, że decyzja należy do rady gminy i zarządu i te pieniądze należy nauczycielom zapłacić. Nie ma wyjścia. Najprostszym sposobem jest „złucie” jakiejś inwestycji i przekazanie nauczycielom pieniędzy, nawet*

kosztom nie wyremontowania jakiejś drogi czy chodnika

W gminie Żerków na wypłaty dla nauczycieli zabraknie prawie 800 tys. zł. - *„Gdyby uprzedzono gminy, że zostaną wprowadzone tak radykalne zmiany w naliczaniu subwencji (...) , to podejrzewam, że radnym nie zadrżałyby ręce i podpisaliby zmiany w sieci szkolnej”* - mówiła już w lutym **Ewa Antkowiak** (w rozmowie z **Anną Kopras-Fijołek**, „G. J.” nr 9 z 3 marca 2000 - przyp. red.).

W gminie Jaraczewo brakuje ok. 320 tys. zł. Tu i tak jest jeszcze najmniejszy problem, bo jak mówi dyrektor GZEAS-u **Jerzy Jakubowski**, dla dziesięciu nauczycieli przedszkoli pieniądze się jeszcze powinny znaleźć: - *Tu nie ma aż takiego zagrożenia, jak w szkołach, gdzie tych etatów tzw. „przeliczeniowych” jest 93* - mówi dyrektor **Jakubowski**. Gmina szuka więc oszczędności. Dyrektor zastrzega jednak, że w Jaraczewie nie prowadzi się takich inwestycji, żeby można było dokonać przesunięć. - *Stanowisko zarządu jest takie, że nie jesteśmy przeciwni wynagrodzeniom nauczycieli i chcielibyśmy im je wypłacić jak najprędzej. Tylko jest jeden problem: skąd te środki wziąć. Czekaemy na odpowiedź od ministerstwa* - mówi. Nieoficjalnie wiadomo, że w gminie Jaraczewo zamierza się obciąć dodatki mieszkaniowe nawet do 90 %.

Oszczędności będzie musiała także poszukać gmina Jarocin. Tutaj brakuje ponad 1 mln 600 tys. zł. **Marek Idziak**, dyrektor Samorządowej Administracji Szkół i Przedszkoli w Jarocinie nie chce nic więcej na ten temat mówić. Twierdzi, że lista potrzebnych pieniędzy jest znacznie dłuższa niż tylko wynagrodzenia dla nauczycieli.

Wszystkie samorządy już wysłały pisma do ministerstwa z prośbą o odpowiedź co robić, gdzie szukać oszczędności. Pierwsze zaległe pieniądze powinny być wypłacone jeszcze przed wakacjami. Do 6 października wszystkie gminy muszą się uporać z pensjami dla nauczycieli.

(jnj)

Trudny początek lata



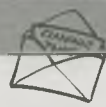
Piotr Piotrowicz

Przyznam, że ubiegły tydzień minął dla mnie przede wszystkim w atmosferze oczekiwania na zjazd z okazji dwudziestopięciolecia mojej matury w jarocińskim ogólniaku. Taki szmat czasu upłynął od tamtych majowych dni w 1975 roku. Aż się nie chce wierzyć. Sobotnie spotkanie było niesamowite i z pewnością na długo utkwi w pamięci jego uczestników. Szkoda, że już się skończyło.

Jednak czas nie stoi w miejscu. Zbliżają się wakacje, a lato jakby przyspieszyło swe nadejście i zaskoczyło wszystkich wysokimi temperaturami. Stąd zapewne zmniejszenie tempa wydarzeń. Również w lokalnej polityce. Chociaż nie brakuje spraw wywołujących powszechne zainteresowanie. To z pewnością sprawa pensji nauczycielskich, bo przekazane na nie środki z subwencji oświatowej są niewystarczające. Myślę, że odbędzie się trudna dyskusja, skąd te pieniądze trzeba będzie wziąć. Tu właśnie okaże się, w jakim stopniu pochłaniania finanse nieefektywna sieć szkół i brak racjonalnych rozwiązań - choćby w Jarocinie i w Żerkowie. Na dodatek nikt głośno nie mówi o zwolnieniach wśród nauczycieli, a te chyba będą.

Warto w tym numerze „Gazety” przeczytać wywiad z komendantem jarocińskiej policji. Ciekawe, czy do redakcji dostaniemy listy od Czytelników dotyczące pracy naszych policjantów. Chcielibyśmy poznać, jak Państwo oceniacie stan bezpieczeństwa w powiecie i co chcielibyście poprawić. Takie spojrzenie z drugiej strony jest ważne i z pewnością zainteresuje komendanta Naderę. Może dzięki temu będziemy mogli powiedzieć o Jarocinie - bezpieczne miasto.

listy



Zarząd Osiedla nr 4 Śródmieście w Jarocinie podjął uchwałę w dniu 26.04.2000 r. w sprawie obniżenia ceny za ścieki do ceny poboru wody. Mieszkańcy naszego osiedla uważają, że podwyżki ceny za ścieki prowadzą do zubożenia mieszkańców przy tak dużym bezrobociu. Ceny usług komunalnych są jedne z najwyższych w naszym województwie, a może nawet i w Polsce. Zarząd Miejski zbyt łatwo uchwała podwyżki, a tym samym toleruje niegospodarność i biurokrację. Zakłady Usług Komunalnych nie robią w kierunku obniżenia kosztów własnych. W związku z powyższym wyrażamy niezadowolone z pracy Zarządu i Rady Miejskiej w sprawie ustalonych cen za wodę i ścieki. Zwracamy się do pozostałych zarządów osiedli o poparcie naszej uchwały.

Wyrażamy również niezadowolone z przesunięcia terminy budowy kanalizacji sanitarnej i deszczowej przy ul. Szubianki na 2001 r. Został już wykonany plan budowy przez architekta. W związku z powyższym przesunięcie terminu na 2001 r. jest niezgodne z przepisami prawnymi. Żądamy wykonania zadania na II półrocze 2000 r. Jeżeli Zarząd Miejski nie zrealizuje naszej uchwały i będzie uchwałiał dalsze podwyżki usług komunalnych to zarząd osiedla w porozumieniu z mieszkańcami pozostałych zarządów osiedli zwróci się do wojewody wielkopolskiego o odwołanie Zarządu Miejskiego w Jarocinie i powołanie zarządu komisarzyckiego.

Za Zarząd Osiedla nr 4
F. Konarczak

Szanowny Panie Redaktorze

Zachęcony przez Pana do napisania wspomnień jak los rzucił mnie z Cielczy na Antypody postaram się w skrócie je opisać.

Rodzina mojej żony zamieszkuje w Australii od 50-ciu lat. Kilkakrotnie odwiedzając rodzinę w Polsce zachęcali nas i namawiali na opuszczenie kraju. Kierując się nie gasnącym pragnieniem wyjazdu do Australii i chęcią poznania świata, ubiegałem się o paszport na wyjazd z kraju na stałe nie wykluczając możliwości powrotu do Polski. Nigdy nie chciałem w jakiś nielegalny sposób opuszczać kraju ojczystego ani też zrywać z nim więzi. Nasze starania o wyjazd trwały aż 7 lat, ponieważ nie mogliśmy od władz otrzymać zgody ani na wyjazd czasowy, ani stały. Dopiero w lutym 1988 r. otrzymaliśmy zgodę na wyjazd stały.

Do Australii przyjechałem razem z żoną i 16-letnim synem w maju 1988 r. Zamieszkaliśmy u rodziny w Adelajdzie, która jest stolicą i głównym ośrodkiem gospodarczym stanu Południowa Australia. Samo miasto rozłożone jest między górami a oceanem, liczy około 75 km długości i 35 km szerokości. Centrum miasta to kilkadziesiąt wieżowców, resztę stanowią domy i domki rozsiane aż do szczytów gór, wszystkie - tonące w zieleni. Już po tygodniu pobytu na nowym kontynencie od razu wszyscy zaczęliśmy uczęszczać na naukę języka angielskiego. Po siedmiu miesiącach mój język angielski był na tyle dobry, że mogłem rozpocząć poszukiwania pracy. Po wielkich trudach znalazłem ją w fabryce samochodów General Motors - Holden. Radość moja była ogromna, bo mogliśmy wynająć sobie mieszkanie i pomału odkładać pieniądze na kupno działki pod budowę własnego domu. Mój syn ukończył szkołę średnią i dostał się na studia. Rozpoczął naukę na wydziale architektury na uniwersytecie w Adelajdzie. Ja kupiłem sobie samochód, gdyż auto w Australii jest podstawowym środkiem lokomocji. Odległości tu są ogromne i przy szukaniu pracy każdy tu o nie pyta. Mając samochód łatwiej już było nam się poruszać po mieście i robić zakupy oraz poznawać nowe dla nas nieznane rozległe okolice Adelajdy. Australia jest krajem ogromnych możliwości, ale przekonanie, iż dolary znajduje się na ulicy - jest nieprawdą. Trzeba na nie ciężko pracować.

Po 18 miesiącach pobytu w Australii kupiłem działkę pod budowę domu za własne pieniądze, a na dom wzięłem pożyczkę z banku. Rata pożyczki była wówczas mniejsza, jak wysokość opłaty za wynajęcie domu. Po sześciu miesiącach, 1 czerwca 1990 r. wprowadziłem się z rodziną do nowego już domu. Zaczęliśmy pomału się urządzać i cieszyliśmy się wszyscy każdym nowym zakupem. Lata mijały i nasz dobytek coraz to powiększał się i stawaliśmy się z dnia na dzień zamożniejsi. Zacząłem myśleć o działalności na własny rachunek w swoim zawodzie i zmianie pracy.

Zwolniłem się z fabryki samochodów i od stycznia 1991 r. zacząłem pracować w budownictwie na własną rękę. Zajmuję się układaniem kafli wszelkiego rodzaju - jest to mój zawód. Po otwarciu prywatnej działalności zaszła potrzeba zakupu samochodu przystosowanego do pracy w terenie i placach budowy. Decyzja o zmianie pracy pomogła mi poprawić moją sytuację finansową i w dość szybkim czasie mogłem spłacić pożyczkę zaciągniętą na budowę domu.

Syn ukończył studia i pracuje w biurze projektowym. Ożenił się z Polką i mieszka w domu przez siebie zaprojektowanym 15 minut drogi pieszo od nas. Żona moja zajmuje się prowadzeniem domu. Udziela się także społecznie w środowisku polonijnym.

Kraj ojczysty odwiedziłem z rodziną już trzykrotnie. Ostatni raz byłem z żoną w lipcu 1999 r., gdzie miałem okazję bawić się na weselu w Jarocinie w restauracji „Victoria”.

Australia spodobała nam się od pierwszego dnia. Jest to kraj wielokulturowy (107 narodowości). Wszystkie nacje żyją tutaj w zgodzie i wielkiej symbiozie. Życie jest tutaj o wiele spokojniejsze, ludzie są bezpośredni, mili i życzliwi. Wszędzie jest nienagannie czysto, widać zadbanie, nie odczuwa się pośpiechu i czas płynie wolniej. Klimat też nam tu sprzyja i chociaż tęsknimy za krajem ojczystym to jesteśmy szczęśliwi i nie żałujemy podjętej decyzji o wyjeździe z Polski.

Józef Korzyniewski
Adelajda, Australia

Australia spodobała nam się od pierwszego dnia. Jest to kraj wielokulturowy (107 narodowości). Wszystkie nacje żyją tutaj w zgodzie i wielkiej symbiozie. Życie jest tutaj o wiele spokojniejsze, ludzie są bezpośredni, mili i życzliwi. Wszędzie jest nienagannie czysto, widać zadbanie, nie odczuwa się pośpiechu i czas płynie wolniej. Klimat też nam tu sprzyja i chociaż tęsknimy za krajem ojczystym to jesteśmy szczęśliwi i nie żałujemy podjętej decyzji o wyjeździe z Polski.

Józef Korzyniewski
Adelajda, Australia



ogłoszenia

KREDYTY GOTÓWKOWE
samochodowe, mieszkaniowe
hipoteczne
Pleszew, ul. Kraszewskiego 9
Nowo otwarty oddział
Jarocin, ul. Dworcowa 1
tel. 749-15-26, kom. 0-604/975-396

**U PRODUCENTA
CENY PRODUCENTA**
NA PUSTAKI ALFA
i ATESTOWANE BLOCZKI M-6
Z WIBROPRASY
TRYLINKĘ, STROPY TYPU TERRIVA
CERAMICZNE MATERIAŁY ŚCIENNE
I POKRYCIA DACHOWE
PPH „DAKAR”
WŁODZIMIERZ SZCZODROWSKI
WIECZYN 20a
tel. 741-74-37, 0-602/713-279
ZACHĘCAJĄCE WARUNKI PŁATNOŚCI

**OKNA
DRZWI**
z pcv i aluminium
• Rolety
• Ogrody zimowe
• Witraże
• Fasady
WIELKA PROMOCJA!
SZCZEGÓŁY W BIURZE
FIAT
Bis Biuro Podróży
Lufthansa City Center
Zakład Produkcyjny:
62-730 Dobra, Chrapczew tel./fax (063) 214-13-00
Kotlin ul. Poznańska 47 tel./fax 740-54-51

Podziękowanie

Prezesowi firmy Inter-Elkan
p. Jarosławowi Czajce
za wspaniałą zabawę
z okazji Dnia Dziecka

dziękują
Rodzice i dzieci z Zakładu nr 2

Niech to piwo wypije komitet

Dokończenie ze str. 1

Mieszkania w Domu Nauczyciela, należące do Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Jarocinie, zostały przeznaczone do wykupu w ubiegłym roku. 7 czerwca 1999 roku czterech lokatorów zainteresowanych wykupem otrzymało tzw. protokoły uzgodnień. Mówiły one o tym, na jakich zasadach mieszkania zostaną sprzedane. Napisano w nich m. in.: - Wraz z nabyciem odrębnej własności lokalu nabywcy nabywają: udział w nieruchomości wspólnej jako współwłasność w części 0,159 wyliczonej proporcjonalnie do łącznej powierzchni lokalu oraz budynku oraz - grunt obejmujący działkę nr 180 w 0,159 jej części." - Wyraźnie mówi się o tym, że my nabywamy udział w posesji. Nie jesteśmy jej właścicielami, tylko współwłaścicielami - mówi Jan Dąbrowski, jeden z mieszkańców Domu Nauczyciela.

Po wykupieniu lokali kierownik ZGM-u, Tomasz Wawrocki zaproponował wszystkim lokatorom utworzenie wspólnoty mieszkaniowej. - Pan Wawrocki twierdził, że to powinno być, bo ktoś musi administrować posesją - mówi Dąbrowski.

9 lipca, podczas zebrania, wybrano zarząd wspólnoty. W jego skład weszli: Ireneusz Olszewski, Stefan Świdorski i Tomasz Wawrocki - jako przedstawiciel dwóch lokatorów, którzy nie wykupili mieszkań i pozostali w zasobach ZGM-u.

Kiedy rozpoczęła się budowa kanalizacji, społeczny komitet dostarczył wszystkim lokatorom umowy dotyczące partycypacji w kosztach inwestycji. Nie było na nich wypisanego nazwiska właściciela lokalu, ani numeru działki - mówi Ireneusz Olszewski. - Zażądano od nas wpisania w umowy nazwisk i podpisania przez każdego z nas osobno tego papieru, a przecież my tego nie mogliśmy zrobić - podkreśla Olszewski. Powołuje się na zapisy zawarte w regulaminie wspólnoty mówiące o tym, że tylko wspólnota, jako całość, może zawierać umowy na dostawę do nieruchomości energii, wody, gazu czy też na odprowadzanie ścieków lub wywóz nieczystości. Mieszkańcy Domu Nauczyciela mówią, że konflikt rozpoczął się wtedy, kiedy oddali umowę. - Najpierw wpięto ją w segregator. Po jakimś czasie została wyrwana, zwinęta w trąbkę, wybrudzona i wyrzucona. Przyszła ktoś ze społecznego komitetu i powiedział nam: - To sobie weźcie, bo jest nieważne. Wy macie wszyscy podpisać nowe umowy - mówi Olszewski. Podkreśla, że umowę podpisali 1 lutego, a zwrócono im ją dopiero po dwóch miesiącach. - Podejrzewamy, że ktoś się w urzędzie wystraszył, że, zgodnie z umową, możemy faktycznie zapłacić w sumie 1.200 zł. Straszę nas, bo chcę, żebyśmy się ugięli. Takie same umowy trafiły do innych wsi. W taki sposób ściągnięto pieniądze np. od tych, którzy mieszkają w blokach w Witaszycach - mówi Ireneusz Olszewski. Podobnie jak pozostali mieszkańcy uważa, że umowa jest rzeczą świętą. Kiedy została odrzucona, w imieniu wspólnoty, napisał: - W oparciu o umowę z dnia

9 lipca 1999 roku o sprawowaniu zarządu nieruchomością wspólną i powołaniem Wspólnoty Mieszkaniowej w Wilkowie, w skład której wchodzi właściciele i najemcy reprezentowani przez ZGM uważamy powyższą umowę za obowiązującą.

Mieszkańcy tłumaczą, iż w umowie jest wyraźnie zapisane, że jeśli nie wpłacą po 1.200 zł w terminie do 30 czerwca, od każdego lokalu, to posesja nie zostanie podłączona. - Ta umowa mówi o posesji, o działce, a nie o mieszkaniach, nie o lokatorach czy właścicielach mieszkań - podkreślają.

Kiedy dowiedzieli się, że społeczny komitet i urząd gminy mają zastrzeżenia co do ważności umowy, zasięgnęli rady prawnika. Stwierdził on, że dokument nie budzi żadnych zastrzeżeń, a stuprocentowej ważności nabierze w momencie gdy mieszkańcy Domu Nauczyciela wpłacą 1.200 zł. Wtedy bowiem, jako strona, wywiążą się z warunków umowy.

W lutym mówił coś innego

Umowa, której zapisów uparcie trzymają się mieszkańcy, jest kwestionowana przez Społeczny Komitet Budowy Kanalizacji Wsi, Urząd Gminy i Miasta oraz przez Zakład Gospodarki Mieszkaniowej. Mieszkańcy podkreślają, że jeszcze w lutym, podczas spotkania w ZGM-ie, kierownik Tomasz Wawrocki miał się zgodzić na to, żeby umowa dotycząca partycypacji w kosztach kanalizacji, została podpisana przez wspólnotę. - Wawrocki powiedział: - Jestem za tym i ja też więcej nie zapłacę, jak tylko jedną trzecią, czyli 400 zł (po 200 zł od lokali podlegających pod ZGM) - mówią mieszkańcy.

Na kolejnym spotkaniu kierownik ZGM twierdził, że on za mieszkania ZGM-u zapłaci pełen wkład, czyli 2.400 zł. - To zrobił członek naszego zarządu, a wcześniej deklarował coś zupełnie innego. Tym samym dał więc do zrozumienia, że każdy z nas powinien zapłacić po 1.200 zł - mówią zbulwersowani mieszkańcy.

Kto kogo chciał wykiwać

W jednym z pism skierowanych do wspólnoty kierownik ZGM-u stwierdził, że oczekuje odpowiedzi na kilka pytań: kiedy odbyło się posiedzenie zarządu wspólnoty, na którym dokonano wyboru przewodniczącego i jego zastępcy, dlaczego nie powiadomiono o tym członka zarządu, dlaczego nie przedstawiono protokołu posiedzenia zarządu wspólnoty, kto wybrał przewodniczącego i jego zastępcę oraz - jakim prawem decyzje w imieniu zarządu podejmuje przewodniczący i jego zastępca. Mieszkańcy nie rozumieją postępowania Wawrockiego. - On sam powiedział wtedy, że będzie członkiem, a teraz udaje, że nic nie wie - mówi Olszewski. Przyznaje, że nie zostało to określone w umowie o sprawowaniu zarządu nieruchomością. - Stwierdziliśmy, że skoro ja jestem wpisany jako pierwszy, to jestem przewodniczącym, jako drugi - Stefan Świdorski - zastępcą przewodniczącego, a jako trzeci - Tomasz Wawrocki - członkiem - mówi Ireneusz Olszewski. - Nikt nie czepiał się sformułowań. Teraz

już wiemy, że trzeba było nagrywać pana Wawrockiego.

Mieszkańcy uważają, że kierownik ZGM-u nie chce się z nimi dogadać.

Zdaniem Tomasza Wawrockiego zarządy wspólnoty odbiegają od regulaminu wspólnoty. - Ja mam dokumenty, z których jasno wynika, kto kogo próbował wykiwać - mówi kierownik ZGM-u. Twierdzi, że wszelkimi naprawami miała się zająć wspólnota, a nie ZGM. Zarzuca wspólnotę, że w ustawowym terminie nie zorganizowała zebrania. Ustawa o najmie lokali mówi, że takie zebranie powinno się odbyć w pierwszym kwartale. Wawrocki wysłał więc pismo do wspólnoty z prośbą o rozliczenie za rok ubiegły. Uważa, że mieszkańcy nie znają treści ani ustawy



o najmie lokali, ani regulaminu wspólnoty. - Podpisują się pod czymś, czego w ogóle nie znają - twierdzi kierownik ZGM-u.

We wsi są biedniejsi

Konflikt jest już tak poważny, że prawie niemożliwe wydaje się porozumienie mieszkańców zarząwno z kierownikiem ZGM-u, jak i ze Społecznym Komitetem Budowy Kanalizacji. Jego przewodniczący, Leon Jędrzejczak twierdzi, że wszyscy w Wilkowie są zbulwersowani postępowaniem mieszkańców wspólnoty. - Ludzie chcą, żeby było równo. We wsi są biedniejsi niż mieszkańcy tego bloku, a zapłacili - mówi Leon Jędrzejczak. Podkreśla, że podczas spotkania z wiceburmistrzem zaproponował, żeby członkowie wspólnoty przedstawili swój problem na wiejskim zebraniu. - Powiedziałem: - Jeśli wieś zgodzi się na proponowany przez was układ, nie ma sprawy. Wtedy my możemy odstąpić od wcześniejszych uzgodnień, bo mamy przyzwolenie społeczne - mówi Jędrzejczak. Twierdzi, że mieszkańcy Domu Nauczyciela na wspomnianym zebraniu w ogóle nie poruszyli problemu. Ci z kolei twierdzą inaczej. - Zapytaliśmy, czy umowy, które otrzymaliśmy, są ważne. Sołtys powiedział, że tak. A więc dalej nie roztrząsaliśmy już sprawy. Wszystko wydawało się jasne - mówią mieszkańcy.

Mieszkańcy Domu Nauczyciela twierdzą, że w Wilkowie jest kilkanaście takich domów, w których na dole mieszkają rodzice, u góry np. ich córka z mężem. - Rodzice są właścicielami dołu, „młodzie” - góry, ale nie wiadomo, dlaczego płacą tylko 1.200, a nie 2.400. Komitet piwa nawarzył, to teraz musi je wypić - mówi Jan Dąbrowski.

Piłka w rurze

Koszt jednego przyłącza wynosi 6 tys. zł. - Gdyby od nas wzięli po 1.200 zł, wyszłoby w sumie 7.200. To jest jakiś paradoks. O wiele mniej byśmy wydali, gdybyśmy zlecili zrobienie przyłącza Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji. I to bez łaski społecznego komitetu. Dla nas więc to żadna uprzejmość ze strony urzędu gminy, że nam zafunduje kanalizację - mówią mieszkańcy Domu Nauczyciela. Podkreślają, że są skłonni do ugody. Mogliby zgodzić się na podniesienie wkładu w budowę kanalizacji z 1.200 zł do dwu-, może trzykrotnie wyższej sumy, ale nie do kwoty 7.200, przekraczającej realny koszt przyłącza.

Żądają respektowania umowy. - Urząd tę umowę podpisał i powinien się z tej umowy wywiązać - podkreśla Olszewski. - A jak będzie taka sytuacja: jeden z nas wpłaci 1.200 zł, a reszta nie. Co wtedy? Gmina musi temu jednemu podłączyć kanalizację, a my przecież mamy jedną rurę. I co nam zrobić? Na spotkaniu z wiceburmistrzem powiedziano nam, że są na to sposoby, bo można na przykład włożyć w kanalizację piłkę albo zrobić specjalnie nowe rury.

I tak zapłacę

Pod umową widnieje podpis wiceburmistrza Jarocina, Ryszarda Kołodzieja. Mieszkańcy twierdzą, że podczas jednej z rozmów z nimi wiceburmistrz powiedział, że umowa ma wiele wad i niedociągnięć, wiele punktów nieprzemyślanych. - Ale - stwierdził - taka już jest i niech zostanie, nie będziemy jej zmieniać, bo musielibyśmy zmienić wszystkie - wspomina Olszewski. Tymczasem wiceburmistrz twierdzi, że nic takiego nie mówił. - Wiadomo, że każda umowa przed jej podpisaniem może budzić jakieś wątpliwości jednej czy drugiej strony - mówi wiceburmistrz. - Mieszkańcy Domu Nauczyciela nie chcą się podporządkować zasadom, które przyjęła cała wieś i które funkcjonują w gminie.

Wiceburmistrz podkreśla, że w przypadku niewpłacenia ustalonej kwoty urząd być może podłączy kanalizację, ale w związku ze wzrostem wartości nieruchomości naliczy opłaty adiacenckie, które mieszkańcy Domu Nauczyciela będą musieli uiścić.

- Jeśli w inwestycjach prowadzonych przez gminę współpartycypują mieszkańcy, nalicza się opłatę adiacencką. Różnicuje się ją o wielkość udziału finansowego w inwestycji.

W naszej gminie najczęściej jest tak, że udział społeczny mieszkańców prawie równoważy się z wielkością opłaty adiacenckiej. Jeśli więc mieszkańcy Domu Nauczyciela nie zapłacą po 1.200 zł, będą musieli dopłacić. Nie kijem, to drewnem - mówi Ryszard Kołodziej.

Jacek Maciejewski, naczelnik Wydziału Inwestycji w Urzędzie Gminy i Miasta podkreśla, że w razie niezapłacenia przez mieszkańców Domu Nauczyciela ustalonej wcześniej kwoty, urząd może podjąć jeszcze inne kroki. - Jest uchwała o utrzymaniu czystości i porządku w gminie. Jeden z jej zapisów mówi o tym, że tam, gdzie istnieje kanalizacja, jest obowiązek jej przyłączenia. Organy gminy będą musiały wyegzekwować przyłączenie tych posesji - mówi Jacek Maciejewski. Uważa, że mieszkańcy powinni podporządkować się reszcie i zapłacić tak samo jak wszyscy - twierdzi naczelnik Wydziału Inwestycji. - Wykorzystano nieuwagę komitetu, który osobiście nie pytał o nazwisko właściciela i nie wpisywał, tylko wzięto jedną z sześciu umów i wpisano wspólnotę.

Kierownik nam szkodzi

W ostatnim czasie mieszkańcy wystąpili z wnioskiem do dyrektora Przedsiębiorstwa Komunalnego w Jarocinie o zmianę reprezentanta ZGM w zarządzie wspólnoty. - Wawrocki bowiem bardziej nam szkodzi, niż pomaga. Wypiął się na nas. Kiedy rozmawialiśmy z panem Osuchem, ten bardzo się zdziwił, że pan Wawrocki z jego kieszeni wydaje 2.400 zamiast 400 zł - mówią mieszkańcy. Podkreślają, że chcą partycypować w kosztach budowy kanalizacji Wilkowie, ale „nie na takich złodziejskich warunkach, jakie nam zaproponowano”. - W umowie mówi się o działce, ale żaden z nas nie jest jej właścicielem. Podpisaliśmy dokument jako wspólnota, na 1200 zł. Umowa może nie jest idealna, ale nam się podoba. Dlaczego więc mamy ją niszczyć? Ten, kto taką żabę spłodził, teraz musi ją zjeść - mówi Jan Dąbrowski.

* * *

W poniedziałek odbyło się spotkanie członków wspólnoty z kierownikiem ZGM-u oraz dyrektorem Przedsiębiorstwa Komunalnego. Trwało prawie dwie godziny - i jak przyznają jego uczestnicy - momentami było bardzo burzliwe. Członkom zarządu wspólnoty mieszkaniowej udało się osiągnąć porozumienie. Podjęto decyzję o wystąpieniu do Zarządu Miejskiego z propozycją o uwzględnienie wpłaty w wysokości 1.200 zł za przyłączenie Domu Nauczyciela do kanalizacji. Swoją wniosek zarząd wspólnoty argumentuje złym stanem technicznym budynku i koniecznością przeprowadzenia remontu. Jeśli Zarząd Miejski wyda pozytywną decyzję, każda rodzina mieszkająca w Domu Nauczyciela zapłaci 200, a nie 1.200 zł.

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

Mama - Tata - Ja

Uczniowie, nauczyciele i rodzice wzięli udział festynie, który zorganizowała Szkoła Podstawowa nr 4 w Jarocinie.

Impreza pod hasłem „Mama - Tata - Ja” odbyła się w sobotę 10 czerwca. Rozpoczęła się o godzinie 15.00. Środki finansowe na ten cel przekazała Rada Rodziców. Imprezę sponsorowały także niektóre jarocińskie firmy. Zapewniono uczestnikom wiele atrakcji. Zorganizowano m. in. konkurs, w skład którego weszły takie konkurencje, jak: rzut trepem, toczenie opony, dmuchanie piłeczki pingpongowej do bramki, strzały piłką do bramki i wiele innych. - Z okazji Dnia Dziecka zorganizowaliśmy w naszej szkole przegląd piosenki. Wzięły w nim udział dzieci z klas integracyjnych I-III. Dzisiaj zaprezentowali się laureaci - wyjaśnił Marek Tobolski, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 w Jarocinie. Zaśpiewały także dziewczynki, które uczestniczyły w przeglądzie „Rytm i Melodia”.

Podczas festynu odbyły się dwa mecze. Pierwszy, w palanta, roze-



Podczas festynu zaprezentowali się laureaci szkolnego przeglądu piosenki.

grały drużyny matek i córek. Zakończył się on zwycięstwem mam 32:18. Po zaciętej walce między drużynami chłopców i ojców wraz z nauczycielami w meczu piłki nożnej, zwyciężyli ci pierwsi w rzutach karnych 3:2.

Cały czas odbywała się loteria fantowa. Można było wygrać mnóstwo nagród rzeczowych.

Festyn zakończył się około godziny 20.00., a następnie rozpoczęła się zabawa taneczna dla dorosłych.

(ag)

Strażacy dzieciom

W niedzielne popołudnie, na placu przy remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Twardowie, zgromadziły się dzieci na festynie z okazji Dnia Dziecka.

W niedzielę o godz. 15.00 rozpoczął się Festyn Rodzinny z okazji Dnia Dziecka zorganizowany przez Ochotniczą Straż Pożarną w Twardowie. Na dzieci czekały liczne konkurencje. Mogły wziąć udział m.in. w: konkursie rysunkowym, kole fortuny, itp. W Dziecięcej Liście Przebojów, było można usłyszeć piosenki młodych wykonawców. Uczestnicy najczęściej śpiewali „Jedzie pociąg z daleka”, „Mamo, gdy będę duży...”. Oprócz zdolności wokalnych, dzieci wykazały zdolności poetyckie recytując wiersze. Za udział w konkursach dzieci otrzymały nagrody. Sponsorem nagród była firma „KOTLIN” Sp. z o.o. oraz OSP Twardów. W czasie trwania festynu czynny był Salon Kosmetyczny, w którym mali uczestnicy mogli zrobić sobie makijaż.

Przez cały czas grał zespół SONIC, zachęcając dzieci do zabawy. Z inicjatywy wokalisty zespołu uczestnicy imprezy „zbudowali” pociąg, który jechał „byłe nie do Warszawy”. O godz. 20.00 rozpoczęła się zabawa dla trochę starszych mieszkańców Twardowa.

(pk)

Żerków Zawody strażackie

OSP Ludwinów zwyciężyła w miejsko-gminnych zawodach sportowo-pożarniczych zorganizowanych w ubiegłą niedzielę w Komorzu. Zmaganiom strażaków z dziewięciu jednostek przyglądało się około 1,5 tys. osób.

Zawody zorganizował Zarząd Miejsko-Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Żerkowie, OSP w Komorzu oraz Urząd Miasta i Gminy w Żerkowie. Sędziowali sędziowie z Powiatowej Komendy Państwowej Straży Pożarnej pod przewodnictwem kpt. dh Czesła-

Żernik, Dobieszczyzny, Chrzana. Nagrody wręczył zwycięzcom wiceburmistrz Albin Pohl oraz prezes Zarządu Miejsko-Gminnego Związku OSP RP w Żerkowie dh Jan Góralczyk. Wszystkie jednostki otrzymały węże gaśnicze ufundowane przez Urząd Miasta i Gminy w Żerkowie.



wa Romanowskiego. Zawody prowadził komendant miejsko-gminny Związku OSP RP w Żerkowie, Krzysztof Królak.

Najlepszą drużyną okazała się OSP Ludwinów. Drugie miejsce zajęła OSP Miniszew, trzecie - OSP Komorze II. Kolejne lokaty zajęły jednostki: Żerkowa, Komorze I, Szczonowa,

W dodatkowej konkurencji dla młodzieży do lat 16 zwyciężyła OSP Komorze przed OSP Miniszew. W sumie w zawodach wzięło udział ponad 110 strażaków. Ich zmaganiom przyglądała się licznie zebrana publiczność. Do Komorza przybyło ok. 1,5 tys. osób. Wieczorem przy remizie odbyła się zabawa.

(akf)

Festynowe atrakcje w Parzęczewie

Uczniowie z Noskowa wygrali mecz piłki nożnej z drużyną rodziców. Spotkanie odbyło się w czasie festynu w parzęczewskim parku. Dla dzieci przygotowano również wiele innych sportowych - i nie tylko - przyjemności.

Na rodzinnym festynie w parku w Parzęczewie najwięcej atrakcji przewidziano dla dzieci. Wszyscy chętni mogli sobie poskakać na skakance albo w worku. Natomiast uczniowska drużyna piłki nożnej rozegrała mecz z reprezentacją rodziców, w skład, której weszli między innymi: radny

dobrze bawiły się przedszkolaki. Przygotowano dla nich konkurs rzucania piłeczką do kosza. Nagrody dla wszystkich ufundował Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Jaraczewie. Natomiast słodczyce zakupiła Rada Rodziców działająca przy SP w Noskowie.



Na festynie w Parzęczewie najwięcej atrakcji przygotowano dla dzieci

Paweł Kolek, dyrektor jaraczewskiego ośrodka kultury Jan Tomczak oraz nauczyciel ze szkoły w Noskowie Zbigniew Wawrzyńczyk. Spotkanie z wynikiem 10:8 wygrali uczniowie. Rezultat został przyjęty z wielkim entuzjazmem.

Na festynie w Parzęczewie równie

Późnym popołudniem uczestnicy festynu spotkali się przy ognisku. Wszyscy z wielką ochotą częstowali się kiełbaskami ufundowanymi przez współorganizatora imprezy - Związek Młodzieży Wiejskiej i Ludowy Zespół Sportowy z Parzęczewa.

(ann)

Wycieczka z emocjami

- To była nietypowa wycieczka. Przez trzy dni wspinaliśmy się po górach. Jednak największą atrakcją były zjazdy na linach oraz wspinaczki po skałach - mówi Jakub Rospendowski, uczeń z Id Gimnazjum w Jarocinie.

Szesnastu uczniów z Jarocina wraz z opiekunami uczestniczyło w nietypowej wycieczce, zorganizowanej przez Harcerski Klub Górski „SPIT” z Dzierżoniowa. W czasie trzydniowego pobytu w Górach Sowich podziwiali widoki górskie, zwiedzali między innymi sztolnię z okresu II wojny światowej oraz kompleks fortów obronnych. Uczniowie wspominali też nocleg w schronisku znajdującym się najbliżej szczytu Wielkiej Sowy. - W schronisku oddalonym od najbliższej miejscowości o 14 kilometrów znajdowała się tylko nasza grupa - mówi Ania Urbańska. Wszystkim zdecydowanie najbardziej podobały się dodatkowe atrakcje zaplanowane przez przewodników z Harcerskiego Klubu Górskiego. - Jako pierwszy zjeżdżałem z asekuracją z wiaduktu dawnej kolei zębatej na linie, z 30 metrów. Najgorsze było przejście z krawędzi mostu i zawiśnięcie na linie. Było trochę strachu, ale to niezapom-

niane przeżycie - wyznaje Jakub Rospendowski. - Cała wyprawa dostarczała wielu emocji, ale była bardzo dobrze przygotowana przez organizatorów. Młodzież była bezpieczna, pod stałą kontrolą przewodników górskich - mówi Lidia Parzonka, kierowniczka wycieczki. W specjalnym sportowym stroju, odpowiednich butach i kaskach, uczniowie wspinali się po skałach. - Był to duży wysiłek fizyczny. Należało 10 metrów wspiąć się na skałę - mówi Ania. Nieco inną atrakcją był zjazd na linie z wieży. Tomaszowi Koteckiemu najbardziej podobało się w sztolni oraz w Don Jon, największym w Europie kompleksie fortów obronnych z czasów cesarstwa Fryderyka II. - To była naprawdę ciekawa i pełna emocji wycieczka, a mogliśmy to wszystko przeżyć dzięki przewodnikom górskim i wychowawczyni, pani Lidii Parzonce oraz rodzicom - oceniają uczniowie klasy Id Gimnazjum w Jarocinie.

(in)

Starosta jarociński zarabia prawie 10.000 zł

Czy trzeba będzie obciąć pensje?

Okolo 9.900 zł - według naszych obliczeń - zarabia obecnie starosta Adam Kołodziej. Do maksymalnej pensji, ograniczonej nową ustawą, staroście brakuje niewiele. Okolo 9.500 zł po ostatnich podwyżkach otrzymuje burmistrz Jarocina Marian Michalak. Kwoty te mogą się jednak znacznie zmniejszyć, gdy zasady wynagradzania członków zarządów będą uwzględniać liczbę mieszkańców powiatu lub gminy. Powinno to nastąpić do sierpnia.

Ustawa o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi podmiotami prawnymi, podpisana w marcu przez prezydenta, miała na celu ograniczenie wygórowanych często zarobków m. in. szefów spółek Skarbu Państwa, kas chorych, samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej i samorządów. Dotyczy to też zastępców niektórych z nich, członków zarządów i rad nadzorczych, głównych księgowych. Informacje o ich wynagrodzeniu, nagrodach rocznych, świadczeniach dodatkowych i odprawach są teraz jawne i nie podlegają ochronie danych osobowych ani tajemnicy handlowej.

Pensje starostów, burmistrzów i wójtów

Najwyższe wynagrodzenie osób zatrudnionych w samorządowych jednostkach organizacyjnych nie może przekroczyć 8.041,44 zł. Nie dotyczy to członków zarządów, czyli również starostów, burmistrzów i wójtów. Dla nich ustawodawca określił maksymalną kwotę miesięczną na poziomie 10.432,10 zł (wraz z dodatkiem za wieloletnią pracę). Mogą też być im przyznane nagrody roczne i uznaniowe, jednak ich łączna wysokość w roku nie może przekroczyć trzykrotności przeciętnych miesięcznych poborów w roku poprzedzającym.

Obecnie na pensje pracowników samorządowych składa się wynagrodzenie zasadnicze, zależne od zajmowanego stanowiska i kategorii zaszczerowania oraz dodatki: za wieloletnią pracę, funkcyjny i służbowy. Zapowiedziane w nowej ustawie rozporządzenie Rady Ministrów ma ustalić nowe zasady wynagradzania i wymagania kwalifikacyjne członków zarządów. Przy ich ustalaniu - odrębnie dla powiatów i gmin, uwzględniać będzie liczbę mieszkańców danej jednostki samorządowej. Nie wiadomo, czy zostaną na tym samym poziomie stawki dodatku służbowego. W krążącej niedawno w Internecie wersji projektu wspomnianego rozporządzenia, nie było go wcale. Obowiązujące obecnie przepisy pozwalają przyznać ten dodatek na maksymalnym poziomie do 40 % sumy wynagrodzenia zasadniczego wraz z dodatkiem funkcyjnym. Jednak w szczególnie uzasadnionych wypadkach dodatek ten może być zwiększony, w zależności od charakteru, złożoności i efektów pracy. Większość rad Ziemi Jarocińskiej korzystała z tego zapisu. Staroście jarocińskiemu dodatek służbowy przyznano w wysokości 160 %, burmistrzowi Jarocina - 150 %, wójtowi

Kotlina - 90 %, burmistrzowi Żerkowa i wójtowi Jaraczewa - 80 %. Wyjątek stanowi wójt Nowego Miasta n. Wartą, otrzymujący tylko 5 %.

Nowych przepisów wykonawczych, zapowiedzianych w ustawie, nadal nie ma. Po ogłoszeniu ustawy ukazało się jedynie rozporządzenie zmieniające m. in. tabelę miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego - jeszcze zwiększając je. Oznacza to, że na razie nasi samorządowcy otrzymali podwyżki, zgodnie z nowelizacją dostaną też wyrównanie od miesiąca stycznia. Nadal mogą pobierać dodatki funkcyjne na bardzo wysokim poziomie. Ich pensje kształtują się teraz na poziomach: starosta Adam Kołodziej - ok. 9.900 zł, burmistrz Marian Michalak - ok. 9.500 zł, burmistrz Żerkowa Janusz Jajczyk i wójt Kotlina Walenty Kwaśniewski - ok. 6.300 zł, wójt Jaraczewa - ok. 6.200 zł i wójt Nowego Miasta n. Wartą - ok. 4.200 zł.

Radni będą mieli lepiej?

Ustawa ogranicza także wysokość diet, które mogą pobierać radni różnych szczebli samorządowych. Zarówno dla gminy, powiatu i sejmiku wojewódzkiego maksymalną stawkę ustalono na poziomie 2.235,45 zł. W przypadku gminy i powiatu wysokość diet przysługujących radnemu w ciągu miesiąca będzie uzależniona od liczby mieszkańców danej jednostki samorządowej. Podana wyżej suma oznacza górną granicę w gminach o największej liczbie mieszkańców. Oznacza to, że diety naszych radnych mogą się zmienić, choć nie wiadomo jeszcze w którą stronę - w górę czy w dół. W ustawie bowiem zapisano także: rady przy ustalaniu wysokości diet będą brać pod uwagę funkcje pełnione przez radnego. W powiecie na przykład wiceprzewodniczący komisji nie otrzymują żadnych dodatkowych kwot oprócz „zwykłej” diety. Rada ma prawo teraz odpowiednio docenić ich pracę, przyznając im podwyżkę.

Dieta żadnego z naszych radnych obecnie nie przekracza ustalonej granicy. W gminie Jarocin przewodniczący rady Marian Sikorski otrzymuje 1.400 zł, pozostali w zależności od pełnionych funkcji i udziale w posiedzeniach - od 7 do 10 krotności diety pracowniczej (16 zł). Maksymalnie członkowie zarządu (poza burmistrzem i wiceburmistrzem, którzy diet nie pobierają) - mogą dostać 976 zł miesięcznie. W pozostałych gminach niektórzy przewodniczący rady pobierają nie więcej niż ok. 1.000 zł. W powiecie jarocińskim z kolei prze-

wodniczący rady i członkowie zarządu otrzymują 967,30 zł. Dieta nie przysługuje teraz radnemu pełniącemu odpłatnie funkcję członka zarządu w gminie lub powiecie. Na naszym terenie takich osób nie ma.

Minister ma także określić w drodze rozporządzenia sposób ustalania należności z tytułu zwrotu kosztów podróży służbowych radnych. Przepis ma uwzględniać celowość wydatków związanych z wykonywaniem mandatu oraz ułatwienie dokonywania rozliczeń.

Do sierpnia czekają

Wszystkie omówione wyżej przepisy ustawy, dotyczące samorządów, obowiązują od 1 sierpnia. Rady gmin i powiatów zobowiązane są do tego czasu podjąć uchwały w sprawie diet radnych i wynagrodzeń przewodniczących zarządów z uwzględnieniem tych zmian.

Jeśli nie dotrzymają terminu, dotychczasowe uchwały w sprawie diet i wynagrodzeń tracą moc, o ile kwoty te przekraczały maksymalne, ustalone na podstawie ustawy. - *Jeszcze czekamy na rozporządzenia, być może nie będziemy musieli wcale takich uchwał podejmować. Są jednak rzeczy, które wymagają uporządkowania* - mówi Dorota Szymczak z Biura Rady Powiatu. Planuje wpisać te uchwały dopiero w porządek obrad sesji sierpniowej, jeśli Rada Ministrów nie wyda odpowiedniego dokumentu do końca czerwca. Radni bowiem mają wakacyjną przerwę i w lipcu się nie spotykają.

W gminie Pleszew władze samorządowe okazały się bardziej zapobiegliwe. Ubiegając nowelizację przepisów już miesiąc temu burmistrz i jego zastępca zmniejszyli swoje zarobki, choć o niezbyt duże sumy.

Co z radami nadzorczymi?

Według ustawy radni reprezentujący jednostki samorządu terytorialnego w organach spółek prawa handlowego w ciągu miesiąca od ogłoszenia przepisu automatycznie tracą członkostwo w tych organach. W wielu gminach istnieją spółki, związane przy udziale samorządu. W Jarocinie są to m. in. „Towarzystwo Budownictwa Społecznego Sp. z o. o.” oraz Korporacja „Mój Sklep” S. A. Gminę reprezentuje w nich burmistrz Marian Michalak. Wymieniony artykuł prawdopodobnie pozbawia burmistrza prawa do przewodniczenia i członkostwa w radzie nadzorczej TBS oraz członkostwa w radzie nadzorczej Korporacji „Mój Sklep”.

ANNA GOGOLKIEWICZ

Za rok będzie blok

Rozpoczęła się budowa pierwszego bloku powstającego w ramach Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Jarocinie. Najemcy będą mogli się wprowadzić do mieszkań prawdopodobnie za rok.



Projekt dwuczęściowego budynku wykonany przez Zespół Projektowo-Usługowy „Domus” z Poznania



Prace budowlane już się rozpoczęły. Koszt ogólny inwestycji wyniesie 2.860 tys. zł

W listopadzie w drodze przetargu wyłoniono koncepcję programowo-przestrzenną kompleksu mieszkalnego, zaproponowaną przez firmę projektową z Poznania. Projekt zakłada wybudowanie budynku dwuczęściowego o skrzydłach równoległych do ul. Powstańców Wlkp. i do ulicy, która dopiero ma powstać. Między obydwiema częściami bloku będzie plac zabaw i boisko sportowe.

W budynku wydzielonych zostało 31 lokali (4 po 35 m², 7 po 40 m², 14 po 50 m² i 6 po 70 m²), które

zostały rozdzielone po rozpatrzeniu 93 wniosków.

Rozpoczęły się już prace budowlane, prowadzone przez firmę REM-BUD. Całkowity koszt inwestycji wyniesie 2.860 tys. zł. 69 % tej kwoty zostanie pokryte z kredytu zaciągniętego w Banku Gospodarstwa Krajowego. - *Zgodnie z planem blok powinien być oddany za rok. W maju 2001 r. najemcy otrzymają klucze* - zapowiada Tomasz Wawrocki, kierownik Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Jarocinie.

(rr)

ogłoszenie

Towarzystwo Edukacji Bankowej SA

SZKOŁA NA CZASIE

STUDIUM FINANSÓW
technik ekonomista
w 1 rok

SZKOŁA ZARZĄDZANIA I FINANSÓW
technik rachunkowości

Zaprasza do podjęcia nauki i zdobycia interesujących zawodów

- BANKOWOŚĆ
- KSIEGOWOŚĆ
- ZARZĄDZANIE I MARKETING

Zamów bezpłatny informator:
Środa Wlkp., ul. Lipowa 9, tel. (0 61) 285 24 53
 Jesteśmy w Internecie: WWW.TEB.PL
 Dla najlepszych absolwentów naszych szkół
 ulgi w czesnym w Wyższej Szkole Bankowej do 25% !

Truskawka za darmo

„Uprawa truskawek nie jest opłacalna. Za zakontraktowany owoc otrzymujemy śmieszne pieniądze - 1,35 zł za kilogram. Towaru nie możemy przechować w swoich domach, więc oddajemy go za darmo, można powiedzieć” - mówił Eugeniusz Kalinowski, plantator z Parzewa.

Zbiór truskawek przekracza półmetek. Do tej pory w punktach skupu w Kotlinie i Woli Książęcej odebrano ponad 500 ton owoców. Rolnicy są bardzo niezadowoleni z ceny skupu. - W zeszłym roku płacono nam ponad 2 złote za kilogram, a w tym o połowę mniej. Jeśli zatrudni się ludzi do obrywania, to uprawa się w ogóle nie opłaca - stwierdził Józef Gadomski, plantator z Kotliny. Ci, którzy oberwają owoce we własnym zakresie, mogą liczyć na jakiś grosz. Ale jak ktoś zatrudni



Trudna i żmudna praca w słońcu - obrywanie truskawek

ludzi, którym zapłaci średnio po trzy złote za godzinę pracy, to nie zostanie mu prawie nic - dodaje.

W punkcie skupu w Kotlinie truskawki odbierane są każdego dnia. - W tym sezonie skupiłem już ponad 50 ton truskawki. Największy wysyp był w zeszłym tygodniu. Dlatego też skup był czynny jednego dnia do 4.00 rano, a kilka kolejnych do 2.00 - mówi Czesław Moch, kierownik punktu skupu truskawek w Kotlinie. - W szczycie dziennie skupujemy 15 ton, wszystkie truskawki są odbierane. Towar był bardzo wysokiej jakości - mówi Czesław Moch. Roman Fencel z Czaruszki koło Dobrzycy ma dwuhektarową plantację truskawek. Z jego obliczeń wynika, że mniej niż połowa pieniędzy otrzymanych ze sprzedaży towaru zostanie dla niego. - To nie jest dużo, kiedyś bardziej się to opłacało - dodaje. Ludzie dopatrują się niskiej ceny owoców w tym, że zakład w Kotlinie ma jeszcze w magazynach owoce z zeszłorocznego zbioru. - To jest wierutne

kłamstwo. W magazynach mamy około 20 ton surowca, ale skupionego dla konkretnego odbiorcy. W zeszłym sezonie zużyliśmy do produkcji cały skupiony towar - zaprzecza Przemysław Grzymiski, dyrektor „Kotlina” Spółki z o. o.

Rolnicy twierdzą, że sprzedają truskawki po tak niskich cenach, bo nie mają innego wyjścia. - Cenę surowca pozostawię bez komentarzy, bo 1,35 zł to jest śmieszna kwota. Kontraktuję truskawki od wielu lat, ale w tym roku nie opłaca się ona wcale, dlatego też starą plantację będę zmuszony zorać - stwierdza Eugeniusz Kalinowski, plantator z Parzewa. Przedstawiciel „Kotlina” zapewnia, że nie ma wpływu na cenę skupu. - Rynek dyktuje zasady skupu. Proponowana przez nasz zakład cena należy do jednej z wyższych w kraju - podkreśla dyrektor spółki.

Truskawki skupowane są w dodatkowych punktach skupu prowadzonych w różnych wsiach. Tam cena owoców jest niższa niż w Kot-



Odbiór truskawek w punkcie skupu w Kotlinie

linie, wynosi 1,20 za kilogram. - Jednak tam też zawozimy nasz towar, bo pieniądze otrzymujemy od ręki. Są nam niezbędne do zapłaty ludziom. Zakład ustalił cenę nominalną 1,35, ale na pieniądze trzeba trochę poczekać - wyjaśniają rolnicy.

Tymczasem wyższa jest cena truskawki w sklepach i na targach. Tu owoce można kupić od 2 do 2,50 złotych. Dlatego na ulicach Jarocina

można zobaczyć rolników handlujących owocami. - Niektórzy rolnicy przyjeżdżają na osiedla i tu otrzymują wyższą cenę za kilogram. Tylko nieliczni jeżdżą z towarami do Poznania czy Bydgoszczy. Tam trzeba mieć układ, by towar sprzedać po 3 czy 4 złote - mówią plantatorów truskawek.

IWONA NOWICKA

Zdjęcia autorki

Chore bydło i atestowane opryskiwacze

Największy w powiecie procent krów chorych na białaczkę jest w gminie Jaraczewo - taką opinie usłyszeli radni podczas debaty na temat stanu rolnictwa.

Jaraczewscy rajcy, podczas ostatniego posiedzenia, wysłuchali informacji o aktualnym stanie i perspektywach rozwoju rolnictwa w gminie Jaraczewo. Oceny dokonali zaproszeni goście: Jan Klim z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego placówki terenowej w Jaraczewie, Bogumiła Zwierzchlewska kierownik Stacji Kwarantanny i Ochrony Roślin w Jarocinie, Tadeusz Chlebowski ze Stacji Chemizacji Rolnictwa w Poznaniu, Michał Gogulski powiatowy lekarz weterynarii oraz Piotr Szyszka przewodniczący komisji rolnictwa rady gminy.

Gmina Jaraczewo podzielona jest na 22 sołectwa. Rolnicy gospodarują na 12.910 ha, z czego grunty orne stanowią 11.652 ha. Na jednego mieszkańca przypada 1,5 ha (w Wielkopolsce przeciętnie 0,48, w kraju 0,38, a w Unii Europejskiej 0,23). Średni areal gospodarstwa rolnego w gminie wynosi 9,8 ha (w kraju 7,8). - W gminie Jaraczewo, mimo ogólnego spadku opłacalności produkcji, nieznacznie tylko spadł wskaźnik stosowania środków ochrony roślin - stwierdziła Bogumiła Zwierzchlewska, kierownik stacji kwarantanny i ochrony roślin. Poinformowała jednocześnie, że w stosunku do innych gmin w Jaraczewie jest duża liczba rolników przeszkolonych z zakresu stosowania środków ochrony roślin. - Z tym zagadnieniem wiąże się kwestia

sprawności opryskiwaczy. Od przyszłego roku każdy właściciel opryskiwacza będzie musiał posiadać zaświadczenie o aktualnym przeglądzie technicznym - ważne dwa lata. Na terenie powiatu jarocińskiego będą działały dwa punktu dokonujące tych przeglądów. Jeden z nich będzie w gminie Jaraczewo - wyjaśniła Bogumiła Zwierzchlewska.

W budżecie gminy Jaraczewo przeznaczono 3 tys. zł na dofinansowanie badań gleby. Zdaniem Tadeusza Chlebowskiego ze Stacji Chemizacji Rolnictwa zainteresowanie rolników takimi badaniami jest niewielkie. - Jedno badanie kosztuje 8 zł, z czego połowę płaci rolnik, a połowę dopłaca gmina. Rolnicy są temu niechętni nie z powodu ceny badania, ale dlatego, że nie mają pieniędzy na ewentualne uzupełnienie brakujących elementów w glebie, czyli na nawozy. Rolnicy mówią tak - „Co z tego, że będę miał wyniki, skoro będę mógł sobie na nie tylko popatrzeć, bo na nic innego mnie nie stać?” - mówił Tadeusz Chlebowski.

Przychylając się do wniosku Grupy Producentów Rolnych „OBRA” z Noskowa, radni przeznaczyli tysiąc złotych na wykonanie badań gleby w gospodarstwach rolników należących do grupy. Przeciwni takiej decyzji byli radni z komisji rolnictwa, którzy opowiedzieli się za podzieleniem ogólnej kwoty 3 tys. zł na wszystkich chętnych

rolników z terenu gminy. - W ten sposób tysiąc złotych rozdzielimy między 19 członków grupy, a pozostałe dwa tysiące pomiędzy wszystkich pozostałych rolników z gminy. Coś tutaj nie jest w porządku - stwierdził przewodniczący komisji rolnictwa Piotr Szyszka.

W dalszej dyskusji na temat rolnictwa mówiono również o sytuacji w produkcji zwierzęcej. - Z badań wynika, że pogłowię zwierząt w gminie Jaraczewo nękają te same choroby, które atakują stada na innych terenach - stwierdził Michał Gogulski powiatowy lekarz weterynarii. - Stosunkowo dużo jest bydła chorego na białaczkę i pod tym względem gmina zajmuje pierwsze miejsce w powiecie - mówił Michał Gogulski. Weterynarz zwrócił uwagę na problem usuwania i składowania padliny. - W gminie, a nawet w całym powiecie - mimo naszych usilnych starań, nie ma składowiska padliny, ani też grzebowniska. Nie ma również schroniska dla zwierząt bezdomnych. To problemy, które należy rozwiązać, ponieważ taki obowiązek nakładają przepisy, a poza tym jest to przecież nasz własny interes. Michał Gogulski zaproponował przyjęcie rozwiązania, jakie wprowadził powiat pleszewski, gdzie do zbierania padliny i dostarczania jej do zakładów przetwórczych zatrudniono pracownika wyposażonego w specjalny sprzęt.

ANNA KONIECZNA

Zasuszone uprawy, cenowe szaleństwo

Preferencyjny kredyt na odnowienie produkcji w gospodarstwie otrzymają rolnicy powiatu jarocińskiego, którzy ponieśli straty w wyniku tegorocznej suszy. Rozmiary strat będą oceniały komisje powołane przez burmistrzów i wójtów poszczególnych gmin.

W skład komisji powołanej na terenie każdej gminy weszli przedstawiciele trzech instytucji: Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego oraz miejscowego urzędu gminy. Zgłoszenia z podpisami rolników do minionej środy zbierali sołtysi. Dane do 12 czerwca zostaną przesłane do Delegatury Urzędu Wojewódzkiego w Kaliszu. W tym czasie do pracy przystąpią komisje, które w ciągu 30 dni powinny sprawdzić każdą zgłoszoną uprawę i ocenić rozmiar strat.

Poszkodowani rolnicy otrzymają preferencyjny kredyt na odnowienie produkcji w gospodarstwie. - Jakiego będą warunki przydzielania i wysokość tego kredytu oraz jak on będzie oprocentowany, jeszcze nie wiadomo - mówi Wacław Kałmucki inspektor wydziału Rolnictwa i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy i Miasta w Jarocinie, członek komisji oceniającej straty na terenie gminy Jarocin. - Z danych, jakie podaje prasa i telewizja wynika, że będzie to kredyt na 5 % - dodaje inspektor. Informuje jednocześnie, że na terenie gminy Jarocin jest bardzo dużo upraw, które rolnicy zgłosili do oszacowania.

W związku z przewidywanymi stratami w zbiorach, radykalnie wzrosły ceny zbóż. Z analizy jaką przeprowadził Janusz Wojtczak dyrektor firmy „NEOROL” z Chrzana, wynika, że w ciągu miesiąca ceny wzrosły około 25 %. - W tej chwili za tonę pszenicy, pszenżyta, kukurydzy i jęczmienia trzeba zapłacić o 150 zł więcej niż przed miesiącem. Natomiast za tonę żyta o 100 zł więcej. Zdaniem Janusza Wojtczaka spowodowało to ogromny chaos na rynku zbożowym i paszowym. - Taki wzrost cen wprowadził zupełną destabilizację i tak zwany wtórny rynek spekulacyjny. Wbrew pozorom wcale nie skorzystali na tym rolnicy. Do naszej firmy dostarczają oni tylko 10 % zboża. Reszta dostawców to handlowcy, spekulanci albo brokerzy giełdowi. Zdaniem dyrektora „NEOROLU” stabilizacja może nastąpić dopiero po wprowadzeniu, zapowiadanego przez rząd, bezcłowego kontyngentu na 200 tys. ton zboża. - Na informację o zwolnieniu z cła natychmiast zareagował rynek giełdowy. Już teraz pojawiły się oferty korzystniejszych cen - twierdzi Janusz Wojtczak.

(ann)

Policyjne zaufanie

Rozmowa z nadkomisarzem KRZYSZTOFEM NADERĄ - komendantem powiatowym policji w Jarocinie

Czy ma pan zaufanie do swoich podwładnych policjantów?

Tak.

Stuprocentowe?

Stuprocentowe nie, bo trudno o takie zaufanie do drugiego człowieka. Jest ono duże, ale nie bezgraniczne.

Czy mieszkańcy powiatu jarocińskiego mają zaufanie do policji, do policjantów?

W pewnym zakresie tak. Nie należy się jednak ludzić, że to zaufanie jest wyjątkowo wysokie. Nie jest też tak, że tego zaufania w ogóle nie ma czy jest jedynie bardzo niskie. Wiele zależy od sytuacji, w jakiej nastąpił kontakt z policjantem. Jeśli postrzega się to zdarzenie negatywnie, bo ktoś został zatrzymany czy ukarany mandatem, to trudno oczekiwać, aby chwalił policję. Gdy natomiast w trudnej sytuacji uzyskało się pomoc od policjanta, wówczas relacje z nim będą zupełnie inne.

Dlaczego zaufanie do policji nie jest bardzo wysokie, jak sam pan to przyznaje?

Nie jestem idealistą. W środkach masowego przekazu bardzo często pokazuje się sukcesy policji, czasem bardzo duże. Równolegle przypisuje się jej nieudolność, wskazuje na złe wyposażenie i wyszkolenie. Taki wizerunek w mediach nie powoduje wzrostu zaufania do policji, na które - co trzeba zaznaczyć - muszą zapracować pokolenia. A Polacy jeszcze pamiętają kilka zakrętów historii: rok 1956, 1970, lata osiemdziesiąte.

Dzisiejsza policja wciąż jest kojarzona z peerelowską Milicją Obywatelską?

Może nie do końca z MO, ale wciąż pamięta się funkcjonariuszy bijących i goniących po ulicach. Zastanawiając się nad zaufaniem do policji, trzeba też zwrócić uwagę na pewien ciąg instytucji: policja, prokurator, sąd. Często nie rozumie się bądź nie zna się roli policjanta w tym postępowaniu. Ludzi bulwersują sytuacje, kiedy przestępca zo-

stał złapany, a później długo, długo nie się z nim nie dzieje, albo dostaje niewielką grzywnę czy wyrok w zawieszeniu, a nie trafia za kratki. Wówczas w świadomości ludzi jego czyn pozostaje bezkarny. Potoczne myślenie jest takie: nie siedział w więzieniu, nie został ukarany. Odpowiedzialność za to często przypisuje się - całkowicie niesłusznie - policji.

Obowiązuje więc zbyt łagodny kodeks karny?

Dyskusje na ten temat toczą się już dość długo. Twórcy prawa twierdzą, że nie tyle ważny jest rozmiar kary, co jej nieuchronność. Myślę, że obecny kodeks karny nie jest najgorszym wyborem.

Czy w Jarocinie zdarzają się sytuacje, które - z winy policjanta - mogą skutkować obniżeniem zaufania w ogóle do policji?

Jestem komendantem w Jarocinie cztery lata. Wiem, że czynnikiem wpływającym na zaufanie do policji, na jej prestiż, jest w bardzo dużym stopniu to, o czym informuje radio i prasa, zwłaszcza ta będąca najbliżej mieszkańców. Nie przypominam sobie artykułu czy audycji radiowej, w których miejscowa policja byłaby stawiana w złym świetle. Takich sytuacji nie było.

Nie jest łatwo napisać taki materiał. W każdej sytuacji - także kiedy dotyczy ona policji - jeśli komuś coś się zarzuca, trzeba mieć wystarczające i bardzo pewne dowody. Oczywiście otrzymujemy pewne informacje, mamy swoje domysły, ale udowodnienie tego jest chyba zwykle niemożliwe.

Mówmy o faktach, konkretnych zdarzeniach. Tylko wtedy mogą się do nich odnieść. Oczywiście że zdarzały się złe sytuacje spowodowane przez policjantów, wykroczenia. Było ich niewiele. Tak będzie zawsze i w każdej jednostce policji. Skutkuje to wewnętrznym postępowaniem dyscyplinarnym. Tak jest w przypadku faktów ujawnianych przez bezpośrednich przełożonych, czy po złożeniu skarg lub informacji.

Ile było przypadków zawiesze-

nia policjanta w czynnościach służbowych bądź zwolnienia z pracy w policji przez ostatnie cztery lata, od kiedy pana kieruje komenda?

W 1999 roku i bieżącym nie było żadnych istotnych wykroczeń, po których byłaby potrzeba zawieszenia czy zwalniania policjanta. Natomiast w latach 1996 - 1997 było kilka przypadków spowodowania przez policjanta kolizji drogowej w stanie nietrzeźwym lub prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym. W każdej z tych sytuacji kończyło się to niezwłocznym zwolnieniem policjanta ze służby.

Przykłady spowodowania wypadku przez policjanta w stanie nietrzeźwym są zwykle eksponowane przez media i piętnowane przez opinię społeczną. Czy jarocińscy policjanci nie prowadzą aut - służbowych czy prywatnych - po spożyciu alkoholu?

Jeśli wiedziałbym, że policjant prowadzi pojazd w stanie nietrzeźwości, moim obowiązkiem byłoby podjęcie działań przewidywanych przez prawo. Mogę jedynie powiedzieć, że nie wiem, czy takie sytuacje mają miejsce. Mam nadzieję, że tak nie bywa.

Niestety, tak bywa. Nie trudno się o tym przekonać. Wystarczy zajrzeć raz po raz do kilku jarocińskich lokali. Policjanci nie są osobami anonimowymi, ale rozpoznawanymi w miejscach publicznych. Powszechnie jest przekonanie, że taki policjant pozostanie bezkarny, przynajmniej dopóki nie spowoduje wypadku.

Mówimy o sytuacjach poza służbą, tak?

Tak.

Wolałbym opierać się na konkretnych faktach. Między policjantami, jak we wszystkich grupach zawodowych, występuje pewna więź. Jednak w każdym przypadku, sprawa nabierała normalnego toku. Kiedy policja otrzymywała informację, zatrzymywano policjanta prowadzącego w stanie nietrzeźwości. Taki

jest obowiązek. Zwykle interweniują przełożeni takiego policjanta, a nie policjant na służbie - kolega. W czasie mojej pracy w Jarocinie zdarzyły się dwa - trzy przypadki w latach 1996 - 1997.

W raporcie dotyczącym korupcji w Polsce stwierdza się, że ten problem dotyczy wszystkich instytucji państwowych, w tym rów-



Nie zawsze to, co policjant wie, może w praktyce udowodnić w toku procesu - ubolewa komendant Krzysztof Nadera

niez policji. Czy jarocińscy policjanci są skorumpowani?

Jestem przekonany, że nie. Nie jest prowadzone żadne postępowanie prokuratorskie wobec policjanta za czyn zwany korupcją.

Czy wie pan, gdzie w Jarocinie i od kogo można kupić narkotyki?

Może nie ja osobiście, ale policjanci - zwłaszcza z wydziału kryminalnego - wiedzą, kto takim procederem może się zajmować.

Wiedzą i jak na to reagują?

To nie jest towar, który sprzedaje się na rynku. Handlujący specjalnie się tym nie chwala. Jest też kwestia zwana praktyczną możliwością przeniesienia materiałów pozaprocesowych, operacyjnych na materiały procesowe. I tu pojawia się największy problem.

Co jest problemem?

Nie zawsze to, co policjant wie, może w praktyce udowodnić w toku procesu. Myślę jednak, że problem

ten się demonizuje. On dopiero pojawia się w znacznie większym rozmiarze. Teraz jest tylko początek fali. Mówię to na podstawie informacji o skali tego zjawiska w dużych aglomeracjach. Narkotyki są pewną modą. W pewnych środowiskach młodzieżowych nie wypada nie brać, zwłaszcza narkotyków miękkich. Dotyczy to ludzi z rodzin zamożnych, bowiem w przypadku narkotyków pojawia się bariera finansowa. Zjawisko to jest ograniczone do wąskiej grupy osób: ktoś ma to dla siebie, poczęstuje jeszcze kolegę i na tym koniec z rozprowadzaniem.

Nie można więc mówić o zorganizowanych grupach handlarzy, budujących sieć dystrybucji?

Dealer kojarzy się zwykle z filmem: kilogramowa paczka narkotyków, czy walizka narkotyków i druga pełna pieniędzy. W przypadku Jarocina można mówić jedynie o drobnym, pokątnym rozprowadzaniu.

Na spotkaniu dotyczącym uzależnień uczniów jarocińskiego liceum przyznał publicznie, że w jego szkole nie ma trudności, aby zakupić narkotyki. To się dzieje w budynku zaraz obok komendy policji.

Jest to możliwe w bardzo ograniczonej grupie towarzyskiej, wśród dobrych znajomych. Taka jest skala zjawiska. Problem ten jest przedmiotem naszego stałego zainteresowania. Jako policja bardziej staraliśmy się docierać do świadomości młodych ludzi, pokazując im skutki zażywania narkotyków. (...)

Czyli problem dystrybucji narkotyków to jedynie wzajemne częstowanie się przez dobrych znajomych?

Myślę że tak. Taki jest stan mojej wiedzy opartej na ustaleniach przekazywanych przez policjantów. Natomiast nie wykluczam, że nasza wiedza nie obejmuje całości zjawiska.

Rozmawiał ROBERT KAŹMIERCZAK

Zdjęcie autora

ogłoszenia

OKNA PCV ALUMINIUM

SYSTEM PROFILI - ALUPLAST - IDEAL 2000, IDEAL 5000

trzy- i pięciokomorowy

THYSEN - trzy- i czterokomorowy

- ROTO, AUBI

- GARAŻOWE, PRZEMYSŁOWE

- ZEWNĘTRZNE

- PCV, ALUMINIUM, MARMUR

BEZPŁATNY POMIAR I TRANSPORT

P. H. U. MONOPLAST

62-320 MIŁOŚLAW, ul. Dzieci Miłosławskich 2, tel./fax 438-24-31, tel. kom. 0-601/179-960

BIURO HANDLOWE

63-200 JAROCIN, ul. ks. kard. Wyszyńskiego 4, tel. 747-32-91 w. 45

ZAPRASZAMY pn. - pt. od 8.30 do 16.30

SPRZEDAŻ RATALNA

JAKOŚĆ POTWIERDZONA ATESTAMI I. T. B. i P. Z. H.

ORYGINALNE PROFILE NIEMIECKIE



OKNA TYPOWE
ODBIÓR
NATYCHMIASTOWY

Zarząd Gminy w Kotlinie

informuje, że został wywieszony

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO DZIERŻAWY

Nieruchomości położone są w Kotlinie, ul. Rymarkiewicza z przeznaczeniem pod działalność handlową. Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Kotlinie

Spółdzielnia Usług i Zaopatrzenia Kółek Rolniczych w Jarocinie
tel. (0-62) 740-80-31
gmina Jaraczewo, woj. wielkopolskie

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż następujących maszyn i sprzętu

1. Ciągnik C-355	szt. 1
2. Ładowacz Cyklop	szt. 1
3. Kopaczka ziemniaczana	szt. 1
4. Kolumna parnikowa	szt. 1
5. Wózek widłowy elektryczny	szt. 1
6. Rozsiewacz RCW-3	szt. 1

Przetarg odbędzie się 23 czerwca 2000 r. o godz. 10-tej w SUIZKR w Jarocinie

Sprzęt można oglądać od 19 czerwca 2000 r. w SUIZKR. Wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej należy wpłacić w dniu przetargu do godz. 9.30 w kasie spółdzielni. Wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli oferent, którego oferta została przyjęta, uchylił się od zawarcia umowy. Wadium wpłacone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, będzie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty, a oferentowi, którego oferta została przyjęta, zostanie zaliczone na poczet ceny.

Spółdzielnia nie odpowiada za wady techniczne oraz kompletność oferowanego do sprzedaży sprzętu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu w części lub w całości bez podania przyczyny.

Rocznik wielkich indywidualistów

- Nasz kurs w seminarium był rocznikiem wielkich indywidualistów. Są wśród nas profesorzy, proboszczowie i wikariusze. Nie mamy jeszcze w swoim gronie biskupa, ale niedługo już pewnie będzie. Przez cały czas utrzymujemy ze sobą kontakt. Świetnie się w swoim gronie czujemy. Najlepiej świadczy o tym chyba frekwencja na dzisiejszym zjeździe - mówili po uroczystej Eucharystii księża uczestniczący w corocznym spotkaniu. Tym razem gospodarzem zjazdu kursowego był ksiądz Dariusz Matusiak, proboszcz parafii św. Marcina w Jarocinie.

Dwudziestu dwóch kapłanów przyjechało na zjazd kursowy do Jarocina. Księża, absolwenci Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku, spotykają się co roku, zawsze w rocznicę święceń kapłańskich, które odbyły się 28 maja 1989 roku. Za każdym razem gospodarzem jest inny ksiądz. Kolejność ustalana jest według alfabetu. W tym roku organizatorem spotkania, które odbyło się w jedenastą rocznicę otrzymania święceń, był ksiądz Dariusz Matusiak, proboszcz parafii św. Marcina.

Dziękczynienie za kapłaństwo...

Uroczystości rozpoczęła msza święta koncelebrzana, której przewodniczył ksiądz Sławomir Bącela, wikariusz w parafii Lubraniec. Wszystkich przybyłych kapłanów i licznie zgromadzonych wiernych powitał ksiądz Dariusz Matusiak. - Witam kolegów, z którymi w 1983 roku rozpoczynałem seminarium duchowne. Cieszę się, że możemy się spotkać w tym Roku Jubileuszowym po to, aby podziękować Bogu za dar jedenastej rocznicy sakramentu kapłaństwa. Jest to piękny, wspaniały dar. Jedenaście lat - może dla niektórych dużo, a dla innych mało - porównując z naszym księdzem radcą, który dziękuje za 59 lat sakramentu kapłaństwa. Bóg zapłać kolegom za przyjazd z diecezji włocławskiej - odległej kilometrami, ale bliskiej sercu, bo właśnie z tamtej diecezji wszyscy pochodzimy - powiedział gospodarz zjazdu kursowego.

Kazanie w czasie mszy świętej wygłosił ksiądz Krzysztof Wiśniewski, wikariusz w parafii św. Jana we Włocławku. Była to pierwsza w hi-

storii zjazdów sytuacja, aby kazanie głosił ktoś z kursu. - Myślę, że po tych jedenastu latach kapłaństwa, może warto pomyśleć i zastanowić się, czy ja przypadkiem nie chcę przejąć władzy, która jest samego. Boga. Czy przypadkiem te jedenaście lat kapłaństwa nie spowodowało tego, że wydaje mi się, że to ja mam być tym, który zbawia, że ode mnie zależy zbawienie człowieka? Czasami możemy tak daleko zajść w tym swoim myśleniu o władzy kapłańskiej, o tym, do czego zostaliśmy posłani, że zapominamy o tym, że właściwym powołaniem kapłana jest służyć - zachęcał do refleksji nad istotą kapłaństwa ksiądz Krzysztof Wiśniewski. Przyznał także, że sam ma również problem z pamiętaniem, że Bóg posłał go do wszystkich. Czasami pojawia się bowiem chęć podzielenia ludzi na tych, z którymi chciałby się spotykać i mówić im o Chrystusie oraz na takich, przed którymi najchętniej zamknąłby drzwi.

„Sto lat” dla kapłanów...

Każdy z kapłanów uczestniczących w zjeździe otrzymał od młodzieży z grupy oazowej po jednej róży i akwarelę, przedstawiającą fragment jarocińskiego rynku z kościołem św. Marcina. W trakcie mszy świętej przygrywał i śpiewał trzyosobowy zespół muzyczny, stanowiący część składu grupy, która działa przy świętomarcińskiej parafii.

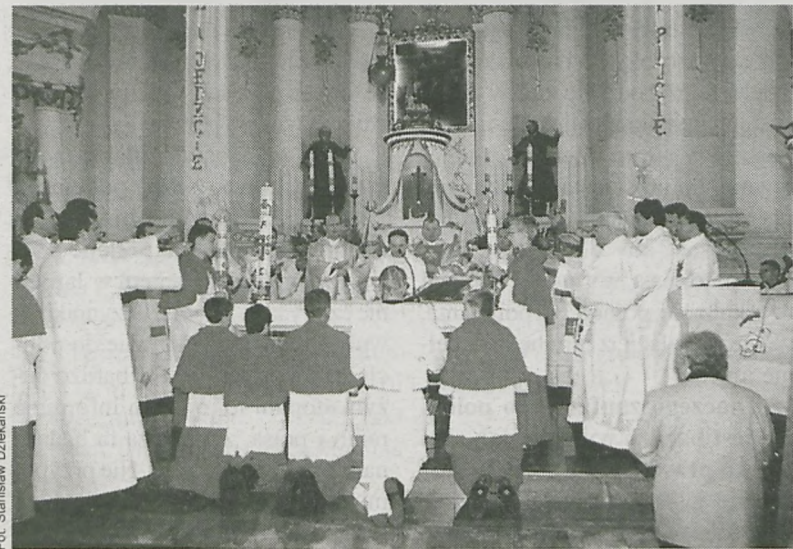
Przedstawiciele grup parafialnych oraz Stowarzyszenia Budowy Szpitala wręczyli kwiaty wraz z życzeniami zdrowia, pomysłowości i wie-

lu łask Bożych księdzu proboszczowi Dariuszowi Matusiakowi, z okazji 11. rocznicy święceń kapłańskich. - Dziękujemy za wszystko, czego dokonałeś dla naszej wspólnoty parafialnej. I sądzimy, że w dalszym ciągu będziemy z tobą i będziemy starać się realizować to, co nam Bóg tutaj przekazuje - powiedział Henryk Dąbrowski z Akcji Katolickiej. Były również życzenia dla pozostałych kapłanów - jubilatów, uczestników zjazdu kursowego. Głos zabrał również ksiądz Sławomir Bącela, który przewodniczył koncelebrze. - Chciałbym bardzo serdecznie podziękować księdzu Darkowi. To jest takie moje osobiste świadectwo. Ostatni rok w seminarium było mi dane mieszkać z księdzem Darkiem. Byłem pod jego opieką, ponieważ on dobrze trzyma się ziemi. Ja trochę słabiej. Zawsze był bardzo serdeczny. Takiego go pamiętam. Wielką radością jest to, że po tylu latach on się nie zmienia. Jest wręcz jeszcze bardziej otwarty niż był, jeszcze bardziej do ludzi. I za to, że jest sobą i za to właśnie, jaki jest, chciałbym mu bardzo serdecznie podziękować - powiedział ksiądz Sławomir Bącela. Na zakończenie mszy świętej wszyscy zebrani w kościele wraz z zespołem odśpiewali kapłanom - jubilatom „Sto lat”.

Dawnych wspomnień czar...

Po uroczystościach w kościele parafialnym i wspólnym pamiątkowym zdjęciu księża zostali zaproszeni na obiad. Przy stole wspomnianego lata spędzone w seminarium. Rozmawiano także na temat obecnej działalności w parafiach. Wszy-

scy naprawdę świetnie się bawili. Już podczas mszy świętej było widać, że jest to nie tyle oficjalny zjazd, ale spotkanie ludzi, którzy bardzo się lubią, darzą przyjaźnią. W czasie obiadu nie szczędzono sobie też dowcipnej ironii. - Świetnie pamiętam mój pierwszy dzień w seminarium. Przywieźli mnie wtedy rodzice. Ksiądz wicerektor,



Po zachowaniu księży - uczestników zjazdu widać było, że są grupą bardzo zaprzyjaźnionych ze sobą osób

u którego się zgłaszaliśmy, dał mi numer mojego pokoju. Tam spotkałem mojego późniejszego przyjaciela - Andrzeja, pseudonim „Apacz”, z którym miałem mieszkać cały pierwszy rok. Po rozpakowaniu się wyszliśmy na korytarz. Mieszkaliśmy na trzecim piętrze, czyli na poddaszu, gdzie były zrobione pokoiki. Na korytarzu były świetliki. I nagle pociemniało, bo otworzyły się drzwi sąsiedniego pokoju i całym sobą wypełnił je ksiądz Dariusz. On wtedy nie był jeszcze proboszczem i nie wiedział, że będzie kapłanem. Był po prostu

z księdzem Sławomirem Bącelą. - Darek nadal pozostał sobą. Był i jest radosny. Śmiały się z niego przed święceniami, że na obrazku prymicyjnym powinien napisać inskrypcję: „Całym Twój i wagą i duchem”. Zakończę zdaniem, które często powtarzał biskup Zaręba: „Kogo Pan Bóg miłuje, temu ciała nie żałuje” - dodał ksiądz Grzegorz.

Księża, uczestniczący w zjeździe podkreślali, że ich rok był kursem samych indywidualistów, ale to dawało im bodziec do tego, aby się zgrać. - Jesteśmy niesamowicie zgranym kursem. Dowodem na to jest frekwencja na dzisiejszym zjeździe. Kiedy byliśmy w seminarium wtedy była inna rzeczywistość. Żyliśmy ubogo i chędogo na smalcu i serkach Regana, ale z utęsknieniem i rozrównaniem zawsze wspominaliśmy te lata. W każdej chwili możemy z powrotem mieszkać po czterech, pięciu w pokojach. W seminarium był duch. Zawsze byliśmy w nurcie życia. W seminarium mieliśmy szlif intelektualny, duchowy, teoretyczny, ale jednocześnie bardzo dobre przygotowanie praktyczne. Nasz kurs był i nadal jest zespołem ludzi bardzo otwartych. W trudnych momentach zawsze ratowało nas poczucie humoru - powiedział ksiądz Grzegorz Jóźwicki. Mimo że wszyscy wywodzą się z diecezji włocławskiej obecnie pracują w dwóch: włocławskiej i kaliskiej. Rozdzieliła ich odległość, ale nadal systematycznie się spotykają.

LIDIA SOKOWICZ

Odeszli od nas:

JAN WAWRZYNIAK	l. 73 (Stęgosz)
MARIA PATERKA	l. 49 (Twardów)
SZCZEPAN FEHLER	l. 88 (Kotlin)
KAZIMIERA FABICH	l. 83 (Komorze, gm. Nowe Miasto)
JAN ŻOK	l. 94 (Jarocin)
FRANCISZEK MAKOWSKI	l. 79 (Jarocin)

KATARZYNA WARDEŃSKA	l. 88 (Wilkowyja)
MARIAN SZCZEPAŃSKI	l. 78 (Jarocin)
JÓZEF KOWALSKI	l. 70 (Brzostków)
ZOFIA NOWICKA	l. 76 (Jarocin)
HELENA LEONHARD	l. 90 (Jarocin)
WŁADYSŁAWA GRYGIEL	l. 83 (Siedlemin)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

**Całodobowe świadczenie
kompleksowych usług pogrzebowych**

**PRZEDSIĘBIORSTWO
POGRZEBOWE
„JEZIERSKI” s. c.**

Organizacja styp, wieńców, ogłoszeń, przewozów - gratis

**Biuro: Jarocin, ul. Targowa 18A
tel. 747-29-52, 0-601/869-111**

Serdeczne podziękowanie
lekarzowi Markowi Bartkowiakowi
księdzu Stefanowi Czarneckiemu
rodzinie, krewnym
dyrekcji PKP, kolegom z pracy
wychowawczyni i uczniom kl. VIII, delegacjom
oraz wszystkim, którzy zamówili msze św.
i odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku

ś. † p.

Romana Kordusa

składa
żona z synami

Korzenie sięgają tutaj

- Odnalazłam swoje korzenie i poznałam historię mojej rodziny - mówi szczęśliwa Joanna. Przyjechała do Polski z Ameryki. Dzięki ogłoszeniu w „Gazecie” udało jej się poznać swoich krewnych.

Do redakcji wchodzi wysoki, starszy pan, obok niego kroczy jakaś kobieta. Po chwili zjawiają się kolejne osoby. - *Czy to tutaj ma się odbyć spotkanie z tą Amerykanką, Joanną Jasień?* - pytają. Wszyscy noszą nazwisko Pańczaków lub Filipiaków. Są podekscytowani. - *Cie-*

czek. - *I mój też* - woła jedna z kobiet.

Joanna próbuje ustalić, czy Agnieszka miała też siostry. - *Ja pamiętam ciocię Stasię* - mówi jedna z kobiet. Józef Pańczak przypomina sobie imiona. - *Katarzyna, Franciszka i Wikta* - wymienia. - *Jedna była Balbina. A może Antosia?* - sprze-

mogłyby dokumenty parafialne. Lubinia Mała podlega Wieczynowi. Parafia została jednak założona dopiero w 1908 roku. Wcześniej administracja kościelna nie była uporządkowana. Nie ma więc możliwości sprawdzenia pewnych faktów i dat. Można by było jedynie wybrać się na Wydział Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. - *To pochłonęłoby jednak dużo czasu i pieniędzy. Na razie trzeba więc odtwarzać wszystko na podstawie pamięci* - tłumaczy Joannie i jej krewnym Hirek.

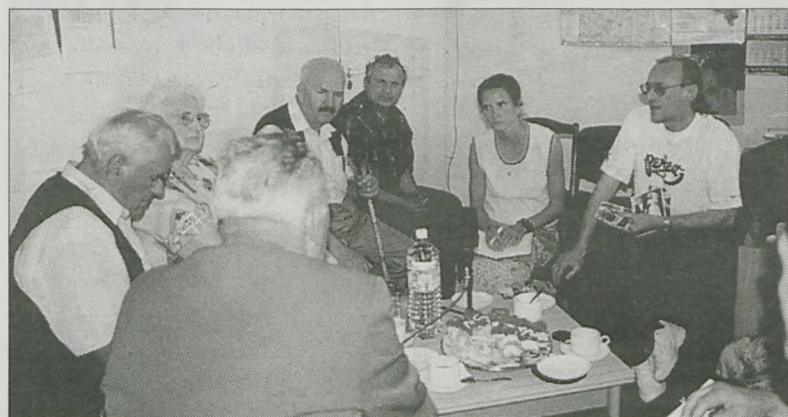
Joanna pyta, czy wiadomo, gdzie urodziła się Agnieszka i jej rodzeństwo. Dowiaduje się, że w Żernikach. - *Mój ojciec ożenił się w Lubinii Małej* - mówi Pańczak. - *Niech pan nie mówi: mój ojciec, tylko niech pan używa imienia. To jest istotne* - zwraca uwagę Hirek. - *Dobra, no więc Józef został na gospodarstwie, a Michał się ożenił w Lubinii Małej, a tamtych dwóch...* - kontynuuje Franciszek Pańczak.

Wszyscy krewni Joanny coraz bardziej wciągają się w to odkrywanie na nowo swoich przodków. Niczego nie da się przemilczeć czy pominąć, wszyscy pilnują, żeby Joanna uzyskała jak najwięcej informacji. Opowiadają jej o usposobieniu dziadków, o tym, kto grał na skrzypcach, kto miał wąsy. Joanna interesuje się wyglądem swoich przodków, opowiadającymi o nich anegdotami. Pyta, czym się zajmowali.

Joanna zastanawia się, ile Agnieszka miała lat, kiedy wyjechała do Ameryki. - *Musiła mieć co najmniej 20 - 21 lat, bo wcześniej przepisy nie pozwalały na wyjazd* - tłumaczy Zenon Kałużny. Sięga po kolejny plik starych fotografii. - *Same zdjęcia nic nie dają, one są tylko pomocą dla państwa* - zwraca uwagę Hirek. - *Dla niej to jest tak jakby się oglądało kosmonautę w mundurku. Joannę interesują rzeczy, które pozwolą jej stworzyć drzewo genealogiczne z pewnymi odniesieniami. Dla niej ważne są imiona, daty i miejsca urodzenia. Liczy się przeszłość. Teraźniejszość jest tylko punktem wyjścia do zbadania przeszłości* - podkreśla Hirek.

Placek, który przyniosła Joanna, z galaretką i truskawkami, jest już prawie spalaszowany. Joanna na pewno kupiła go w jakiejś cukierni, może w Poznaniu, a może w Jarocinie. Ciasto smakuje jednak jakoś inaczej. Jest pyszne - i takie, jakby prosto z Ameryki. Atmosfera staje się coraz bardzo rodzinna i serdeczna. - *Kim ona jest?* - nie wytrzymuje wreszcie ktoś. - *To się ma wyjaśnić na końcu* - stwierdza Hirek. - *Ona jest tu po to, żeby pozbierać fakty, szuka czegoś, co jest nadal niejasne. Joanna doskonale wyczuwa to pełne zaciekawienia napięcie. Zaczyna opowiadać, jak to się stało, że zaczęła poszukiwać rodziny. - Wszyscy Amerykanie są ludźmi, którzy skądś przybyli. W związku z tym każdy Amerykanin próbuje znaleźć to miejsce, z którego się wywodzi* - tłumaczy Joanna. Nawiązała kontakt z organizacjami, które przyjmują do pracy wolontariuszy. Przyjechała więc do Polski. Pobyt tutaj chce wykorzystać, żeby poznać to

który trochę rozumiał po angielsku, dowiedział się, o co jej chodzi. Jacyś życzliwi ludzie przygarnęli ją na dwa dni. - *W ogóle nie orientowałam się w realiach polskich. Podczas tamtej wizyty odwiedziłam również Lubinię Małą. Nie udało mi się jednak dotrzeć do żadnych nowych informacji* - mówi Joanna. Wtedy poprosiła o pomoc jarocińskie media. - *Jestem bardzo wdzięczna „Gazecie” i JA-Radiu. Dzięki nim udało się jej nawiązać kontakt z krewnymi i wreszcie - spotkać się z nimi* - podkreśla Joanna. Dziękuje nam oraz swojej rodzinie za poświęcony jej czas. Mówi, że bardzo to docenia. Pytam, gdzie mieszka i czym się zajmuje. Wyczuwam ulgę pozostałych uczestników spotkania. Wahali się, czy mogą ją o to zapytać. Joanna opowiada o sobie. Mówi, że przez ostatnich pięć lat mieszkała w stanie Minnesota. Pracowała w indiańskim rezerwacie. - *Ale coś słabo w tej Ameryce* - nie wytrzymuje Franciszek



Joanna uważnie słucha i skrzętnie notuje wszystkie informacje

każe, o co chodzi tej kobiecie? Dlaczego nas poszukiwała? - zastanawiają się. Siadają w jednym z redakcyjnych pomieszczeń. Zastanawiają się, jak wygląda ich rzekoma krewna, dlaczego postanowiła ich odnaleźć. Pytam, dlaczego zdecydowali się przyjść na to spotkanie. - *Mieszkam w Poznaniu. Byłam u mojej siostry, która dała mi „Gazetę Jarocińską”. Powiedziała: - Zobacz, poszukuj rodziny Pańczaków i Filipiaków. Zaciekawilo mnie to* - mówi Anna Wasiewicz.

Przerywamy rozmowę, bo wchodzi Joanna oraz Hirek Ścigacz z „JA-Radia”, który występuje tu w roli tłumacza. Joanna sprawia wrażenie mile zaskoczonej. Dziwi się, że aż tyle osób przyszło. - *Wszyscy państwo macie na nazwisko Pańczak?* - pyta. - *Ta jest z domu Pańczak, a z męża Grygiel* - jedna z kobiet wyręcza swoją sąsiadkę. - *Ja jestem córką Józefa Pańczaka.*

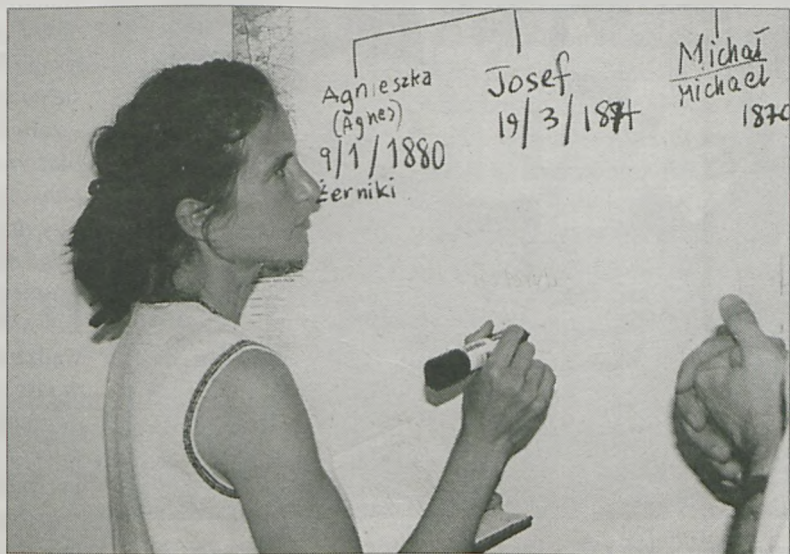
Joanna podaje reklamówki z ciastem. Prosi, żeby rozłożyć je na talerzach. Zenon Kałużny z Lubinii Małej postanawia przejść do konkretów. Nic nie mówiąc pokazuje Joannie zdjęcie sprzed lat, na którym widać młodą parę. - *Oh, yes!* - Joanna rozpoznaje na zdjęciu swoich przodków. - *This is Agnes!* Zenon Kałużny tłumaczy, że Agnieszka Filipiak to siostra jego ojca. - *A dziadek miał na imię Michał?* - upewnia się Joanna. - *Tak* - odpowiada Zenon Kałużny. Okazuje się, że Agnieszka miała czterech braci. Dwóch z nich wyjechało do Ameryki. Kiedy się już urządzili, ściągnęli tam Agnieszkę.

Joanna, patrząc w poczynione wcześniej notatki, wymienia imiona wszystkich braci, co chwilę spoglądając na twarze pozostałych uczestników spotkania i czekając na wyraz aprobaty na ich twarzach. - *Agnieszka miała czterech braci: Józefa, Michała, Andrzeja i Kazimierza* - mówi Joanna. - *Józef to był mój ojciec* - stwierdza z dumą w głosie Franciszek Pańczak z Witaszy-

cza się jedna z kobiet. Sytuacja się komplikuje. Joanna patrzy dezorientowana. Hirek wymienia tylko kolejne imiona i sam zaczyna się denerwować. Nie wie już, ile w końcu było w ogóle tych sióstr. - *W Niemczech była Frania i Stanisława* - uparcie ktoś przekonuje. Hirek nie wytrzymuje. - *Proszę państwa, im więcej faktów, tym bardziej się zaczynamy gubić. Uporządkujmy to wszystko. Joanna przyjechała tutaj po to, żeby wszystko sobie poukładać. W związku z tym wypowiedzi muszą być kontrolowane* - prosi Hirek. - *No właśnie, cał czas to mówię* - stwierdza nagle Zenon Kałużny. Franciszek Pańczak przekonuje, że Agnieszka miała trzy siostry - dwie w Niemczech i jedną w Ameryce. - *Ale musimy ustalić imiona* - mówi Hirek. - *Cholera, żeby to ja pamiętał* - wzdycha Pańczak. W końcu udaje się ustalić brakujące dane. Przez cały czas Joanna uważnie słucha i wszystko skrzętnie notuje.

Franciszek Pańczak wyciąga kolejne zdjęcie. - *To jest mojego ojca siostra, moja ciotka* - mówi Franciszek. Opowiada o swoim ojcu, Józefie, który urodził się w 1874 roku. Joanna pyta, ile dzieci miał Józef. Okazuje się, że dziewięcioro, pięcioro z nich już nie żyje.

W dużym stopniu Joannie po-



Na dużych kartkach Joanna rozpisuje kolejne pokolenia



Na zakończenie spotkania - wspólne zdjęcie

miejsce, które do tej pory było dla niej tajemnicze. - *Teraz mam świadomość, że jestem gdzieś przypisana* - mówi Joanna. - *Nie wzięłam się znikąd, mam jakieś zaplecze, korzenie. Na tyle, na ile było to możliwe, poznałam historię swojej rodziny.*

Okazuje się, że kiedy zmarła jej babcia, Rozalia (córka Agnieszki), nie udało się odnaleźć żadnej książki z adresami. Joanna nie wiedziała, od czego zacząć poszukiwania. Najpierw dotarła do krewnych mieszkających w Ameryce. - *Pod wpływem tych kontaktów zaczęła we mnie dojrzewać potrzeba przekonania się na własnej skórze, co to znaczy być po części Polakiem, mieć w żyłach polską krew* - mówi Joanna. Dotarła do archiwów w Warszawie, Kaliszu i Poznaniu. Bardzo chciała odtworzyć historię rodziny. Kiedy skończyła wreszcie poszukiwania w archiwach i natknęła się na ślad rzekomych czy też rzeczywistych swoich krewnych, przyjechała do Jarocina i do Żerkowa. Trudno było jej jednak porozumieć się z kimkolwiek. - *W Żerkowie, kiedy zapytałam o hotel, spojrzano na mnie tak, jakby podejrzewano, że się źle czuję* - wspomina Joanna. - *Zrobił się wieczór, nie miałam się gdzie podziać. Wreszcie jakiś nastolatek,*

Pańczak. Zwraca uwagę na szczupłą sylwetkę Joanny. - *Ty byś musiała przejść na nasz wikt. Męża też byśmy ci tu znaleźli.*

Spotkanie dobiega końca. Jeszcze tylko wspólne zdjęcie i wymiana adresów. Za chwilę, po wyjściu z redakcji Joanna pojedzie jeszcze ze swoją rodziną do Lubinii Małej. Chce tam pójść na cmentarz, zobaczyć groby.

Odnalezieni członkowie rodziny Joanny są bardzo zadowoleni ze spotkania. - *Czuję takie zadowolenie, że poznałam kogoś z rodziny, kto mieszka za granicą. Przodkowie Joanny są też moimi przodkami* - mówi Pelagia Grygiel z Witaszyczek.

- *Ja myślałam, że ta Amerykanka będzie może jakaś wyniosła, ale okazuje się, że jest bardzo sympatyczna i miła* - dodaje Anna Wasiewicz z Poznania. - *Bardzo miło wiedzieć, że za granicą jest ktoś, kto się interesuje takimi ludźmi jak my* - mówi Kazimierz Pańczak z Jarocina. - *Taka młoda, a zainteresowała się swoimi przodkami. Poświęciła wiele czasu na poszukiwania. Szkoda jedynie, że nie umiemy się rozmówić. Ale i z tym sobie jakoś poradzimy.*

ANNA KOPRAS-FIJOŁEK

Zdjęcia autorki

GRAMY
CODZIENNIE
od 6.00 do 24.00



Tel. (0-62) 747-17-47

W sieci telewizji kablowej
na 102,2 MHz

INFORMACJE

serwis lokalny: pon. - pt. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30
serwis BBC: zawsze o pełnych godzinach do 21.00
pogoda: pon. - pt.: 5 minut po każdej pełnej godzinie do 20.00
sobota i niedziela: 8.05, 12.05, 15.05, 20.05

SPORT

serwis sportowy: od pon. do pt. 7.10, 8.10, 16.10, 17.10
Sportowe JA-Radio: relacje z imprez, wywiady
niedziela od 20.00 do 22.00

WARTO SŁUCHAĆ

„Latający korespondent”
- Karol Banaszak zadaje trudne pytania
od poniedziałku do piątku od 9.10 do 10.00

„Co Wy na to?”

- Justyna Kurzawa zbiera Wasze opinie na każdy temat
od poniedziałku do piątku od 10.00 do 14.00

„Z małego podwórka i wielkiego świata”

najważniejsze wydarzenia, reportaże, wywiady
audycja Agnieszki Matusiak
od poniedziałku do piątku od 13.10

„Jeśli mamy, to zagramy”

Twoja piosenka na naszej antenie
teraz również z życzeniami
codziennie od 12.15

„Porady prawnika”

specjaliści informują i wyjaśniają rzeczy, które
powinno się znać
od poniedziałku do piątku o 9.45 (powt. 16.15)

„Autorodeo”

o tym, co powinien wiedzieć każdy kierowca
mówi m. in. Krzysztof Hołowczyc
poniedziałek, środa, piątek 8.40, powt. 18.30

CO TYDZIEŃ USŁYSZYSZ

„Nocny pociąg do źródeł rocka”

- audycja Hirka Ścigacza
„Odkrywanie Ameryki”
„Na Żywca”
poniedziałek od 21.05 do 24.00

„Znacie, to posłuchajcie”

- audycja Sławka Mikołajczaka
wtorek 21.05 do 24.00

„Nocny Patrol”

- audycja Waldka Przybylskiego
środa 21.05 do 24.00

„Wieczór rockowy Pawła Michaliszyna”

czwartek 21.05 do 24.00

„Nastroje”

- audycja Przemysława Szeszuły
piątek od 21.00 do 24.00

„Co powiedzą ludzie”

- audycja Beata Frąckowiak
sobota o 11.10

JA-Radiowa lista przebojów

sobota o 17.05 - Adam Martuzalski i Hirek Ścigacz

„Gorączka sobotniej nocy”

czyli muzyka do tańca

- audycja Waldka Przybylskiego
sobota 20.00 do 24.00

„Szeszułka Maja”

- czyli nie tylko muzyczny galimatias

- audycja Przemysława Szeszuły
niedziela 22.00 do 24.00

LISTA PRZEBOJÓW JA-RADIA JAROCIN

(notowanie 226)

1. Autobiografia (live) - Perfect (Universal)
2. The ground beneath her feet - U2 + Daniel Lanois (Island)
3. Talk to me baby - Rick Moore (M R L Records)
4. Nowhere man (from Yellow ...) - The Beatles (EMI)
5. Będiesz moja - Holdys (Pomaton EMI)
6. Czerwone korale - BRATHANKI (Columbia)
7. Otherside - Red Hot Chili Peppers (Warner Bros.)
8. Wings of desire - Wishbone Ash (Castle Music/Koch Intl)
9. Crippled inside - John Lennon (Apple/Parlophone)
10. She's got all the friends that money can... - Chumbawamba (EMI Electrola)
11. Desert rose - Sting (Universal)
12. Summer moved on - A-HA (WEA records)
13. No other baby - Paul McCartney (Parlophone)
14. Wierze w siebie - Harlem (Pomaton EMI)
15. Stiff upper lip - AC/DC (Warner Music)
16. Hey bulldog (from Yellow...) - The Beatles (Apple / EMI)
17. No leaf clover - Metallica (Vertigo)
18. Razor love - NEIL YOUNG (Reprise Records)
19. Ostatni raz - Magda Anioł (Selles records)
20. Smaki zapach pomarańczy - Tadeusz Woźniak (Pomaton EMI)
21. Gdzie ten, który powie mi - BRATHANKI (Columbia)
22. Join me - HIM (SuperSonic/BMG)
23. Być albo mieć - DŻEM (BoxMusic/Pomaton EMI)
24. Ten moment - Perfect (Izabelin Studio/ Universal)
25. A song for lovers - Richard Ashcroft (Hut recordings)

Rycerskie sąsiedztwo w muzeum

O rycerskim sąsiedztwie - Zarembach z Jarocina i Doliwach z Nowego Miasta mówił doc. dr hab. Tomasz Jurek podczas wykładu w Muzeum Regionalnym w Jarocinie.

Wykład doc. dr hab. **Tomasza Jurka**, historyka mediewisty, pracownika Polskiej Akademii Nauk, odbył się w środę 7 czerwca. Zgromadził w jednej z sal jarocińskiego muzeum około pięćdziesiąt osób. *Przyszli tutaj wyłącznie pasjonaci historii, którzy są częstymi bywalcami na tego typu spotkaniach* - zaznaczył **Eugeniusz Czarny**, dyrektor Muzeum Regionalnego w Jarocinie. Przed wykładem dyrektor muzeum zaprezentował zebrany wystawę „Rycerskie sąsiedztwo - Zarembowie z Jarocina i Doliwowie z Nowego Miasta”. Pokazano na niej wyniki badań archeologicznych prowadzonych w latach 1986 - 1990 i 1992 - 1994 na terenie Jarocina i Nowego Miasta nad Wartą. Zgromadzono m. in. okazałą kolekcję kafli gotyckich, ceramikę i zabytki metalowe (gwoździe, haki, elementy uprzęży końskiej oraz części militariów m. in. miecz z XIV w., a także dużą liczbę fragmentów pozwalających zrekonstruować zbroję rycerską z tegoż wieku). Uzupełnieniem ekspozycji są fotografie i inne materiały ilustrujące pracę archeologów przy wykopaliskach w Jarocinie i w Nowym Mieście, a także publikacje książkowe ukazujące historię pierwszych właścicieli tych miast.

Tomasz Jurek rozpoczął wykład od przedstawienia sytuacji panującej w państwie polskim za czasów Bolesława Krzywoustego. Sporo czasu poświęcił rozważaniom na temat rozbicia dzielnicowego. Mówił także o tym, jak okres ten wpłynął na kształtowanie się władzy w średniowiecznej Polsce. Przybliżył historię osadnictwa i zakładania miast na terenie Wielkopolski, a w szczególności na Ziemi Jarocińskiej. Przedstawił okoliczności, w których doszło do powstania m. in. Jarocina, Żerkowa i Nowego Miasta. Ukazał historię rodu Zarembów i Doliwów oraz okoliczności, w jakich te rodziny zasiedliły

terytorium Jarocina i Nowego Miasta. *Zarembowie byli niewątpliwie Wielkopolanami. Natomiast Doliwowie to ród, który osiadł na terenach Wielkopolski w XIII wieku. Była to bardzo potężna rodzina, która zamieszkiwała w różnych częściach jednolitego je-*



Wykład doc. dr hab. Tomasza Jurka odzwierciedlał jego wielką pasję, jaką jest historia Średniowiecza

szcze państwa polskiego - wyjaśnił historyk. Jako doskonały znawca historii średniowiecza, w sposób pasjonujący, często humorystyczny ukazał skomplikowane relacje, powiązania i przeciwieństwa, jakie zachodziły między członkami tych rodów. Po wykładzie do Tomasza Jurka skierowano wiele pytań. Zgromadzeni poruszyli m. in. kwestię uzbrojenia wojowników średniowiecznych na terenach Wielkopolski, rodowodu Zarembów, a także wojny domowej Grymalitów z Nałęczami (1382 - 1384).

Tomasz Jurek przyznał, że historia interesowała go już w dzieciństwie. *Odkąd pamiętam zawsze bawiłem się żołnierzami. Wiele czytałem o wielkich historykach, którzy także bawili się takimi figurkami. To utwierdziło mnie w przekonaniu, że powinienem zająć się*

historią - powiedział Tomasz Jurek. Szczególnie interesuje go średniowiecze. *Jest to bardzo tajemnicza epoka. To są nasze korzenie, choć niechętnie się do tego okresu przyznajemy. Zresztą studiowałem w okresie stanu wojennego. Człowiek miał różne polityczne zainteresowania, szczególnie historię najnowszej. Jednak coś mnie podkusiło, aby zająć się średniowieczem* - zdradził Tomasz Jurek.

ANNA GAUZA

Dwa medale za pamięć

Dokończenie ze str. 1

Zadaniem uczestników było zapamiętanie najpierw trzydziestu liczb. Później po wysłuchaniu długiego i skomplikowanego tekstu musieli odpowiedzieć na dwadzieścia szczegółowych pytań. W trzecim zadaniu należało zapamiętać w krótkim czasie siedemnaście

zdań, które miały formę hasel.

W sumie zawodnicy w czterech grupach wiekowych mogli zdobyć od 126 do 152 punktów. Najliczniejszą grupę stanowili uczniowie klas ósmych i gimnazjalnych, było ich 68. W tej kategorii wiekowej najlepsze okazały się jarocinianki. Pierwsze miejsce i złoty

medal wywalczyła **Katarzyna Piotrowicz**, jeden punkt mniej od niej zdobyła **Natalia Morgiel**, otrzymując srebrny medal. *W Jarocinie od dwóch lat istnieje Centrum Treningowe Wojakowskich, i od dwóch lat zdobywają medale. Grupa z Jarocina stała się silną konkurencją dla takich miast jak Poznań czy Gnieźno* - mówił **Jacek Maćkowiak**, dyrektor Okręgu Wielkopolskiego. Tylko cztery osoby z dwóch województw wezmą udział w Olimpiadzie Ogólnopolskiej. Katarzyna Piotrowicz po raz drugi, w styczniu, w Warszawie będzie reprezentować Jarocin. Także bardzo dobrymi wynikami mogą się pochwalić pozostali uczniowie z Jarocina. *Jestem bardzo zadowolona z moich podopiecznych. Wszyscy uzyskiwali ponad 110 punktów. Każdy z nich zmieścił się w pierwszej dziesiątce, przeważnie były to siódme, ósme miejsca. Należy podkreślić, że w danej grupie wiekowej było około pięćdziesięciu zawodników - ocenia Iwona Nowicka*, prowadząca centrum Treningowe Wojakowskich w Jarocinie. *Cieszę mnie te dwa medale, tym bardziej, że konkurencja była ogromna. Natalia i Kasia mają nieprzeciętną pamięć, więc przypuszczałam, że zostanie to docenione na szczeblu wojewódzkim* - dodaje opiekunka laureatek.

(red.)



Grupa Młodzieży z Centrum Treningowego Wojakowskich z Filii w Jarocinie na Wojewódzkiej Olimpiadzie Pamięci w Gnieźnie

Dla starszych i młodszych

Biegi w workach, rzuty kółkiem do tarczy oraz darcie gazety na długi wąski pasek - te wszystkie konkurencje czekały na uczestników rodzinnego festynu, który odbył się w minioną niedzielę na Zielonym Rynku w Nowym Mieście.



W rodzinnym festynie na Zielonym Rynku wzięli udział i młodzi i starsi mieszkańcy Nowego Miasta

Mimo ogromnego upału chętnych do wzięcia udziału w imprezie nie brakowało. Rodzinny festyn zorganizowali strażacy z miejscowej OSP, członkowie nowomiejskiego koła PZERI, Gminna Bi-

blioteka Publiczna w Nowym Mieście oraz ośrodki kultury. Przy remizie strażackiej na Zielonym Rynku rozstawiono „tor przeszkód”. Wszyscy mogli spróbować sił w biegu w workach, a także w biegu z jajkiem na łyżce. Dla bardziej skoncentrowanych przygotowano turniej rzutów kółkiem do punktowanej tarczy oraz darcie gazety w taki sposób, by zrobić niejeden, w miarę wąski pasek. W przerwach między konkurencjami występował dziewczęcy zespół szkolny. Członkowie nowomiejskiego koła PZERI przygotowali stoiska z napojami, słodyczami. Zorganizowali również turniej w strzelaniu z karabinka sportowego. Najmłodszy bawili się w dmuchanym zamku, a trochę starsi po zakończeniu części rekreacyjnej festynu - na zabawie tanecznej.

(js)



Projekty okładki do książki „Podania i legendy Jarocina” można oglądać w oknach czytelnicy „Pod Ratuszem”. Konkurs na projekt zorganizowała czytelnica. Wzięło w nim udział ponad 90 uczniów z jarocińskich szkół podstawowych oraz Zespołu Szkół Specjalnych w Jarocinie.

(akf)

Kochanym Rodzicom STANISŁAWIE i EDWARDOWI GIERCZYKOM

z Siedlemina

z okazji 50. rocznicy ślubu
najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, pomyślności
i błogosławieństwa bożego

składają

Tadeusz, Maria i Krystyna z rodzinami
oraz wnuczka Karolina z mężem



(10/0662)

Ukochanym Rodzicom państwu MARII i EDWARDOWI GAWORZEWSKIM z Jarocina

z okazji 50-tej rocznicy pożycia małżeńskiego
dużo zdrowia, wszelkiej pomyślności
oraz Błogosławieństwa Bożego

życzą
córkę z rodzinami

(6/0656)



„Śpiewamy i gramy dla taty i mamy” - pod takim hasłem odbyła się w Szkole Podstawowej w Roszkowie uroczystość dedykowana przez pierwszoklasistów rodzicom. Dzieci, wraz z wychowawczynią Aurelią Kacmarek, przygotowały bogaty program artystyczny, na który złożyły się wiersze, piosenki oraz inscenizacja „Leśne medale”. Wręczyły też swoim mamom i tatom własnoręcznie przygotowane niespodzianki

Na świat przyszli:

BLAŻEJ MATUSZAK
DORIAN MASŁOWSKI
DARIA BRODA
JULIA HETMAŃCZYK
SEBASTIAN TUSZYŃSKI



Alicja Sapritonow - Rafał Sygnecki



Monika Nagorzycka - Jarosław Hibner

Na ślubnym kobiercu

16 czerwca

Adam Rybicki (Jarocin)

- Bogna Basińska (Jarocin)

17 czerwca

Łukasz Wincek (Gowarzewo)

- Joanna Kordylad (Wojciechowo)

Marek Boruta (Nosków)

- Marlena Banaszak (Nosków)

Krzysztof Walkiewicz (Łuszczanów)

- Jolanta Nawrot (Lisew)

Cezary Smoliński (Żółków)

- Agnieszka Szremska (Bieździadów)

Mariusz Wojciechowski (Wolica Nowa)

- Lidia Osuch (Śmiałów)

Piotr Mańkowski (Wysogotówek)

- Monika Woźniak (Wysogotówek)

Ludwik Grzeszkowiak (Krzykosy)

- Anna Miczke (Nowe Miasto)

Jarosław Kapciński (Jarocin)

- Elżbieta Robaszyńska (Chwałkowo Kościelne)

Tomasz Deichsler (Jarocin)

- Karolina Niedzielska (Jarocin)

Piotr Chojnacki (Stara Obra)

- Monika Jędrzejczyk (Stefanów)

Grzegorz Walczak (Rusko)

- Maria Teplik (Wilkowyja)

Dariusz Sztajer (Krotoszyn)

- Magdalena Zwierchlewska (Jarocin)



Marta Cwojdzńska
- Paweł Wojtczak

Zdjęcia FOTO Stachowiak

Kotlin

Złoty jubileusz

Kolejne pary obchodziły jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Tym razem uroczystość odnowienia ślubów odbyła się w Kotlinie.

Wójt Walenty Kwaśniewski w imieniu Prezydenta RP udekorował odznaczeniami przybyłych do USC państwa Pelagię i Jana Andrzejewskich z Woli Książęcej, Mariannę i Franciszkę Łukowskich ze Sławoszewa, Irenę i Wacława Makowieckich z Woli Książęcej oraz Annę i Antoniego Michalskich z Kurewa. Kwiaty, pamiątkowe dyplomy wręczyli dostojnym jubilatom przewodniczący rady gminy Józef Szymendera, z-ca wójta Genowefa Dekert oraz kierowniczka kotlińskiego USC Krystyna Woźniak. Było odnowienie ślubowania małżeńskiego oraz wspólny poczęstunek. Ze względu na zły stan zdrowia na uroczystość nie przybyli inni małżonkowie z 50-letnim stażem. Państwa



Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego obchodzili cztery pary. W uroczystości wzięły udział władze gminy Kotlin

Stanisław i Wojciecha Stefaniaków z Kotliny przedstawiciele

gminy odwiedzili w domu, wręczając przyznane odznaczenie.

(js)



W pałacu w Śmielowie na uczestników wycieczki czekał szwedzki stół i napoje. Chętni mogli zwiedzić muzeum A. Mickiewicza

Obchody 25-lecia matury rocznika 1975 musiały więc być huczne i nieschematyczne. Dziewięcioosobowa grupa inicjatywna głowiła się nad zjazdowymi atrakcjami przez cały rok. Dla każdego absolwenta wydrukowano odrębne zaproszenie - organizatorzy zwracali się w nim po imieniu. - Droga Kasiu (Gosiu, Marysiu...), dwadzieścia pięć lat temu przypinaliśmy sobie jedynie czterolistne koniczynki, bo nikomu nie przychodziło do głowy ubierać czerwonej bielizny. - zaczęli, a kończyli: W tym dniu musimy się spotkać w Jarocinie. I już! Tak zdecydowane zaproszenie sprawiło, że na zjeździe zjawili się prawie osiemdziesięciu, spośród 150 maturzystów rocznika 1975.



Na uroczystość przybyli profesorowie i wychowawcy. Od prawej: dyrektor szkoły Bronisława Włodarczyk, prof. Teresa Bujak-Zarzycka, prof. Tadeusz Sroka, prof. Elżbieta Krzak, prof. Wiesław Grygiel i prof. Laura Paluszkievicz

Świadectwa i przemówienia

Zaczął się tradycyjnie. Od spotkania w auli z wychowawcami i wręczenia jubileuszowych „srebrnych świadectw”. Imprezę prowadził Piotr Piotrowicz, członek zespołu organizującego zjazd. - Tak jak pisaliśmy w zaproszeniach, gdy my zdawaliśmy maturę, dziewczyny nie nosiły czerwonej bielizny, ale myślę, że nie wszyscy chłopcy to jeszcze sprawdzali. Doświadczenia życiowe przyszły trochę później. I tymi doświadczeniami będziemy mogli się podzielić w trakcie dzisiejszego spotkania. Chęć dzielenia się doświadczeniami z całego ćwierćwiecza była rzeczywiście bardzo duża. Już w trakcie uroczystości co chwila trzeba było uspokajać rozgadane towarzystwo. Dyrektor Bronisława Włodarczyk była jednak wyrozumiała.

- Z tym rocznikiem wiąże się pomysł na konkurs na najlepszego gospodarza szkoły, absolwenci tego rocznika jako pierwsi uhonorowani zostali medalem patrona... A grzechów nie pamiętam - zapewniała już po spotkaniu dyrektor Włodarczyk.

Spod ruin na lunch

Pod szkołą czekały na rozgadanych

maturzystów dwa autokary. Zawiozły ich na wycieczkę po Ziemi Jarocińskiej. Trasa wiodła przez Wilkowyje, Radlin, Lgów aż do Śmielowa, gdzie na pałacowym tarasie przygotowano lunch. Przewodnik grupy - Jan Jajor był zachwycony. - Wycieczka bardzo zdyscyplinowana. Chętnie słuchali, korzystali z materiałów, które przygotowałem, pytań zadawali dużo. W Radlinie pokazałem im ruiny pałacu i odkopany fragment tunelu.

- To my byliśmy w Radlinie? - nie dowierzał jeden z wycieczkowiczów.

- Niektórzy dawno się ze sobą nie widzieli. Byli bardziej zajęci rozmowami - tłumaczył niedowiarka Janusz Zwierzycki z IVc.

Wokół stołu i przy dystrybutorze z piwem

Dobry rok

- To była po prostu klasa a - czyli najlepsza

- zapewnia Janusz Jajczyk, aktu

- IVc to była elitarna klasa! - mówi z

- „D” była najlepsza, „c” była zadufana. Oni odpisywali o

- W całym liceum imienia Tadeusza Kościuszki naj

ale w końcu dodaje pojedyncz



W auli po odbiór „srebrnych świadectw” zjawili się prawie osiemdziesiąt osób

Pytani o wspomnienia odpowiadali „na okrągło”.

- To dlatego, że z dystrybutora tak wolno leci piwo - wyjaśniał Janusz Zwierzycki. - Z tymi wspomnieniami to trzeba poczekać do wieczora. Przy ognisku będzie inny nastrój.

Po królewsku

Wieczorem towarzystwo bawiło się w pałacowym parku. Kucharze w białych strojach i w charakterystycznych czapkach doglądali ogniska i barana, który „dochodził” na rożnie. W wiejskiej chacie można było skosztować szynki, chleba ze smalcem i kiszonym ogórkiem. Orkiestra grała przeboje stare i nowe, a tancerze szaleli na specjalnie przygotowanej podłodze. Zmęczeni przysiadali pod namiotami.

Głównym napojem było piwo, za które jednak trzeba było płacić. Tym razem strumień z dystry-

butora musiał być jednak większy, bo dla towarzystw pod namiotami nie straszny był ani dyktafon, ani radiowy mikrofon. - Kiedy to się ukazało w gazecie? Kiedy w radiu? - pytali już po rozmowach. - Oni tego nie puszcza - uspokajał niecierpliwych Janusz Jajczyk z IVa. - Puszcza tylko, jak ktoś chwali Piotra i Łąki umajone z IVc



W czasie wycieczki odwiedzano wyremontowany niedawno kościół w Lgowie

Gi, co mają coś do pokazania

W zasadzie widzę, że na zjazdy przyjeżdżają tylko ci, którzy mają coś do pokazania - tłumaczył Kuba Grudziak z IVc. - Na każdym spotkaniu pojawia się mniej ludzi, którzy tworzyli tę klasę, natomiast ci, którzy nadawali ton klasie zwykle się zjawiają. I są to zwykle ci, którzy zrobili coś w życiu. W namiocie klasy IVc niemal wszyscy zachwycali się właśnie życiowymi osiągnięciami Kubie Grudziaka. - Kuba obejmuje profesurę na uniwersytecie w Pittsburghu. Zdolny człowiek



Lekcję wychowawczą w IVb poprowadził prof. Tadeusz Sroka

cznik '75

...lepsza, chłopcy tam byli najprzystojniejsi
...ktualnie burmistrz Żerkowa.

...z przekonaniem Jakub Antkowiak.

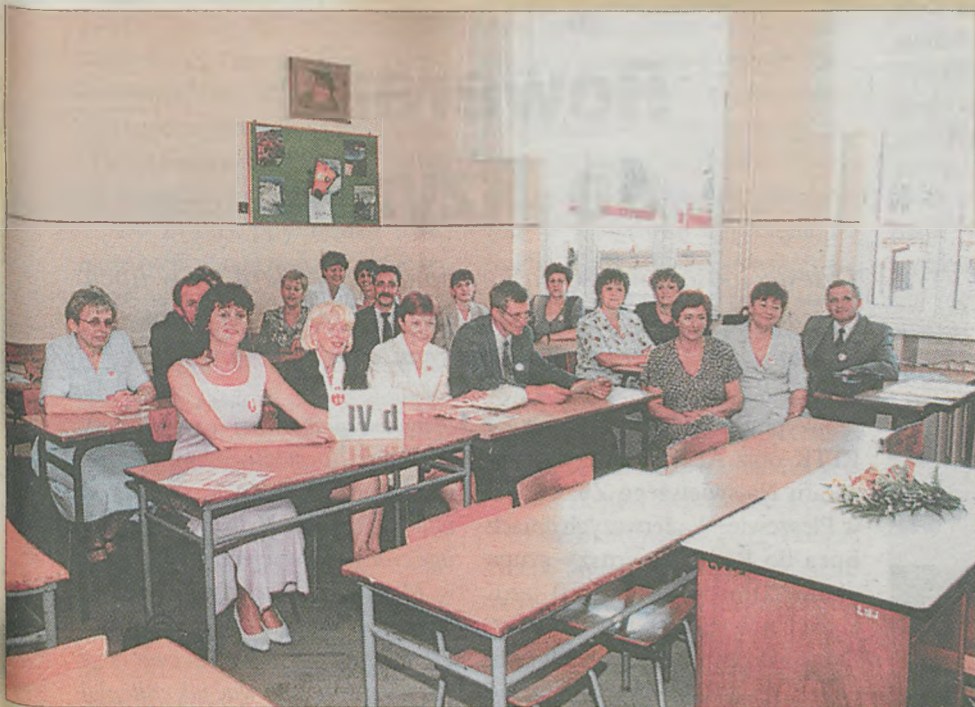
...ali od przodowników, to znaczy ode mnie - Michała Plewy.

...najlepsza była IVb - przekonuje Tomasz Jachowski,

...nawczo: Cały rocznik był dobry.



Z klasy IVa na zjazd przyjechało tylko dwóch mężczyzn - burmistrz Żerkowa i wójt Nowego Miasta



Klasa IVd spotkała się na lekcji wychowawczej z prof. Teresą Bujak-Zarzycką

...zapracował sobie na to, co osiągnął - opowiadała
Magdalena Król-Lemanik. Kuba Grudziak
zapewniał, że nie przyjechał na zjazd, by się
chwalić osiągnięciami. - Już przed wyjazdem do
Stanów miałem tu pozycję zawodową, bo miałem
„dwójkę” z ortopedii, a dwa dni przed wyjazdem
obroniłem doktorat - tłumaczył.



Na zjazd przyjechał tylko jeden duchowny - salezjanin
Gwidon Ekert. Ksiądz okazał się wytrwałym tancerzem
i zatańczył ze wszystkimi koleżankami z IVc

W namiocie IVa też opowiadali o swoich
klasowych osiągnięciach. - U nas jest wszystko.
Mamy Niemkę, mamy kawalera, jedni mają po
pięć dzieci, inni po jednym, jeszcze inni - wcale.
Mamy jednego burmistrza i jednego wójta, mamy
nawet psychologę.

Z brzytwą na księdza

IVa nie ma jednak żadnego księdza. A jest ich
w roczniku 1975 dwóch. - Przez te cztery lata
Gwidon nam ani razu nie zasugerował, że może

zostać księdzem - opowiadał Jakub Antkowiak
z IVc.

- I wcale nie był taki idealny. W karty grał...
- donosił ktoś inny.

- Nawet papierosy paliłem. Za karę musiałem
kiedyś malować płot, jak mnie złapali - przyznawał
ksiądz Gwidon Ekert. - Ale nie byłem znowu taki chy!

Drugi ksiądz z rocznika to Darek Kmiecik.
Nie mógł przyjechać na zjazd. - Szkoda, że go nie
ma - żałował Andrzej Konieczny z IVb. - Pamię-
tam, jak zrobiliśmy mu w gabinecie chemicznym
pierwsze golenie. Poubieraliśmy się w białe
fartuchy i Darka siłą położyliśmy na stole. Jasiu
Bartkowiak przyniósł przyrządy do golenia. My
się jeszcze nie goliliśmy i nie bardzo wiedzieliśmy,
jak się to robi... Skończyło się jak zwykle - na
dywaniku u pani dyrektora; wtedy wicedyrektor. Bo
ona była od tych trudnych problemów...



Na ogrodach jarocińskiego pałacu bawiono się do białego rana

Klasowe kumpele i żony

Wśród maturzystów z rocznika 1975 było
kilka klasowych małżeństw. - U mnie to jest
rodzinne - opowiadał Tomasz Jachowski w
namiocie klasy IVb. Mój ojciec miał żonę ze swojej
klasy, podobnie mój stryj i brat. Ja mam też żonę z
klasy. Jesteśmy już 20 lat małżeństwem.

W IVc odcięli się od klasowych miłości.
- Byliśmy dla siebie przede wszystkim kumplami
i nie wiem, czy któryś z kolegów patrzył na nas,
jak na „laski” - wątpiła Magdalena Król-Lemanik.
- Nigdy nam jednak nie brakowało adoratorów;
bo gdy był Dzień Kobiet, to oni zawsze o to zadbali,
a my im odwdzięczyliśmy się na Dzień Chłopca.
- Mniej zadowolone były dziewczyny z IVd.

- We mnie się nikt nie chciał kochać, byłam

z innej klasy. Na przykład z c!

- Nieprawda! - protestowali koledzy.

- Prawda! We mnie się nie kochaliście.

I z tej rozpaczki wyjechałam sobie z Jarocina.

Sama elita

Podział na namioty sprzyjał rywalizacji. - To
była tak żyta, wręcz elitarna klasa - zapewniał
Jakub Antkowiak z IVc. - I tak również dziś jest,
że do klasy matematyczno-fizycznej są kierowani
jedni z lepszych uczniów. Kolegę z klasy poparła
Magdalena Król-Lemanik. - Z 36 osób w kla-
sie, 33 - dostały się na studia. No, to ja nie wiem,
czy jeszcze jakaś klasa w liceum miała po nas taki
wynik?

- „D” była najlepsza - protestował w namio-



W Śmielowie wykorzystywano każdy skrawek cienia. Na zdjęciu byli uczniowie z IVc

cała nieszczęśliwa. Cztery dziewczyny na jednego
chłopaka przypadały i oni woleli dziewczyny

cie IVd Michał Plewa, a jego koleżanki i koledzy
pokładali się ze śmiechu. - „C” to była zadufana.
Oni odpisywali od przodowników, to znaczy ode
mnie.

- Coś ci się chyba pomyliło!

- Jako IVd alkoholu nie piliśmy i nie pijemy -
kontynuował nie zrażony Michał Plewa. - Alkohol
był dla nas obcy. IVc - Szeszula i te inne chłopaki
chodzili do „Akwarium” - to był taki bar piwny.
Ja się tym brzydziłem. Bo dla mnie matura, wybór
przedmiotu, zdanie egzaminu, pomoc koleżankom
i kolegom były najważniejsze.

W namiocie IVa chwałę klasy głosił Janusz
Jajczyk. - To była po prostu klasa a - czyli najlepsza,
chłopcy tam byli najprzystojniejsi. Byliśmy zawsze
najlepsi, tylko niedoceniani. Ja dzisiaj spraw-
dziłem dziennik i ktoś mi dopisał jakieś słabe
stopnie. To tak, jak z lustracją. Mieli dostęp do
dokumentów.

- Wcałym liceum imienia Tadeusza Kościuszki
najlepsza była IV b - przekonywał Tomasz
Jachowski, ale w końcu przyznał pojednawczo -
- Cały rocznik był dobry.

Dzień Sportu w ZSZ nr 2

Mecz piłki siatkowej rozegrany między uczniami i nauczycielami z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Jarocinie zakończył się po zaciętej walce wygraną uczniów.

Mecz odbył się w ramach obchodów Dnia Sportu i Dnia Patrona Szkoły - Eugeniusza Kwiatkowskiego. Akademię z tej

okazji przygotowali uczniowie klasy drugiej Technikum Mechanicznego. Po zakończeniu części oficjalnej rozpoczęły się rozgrywki.

W skład drużyny nauczycieli weszli: Wojciech Florczyk (dyrektor szkoły), Stefan Marcinkowski, Władysław Staśkiewicz - kapitan, Izabela Konarska, Beata Macioszczyk, Jacek Bernas, Jarosław Wyrwiński, Witold Bierła, Jerzy Kwiatkowski i Aleksander Matuszewski. Po drugiej stronie siatki stanęli uczniowie należący do sekcji piłki siatkowej: Michał Rakoczy - kapitan, Grzegorz Przybył, Błażej Niewiada, Bartłomiej Korczyk, Marcin Sadowczyk, Mariusz Król, Damian Bartniczak i Daniel Polowczyk. Po pięciu setach zacieklego meczu dwoma punktami wygrali uczniowie. W nagrodę otrzymali ufundowany przez dyrekcję szkoły karton bananów.



Po pięciu setach wygrali uczniowie

rol. Stanisław Dziekański

(akf)

Ekspozycja w świątyni

W kościele Chrystusa Króla w Jarocinie można oglądać wystawę prac o tematyce religijnej, wykonanych przez uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Jarocinie.

Są to prace semestralne uczniów, które wykonywali na lekcje religii. Wśród prac są rysunki i listy dotyczące Roku Jubileuszowego. Na szczególną uwagę zasługują jednak albumy wykonane przez uczniów. Licealiści udokumentowali nie tylko fotograficznie zabytki sakralne z terenu Ziemi Jarocińskiej. Jedną z prac, dotyczącą polskich zwyczajów związanych ze świętami, została nawet przyozdobiona makatkami z wełny, które stanowią ilustrację do tekstu.

rol. Lisa Skowron



Wśród prac na szczególną uwagę zasługują bogato ilustrowane albumy, wykonane przez licealistów

Festyn pełen atrakcji

Ponad sto osób - pracowników Jarocińskich Fabryk Mebli SA wzięło udział w szesnastym już, trzydniowym festynie sportowo-rekreacyjnym w Skorzęcinie. Każdy wrócił do domu z nagrodą lub upominkiem i miłymi wspomnieniami.

Otwarcia festynu dokonał już tradycyjnie Edward Waloszczyk. W imprezie wystartowały cztery drużyny: zarząd JFM w Jarocinie, Jarocin I, Jarocin II oraz Kępno. Każdą z nich reprezentowało sześć



Jedną z szesnastu konkurencji był bieg w pletwach

kobiet i dziewięciu mężczyzn. Toczyli oni boje o przechodni puchar prezesa. Pierwszego dnia na zawodników czekała konkurencja - niespodzianka. Po obfitej kolacji składającej się z pysznego bigosu oraz kielbasy, zawodnicy wystartowali w jedzeniu makaronu z sosem meksykańskim na czas i bez pomocy rąk. Pierwsze miejsce zdobyli Agnieszka Kołodziejczak i Janusz Rajczowski.

Podczas trzydniowego festynu wszystkie drużyny wzięły udział w szesnastu konkurencjach, m. in. w rzutach do celu, sztafecie slalomem, sztafecie na kolanach z toczeniem piłki między kolanami, rzutach piłką lekarską, biegach w pletwach po plaży oraz rzutach beretem. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna Jarocin I, drugie - zarząd JFM, trzecie - Kępno, czwarte - Jarocin II.

Puchar zwycięzcom wręczyli

przewodniczący związków zawodowych „Meblarze RP” Jan Świerkowski oraz przedstawiciel NSZZ KZ „Solidarność” Józef Żak. Dla laureatów przygotowano atrakcyjne nagrody, wśród nich torby podróżne, koce, pościel, bluzki, poduszki, paterki oraz upominki wykonane przez same zakłady. - Wszyscy świetnie się bawili, ale też bardzo poważnie traktowali konkurencje, w których brali udział - podkreśla Józef Woźniak, sędzia główny.

Do Ośrodka Wypoczynkowego „Meblarz” w Skorzęcinie przyjechał również prezes JFM SA, Zbigniew Mendel, który ufundował nagrodę specjalną dla najlepszego kierownika drużyny - dwudniowy pobyt dla dwóch osób w najlepszym hotelu Orbisu w Polsce. Przyznano ją kierownikowi drużyny z Kępna, Leszkowi Mamysowi.

Festyn sportowo-rekreacyjny odbył się już po raz szesnasty. Jego organizatorami były związki zawodowe działające przy Jarocińskich Fabrykach Mebli.

Po raz szesnasty wzięli w nim udział: sędzia główny Józef Woźniak, Mieczysław Katona, Leszek Żurek, Ryszard Frąckowiak i Waldemar Marchwiak. Opiekunem imprezy jest od początku Edward Waloszczyk, były dyrektor Jarocińskich Fabryk Mebli. - Dyrektor był przez te wszystkie lata jedyną osobą z kierownictwa, która zawsze brała udział w naszym festynie - podkreśla Małgorzata



Pierwsze miejsce w jedzeniu makaronu zajęli Agnieszka Kołodziejczak i Janusz Rajczowski

obawiamy najbardziej - czy wystarczy środków. Bo możliwości fizyczne, mam nadzieję, są. Ćwiczymy już od ubiegłego roku. Byliśmy wtedy na integracyjnej wycieczce rowerami w Malborku. Teraz staramy się przemierzać codziennie około 20 - 30 kilometrów. Chcemy nasz Jarocin zaprezentować jak najlepiej - mówi 55-letnia uczestniczka pielgrzymki.

Pielgrzymi szukają sponsorów. - Nawet drobne kwoty bardzo nam pomogą - twierdzi Janina Pawełka, liderka grupy jarocińskiej. Pieniądze można wpłacać na konto PKO BP o/Pleszew 10202270-11370-270-1 z dopiskiem „Rzym 2000”.

(alg)



Z okazji Dni Jarocina Przedszkole nr 2 w Jarocinie zorganizowało piknik dla dzieci i ich rodzin. Impreza została połączona z obchodami Dnia Matki oraz Dnia Dziecka. W trakcie pikniku odbyło się wiele konkursów. Zwycięzcy otrzymali atrakcyjne nagrody, które ufundowali rodzice i sponsorzy. Pobyt na terenie szkoły leśnej umilił zespół „Prima”.

(akf)

Rowerami do Rzymu

Dziesięcioosobowa grupa jarociniaków wybiera się w lipcu na pielgrzymkę do Rzymu. Około 2.000 kilometrów zamierzają w trzy tygodni przemierzyć na... rowerach.

Wyprawę do Włoch organizuje PTTK oraz Akcja Katolicka przy parafii Najświętszego Zbawiciela w Pleszewie. W pierwszych dniach lipca do Rzymu wyruszy grupa około 20 osób, w tym 10 jarociniaków w wieku od 11 do 62 lat. Do celu dotrą po trzech tygodniach, co oznacza, iż będą przemierzać średnio 100 km dziennie. Trasa rowerowej pielgrzymki przebiega przez Czechy, Austrię i Słowenię. Przewiduje się zwiedzanie m. in. ośrodków kultu maryjnego w Częstochowie oraz w Loreto we Włoszech. Z powrotem do ojczyzny pielgrzymów zabierze autokar. Cała wyprawa kosztować ma około 2.000 zł na osobę. - Tego się

Kowal kiedyś był kimś...

Rodzina Rośniaków z Mieszkowa od dwóch wieków trudni się kowalstwem artystycznym. Choć ich wyroby nie są tanie, klientów nie brakuje. Bogato zdobione stoliczki i krzeselka trafiają do paryskiej kawiarenki. Bramy z secesyjnymi wzorami i płoty z wyostrzonymi grotami zamawiają właściciele pałacowych posiadłości.

Do warsztatu braci Andrzej i Mirosława Rośniaków w Mieszkowie raczej nie trudno trafić - wszyscy ich tu znają. We wskazanym miejscu szukam reklamy bądź zwykłej tablicy informującej o ich działalności. Nie znajduję. Później dowiaduję się, że nie potrzebują reklamy, bo pracy mają aż za dużo - przyjęli zlecenia, z którymi muszą się uporać do końca 2001 roku.

Do bramy podchodzą dwaj mężczyźni ubrani na roboczo: jeden w zielonym kombinezonie, a drugi - trochę od niego młodszy w skórzanym, szarawym fartuchu. Prowadzą mnie za dom. Na podwórku mieści się ich warsztat: pod zadaszeniem przymocowanym do ściany domu i w garażu. O ścianę domu oparte są elementy ogrodzenia. Na ziemi leży dziwna konstrukcja. Dowiaduję się, że właśnie wykonują dla księdza platformy potrzebne na Boże Ciało. Wszędzie leżą pręty. Inaczej to sobie wyobrażałam. Chyba to spostrzegli. - *Tam dalej będzie stał dopiero warsztat* - wskazują na miejsce porośnięte wysoką trawą kilka metrów od domu.

Kowalstwo to nie pieczenie bułek

Przechodzimy do garażu. - *To kowadło pochodzi z 1833 roku* - mówi z dumą Mirosław Rośniak. Rzeczywiście ledwo widoczne cyfry wskazują tę datę. Za nim stoi jeszcze inne kowadło, znacznie młodsze. - *Niech pani posłucha* - poleca mi jeden z braci i uderza młotkiem o to pierwsze kowadło. Ładnie brzmiący dźwięk słychać przez parę chwil. Teraz stuka po tym nowszym: dobiega pusty, bezdźwięczny odgłos. - *To zdążyło już pęknąć. Materiał już nie taki, co kiedyś. Do kowala robiło się kiedyś takie rzeczy "na urząd", a teraz...* - macha ręką Andrzej Rośniak. W garażu przerebionym na warsztat mieści się mnóstwo starych, często pordzewiałych narzędzi. - *To jeszcze po dziadku i pradziadku. My do dzisiaj ich używamy* - informują mnie. - *Teraz i narzędzi kowalskich nie idzie dostać, ewentualnie samemu trzeba dorobić.* Pokazują różne przyrządy o różnym kształcie. Rozpoznaję tylko młotki. Te dorabiane dzisiaj różnią się od starych: są zrobione z innego materiału i nie tak pordzewiałe. - *Kształtowniki, kleszcze czy inne narzędzia dla jakichś innych rzemieślników są nieużyteczne. Dla nas - jak najbardziej* - mówi Andrzej. Dowiaduję się, że młotki zakończone kulą potrzebne są do

tego, żeby kuć secesyjne elementy: kwiatki i liście. Przychodzi mi na myśl, że do takiej pracy kowal musi mieć bardzo dużo siły. Mówię o tym na głos. - *Oj, bardzo dużo. Zaraz pani zademonstrujemy.* W rozżarzonych węglach na palenisku obok kowadeł rozgrzewają się do czerwoności metalowe pręty. Po chwili Andrzej wyjmuje jeden z nich i opiera na kowadle. Mirosław w tym czasie wali w końcówkę młotkiem. Po chwili, kiedy jest już spłaszczona, Andrzej bierze do ręki młotek i rzeźbi, jak plastelinę. Przed chwilą prosty pręt, zmienił swój kształt. Teraz końcówka jest zakręcona niczym biskupi pastorał. Dotykam jednego z okazale wyglądających "młoteczków". Dowiaduję się, że waży sześć kilogramów. Biorę oburącz. Trochę podnoszę do góry. A gdzie tu jeszcze się zamachnąć, żeby porządnie wałnąć? Kowale to naprawdę silne chłopcy! Na dodatek okazuje się, że wszystko robią sami. Nie korzystają z żadnych podwykonawców. - *To jest ciężka, ale przyjemna praca. Za każdym razem coś innego się robi* - stwierdza filozoficznie młodszy Mirosław. - *To nie jest tak, jak pieczenie bułek czy chleba: dzień w dzień to samo...*

Brama do pałacu i stoliczki do Paryża

Przy kawie oglądamy zdjęcia zamontowanych płotów, balustrad wewnątrz domów. Robili też łóżka, ławy, szafki, markizy, wieszaki, a nawet pokojowe regały i żyrandole. Ostatnio markizę zamówił renomowany salon fryzjerski Laurenta w Poznaniu. - *A taki płot zamówił sobie konsulat amerykański w Poznaniu* - cały nitowany - mówi Andrzej pokazując zdjęcie z raczej skromnym ogrodzeniem. Na innej fotografii widzę bardzo bogato zdobioną bramę. Okazuje się, że zdobi ona wejście do pałacu w Pępowie. Duże wrażenie robi na mnie skrzynka na listy - bogato zdobiona o wymyślnym kształcie. - *To też nasza robota* - mówi z dumą Andrzej. Ze zdjęć z furtkami i bramami kieruję wzrok na balkony domu. Dowiaduję się, że proste balustrady zrobił tu jeszcze dziadek.

Ich wyroby nie są tanie. Wszystko to przecież ręczne, niezwykle pracochłonna robota. Dlatego ceny nie są jednolite. Uzależnione są od rodzaju wzoru: im bardziej pracochłonny, tym cenna wyższa. Metr prostego płotu, bez żadnych wielkich zdobień kosztuje około 1.000 zł. Przypomina mi się prośba kolegów

z redakcji, by zapytać o ceny narzędzi do kominka. - *Cały zestaw kosztuje około 400, 450 zł, zależy jakie* - podkreślają jeszcze raz. Kiedyś dla mieszkańca Jarocina zrobili bramę. Sam płot wykonywał już ktoś inny. Kute elementy robią dla dwóch klientów w Cielczy. - *Na naszym terenie ludzi z konkretnymi zamówieniami w ogóle nie mamy.* Największym klientem jest Polski Bank Nieruchomości, który zleca wykonanie ogrodzeń pałaców i dworów. Ich wyroby trafiają także za granicę: do Niemiec czy Francji. Wysyłali stoliczki i krzeselka do kawiarni w Paryżu.



- *To jest ciężka, ale przyjemna praca. Za każdym razem coś innego się robi* - mówią bracia Mirosław i Andrzej Rośniakowie, dla których kowalstwo stało się sposobem na życie

Woła, kiedy klient wie dokładnie, o jaki wzór mu chodzi. - *W większości ludzie przychodzą z własnymi rysunkiem wzoru. Rzadko kiedy jest tak, że prosi "Panowie wymyślcie coś"* - mówią. Zgodnie twierdzą, że nie ma dla nich rzeczy nie do zrobienia. - *Tak wygląda rysunek od plastyka i tak to ma być zrobione* - pokazują kartkę z narysowanymi przekrojami rur i wpisanymi rozmiarami. Ten rysunek przedstawia żyrandol.

Bracia opowiadają o swojej działalności. Jeszcze trzy lata temu każdy z nich robił co innego. Doszli jednak do wniosku, że czas odkurzyć dziadkowe narzędzia i zrobić z nich jeszcze użytek. - *W czasach komunistycznych nie było popytu na takie wyroby. Narzędzia sobie leżały, nie wiedzieliśmy, co z nimi zrobić. Myśleliśmy nawet o tym, żeby je oddać do muzeum. Ale dobrze, że tak się nie stało* - mówią. A zaczęło się od ogłoszenia w gazecie. - *Brat wyczytał, że firma z Poznania nawiąże współpracę z kowalami. Opowiedz Andrzej, jak to było*

- zachęca Mirosław. - *Pojechałem do nich. Zapytali mnie o umiejętności. Powiedziałem im, że u nas jest taka kuźnia i że ja sam od dziecka przyglądałem się takiej robocie. Przyjechałem do domu i miałem do zrobienia pierwszą ławkę w stylu rzymskim. Wykonałem ją jeszcze w starej kuźni. Tak jakoś dalej poszło, były dalsze zamówienia* - mówi skromnie. Początkowo działali przez pośredników. Teraz są całkowicie samodzielni. Od dwóch lat działają na swoim rozrachunku. - *Wszystko bez żadnego kredytu. Teraz dopiero przyszedł czas na to, by postawić porządną warsztat.* Andrzej i Mirosław

do swego i tylko patrzyli co wynieść. Dobrze, że zdążyliśmy pochować. Spoglądam w górę: w suficie widnieje spora dziura. Automatycznie robię krok w bok. - *Tutaj stało kowadło, a z tej i tej strony dwa drewniane warsztaty, a dalej potężna wiertarka na korbę i kamień szlifierski. Tu było miejsce na węgiel* - oprowadzają mnie bracia. Starszy Andrzej demonstruje działanie potężnego miecha. Teraz jest podwieszony, ale delikatne ruchy drewnianą wajchą powodują wydmuchiwanie pyłu z dawnego paleniska. - *Chętnie oddalibyśmy ten miech do muzeum, żeby nie niszczał tutaj. Nie wiem, czy drugi taki znalazłby się w naszym województwie...* - mówi jeden z braci

Opowiadają o technice wykonywania podków. - *Proszę sobie wyobrazić, że tu kiedyś był straszny ruch. Kolejka koni stała do końca kościoła* - wychodzimy przed kuźnię. - *Tutaj do tego uchwytu przywiązywało się konia, a gdy był narowisty jeszcze wędziła do pyska tutaj* - wskazują miejsca na filarkach. Dowiaduję się, że czasami nawet zwierze upijano, żeby go podkuć. Bracia opowiadają historię pewnej kury. - *W tym hałasie, kiedy dziadek walił młotem, aż iskry leciały* - raz do roku przychodziła kura wysiedzieć swoje małe. Siedziała w rogu. Nie bała się w ogóle. Przychodziła, a wychodziła już z małymi. Tak było... Spostrzegam, że bracia bardzo są związani z tym miejscem. O kuźni mogą opowiadać chyba bez końca, ale wracamy do teraźniejszości...

Szewe bez butów chodzi

Mój pobyt w Mieszkowie dobiega końca. W warsztacie robię braciom kilka zdjęć przy pracy. Snują plany o nowej kuźni. - *Pieniek na kowadło nie powinien stać na betonie. Dlatego w nowym warsztacie będzie postawiony wprost na ziemi* - mówią. Jeszcze raz rozglądam się. Dostrzegam mnóstwo różnych odłamków od prętów. Ktoś inny by to wyrzucił, ale kowalom to się przyda do wykończenia furtki kuleczkami. Robi się gorąco. Płomień na palenisku jest coraz większy, unosi się pył i dziwnie pachnie. Kieruję się do wyjścia. Bracia odprowadzają mnie do bramy, która wygląda całkiem normalnie. Sami zwracają uwagę, że nie mają czasu na to, żeby zadbać o własną posesję, tyle mają roboty. - *Wie pani, szewe bez butów chodzi...*

JUSTYNA NAPIERAJ

Zdjęcie autorki

Lednica 2000

Każdy z uczestników nosi swój własny obraz tego, co się wydarzyło. Moja Lednica pełna była drobnych wydarzeń, spotkań z ludźmi, ale była też odnową i aktem wiary.

1. BĄDZIE WYTRWALI*

Na pola lednickie dotarłam, gdy uroczystości już się rozpoczęły. Nikt z organizatorów nie spodziewał się tylu ludzi, więc już osiem kilometrów przed Lednicą stanęliśmy w korku. Oczywiście, nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Dzięki temu przymusowemu postojowi spotkałam jeden z trzech autokarów, jakie wyjechały z parafii Ojców Franciszkanów. Nie udało mi się natomiast odnaleźć tego wieczoru dziewięćdziesięcioosobowej grupy z parafii Świętego Marcina, ani też czterdziestu czterech osób z parafii w Witaszyczach.

Gdy samochód powoli toczył się drogą, na jego pokładzie pojawiali się kolejni autostopowicze. Byli wśród nich głównie młodzi ludzie z plecakami, ale przyłączyło się także małżeństwo z dzieckiem. Część z nich wysiadła dopiero na parking, inni po kilku kilometrach decydowali się na dalszy marsz.

W końcu mogłam wysiąść z samochodu, byłam na miejscu. Pod nogami poniewierało się nie zebrane siano, którego zapach później zniknął w oparach kurzu wzniecanego przez tańczących i wędrujących ciągle między sektorami ludzi. Otaczały nas pagórki porośnięte trawą, a za drzewami czaiło się jezioro, pierwsza i największa polska chrzcielnica. Ludzie byli zaledwie częścią tego miejsca, mimo że przybyło ich tu siedemdziesiąt tysięcy. Większość z nich przyjechała pod opieką księży. - *Jest to rzeczywistość, która cały czas się rozwija* - powiedział jeden z nich - *Jestem tu po raz drugi. Rok temu miałem grupę dwudziestu osób, w tym roku jestem tu z osiem razy większą grupą.*

Zastanowił mnie ogromny odzew młodych na wezwanie ojca Jana Góry, dlatego wszystkich moich rozmówców pytałam „dlaczego przyjechali?”. Odpowiedzi były rozmaite: - *Chcę spotkać Chrystusa. Pragnę podziękować. Dużo słyszałam o tym miejscu i o tym, co się tu dzieje. Chcę się po prostu dobrze bawić i poznać ciekawych ludzi.* Parę dni przed wyjazdem napotkana przeze mnie dziewczyna w odpowiedzi na moje pytanie powiedziała: - *Jadę, żeby dobrze się zabawić z przyjaciółmi.* Ola, którą spotkałam już na miejscu, ujęła to trochę inaczej: - *Przyjeżdżam, żeby wydostać się z domu, gdzie nic się nie dzieje. Chcę coś przeżyć.*

2. ZOBACZCIE CEL WASZEJ DROGI

Każdy z nas przyjechał tu z własnym bagażem oczekiwań i musiał skonfrontować je z rzeczywistością. Wielu znalazło się tu by się zabawić, ale większość z przybyłych miała jeden cel - modlitwę.

Lednica łączy w sobie wiele możliwości kontaktu z Bogiem. Nie należy myśleć o tym spotkaniu, tylko jak o doświadczeniu wspólnoty modlitwy z innymi ludźmi. Organizatorzy pomyśleli też o miejscach odosobnienia od tłumu. Jednym z takich miejsc była kaplica, choć pozbawiona ścian, z wyjątkiem szczytowej na której wisiał drewniany krzyż, a pod nim stało puste krzesło. - *Spotkanie z Bogiem nie jest nigdy jednoznaczne.* - zauważył Marcin, już po powrocie. - *Nie można tego przeżywać tylko wspólnotowo ani tylko jednostkowo. Próba spotkania Boga we wspólnocie prowadzi do spotkania Boga na płaszczyźnie osobowej. Jednocześnie, kiedy chce się spotkać Boga tak osobiście, to prowadzi to*

spotkań lednickich: wielka jedność pielgrzymów. Podczas dzielenia się opłatkiem zupełnie obcy ludzie życzyli sobie szczęścia, trwania w Prawdzie, odnalezienia miłości. Wymieniali uściski. - *Niech cię Bóg błogosławi* - to słowa milej, starszej kobiety, którą wtedy napotkałam.

Jeżeli podczas nabożeństw, a nawet mszy świętej zdarzało się, że rozmowy nie cichły nawet w bardzo ważnych momentach, to wszyscy zamilkli w chwili, gdy na telebimie pojawiła się twarz Ojca Świętego, a w głośnikach rozległ się jego głos: *Droży młodzi przyjaciele...* Staliśmy wtedy zasluchani w słowa pełne mądrości. Przesłanie to dotarło do wielu zgromadzonych. - *Pod wpływem jego słów dostrzegłem rzeczywistość, która*

każdy znalazł sobie jakiś kawałek ziemi i usiadł. To było z jednej strony оголоcenie kapłaństwa, a z drugiej strony zachowanie się wielu kapłanów pozwoliło mi doświadczyć istoty kapłaństwa. Pierwszy raz w ten sposób odprawiałem Mszę Świętą i jest to doświadczenie, które żyje w człowieku. Ten jeden moment spełnił wszelkie oczekiwania, jakie pokładałem w tym spotkaniu.

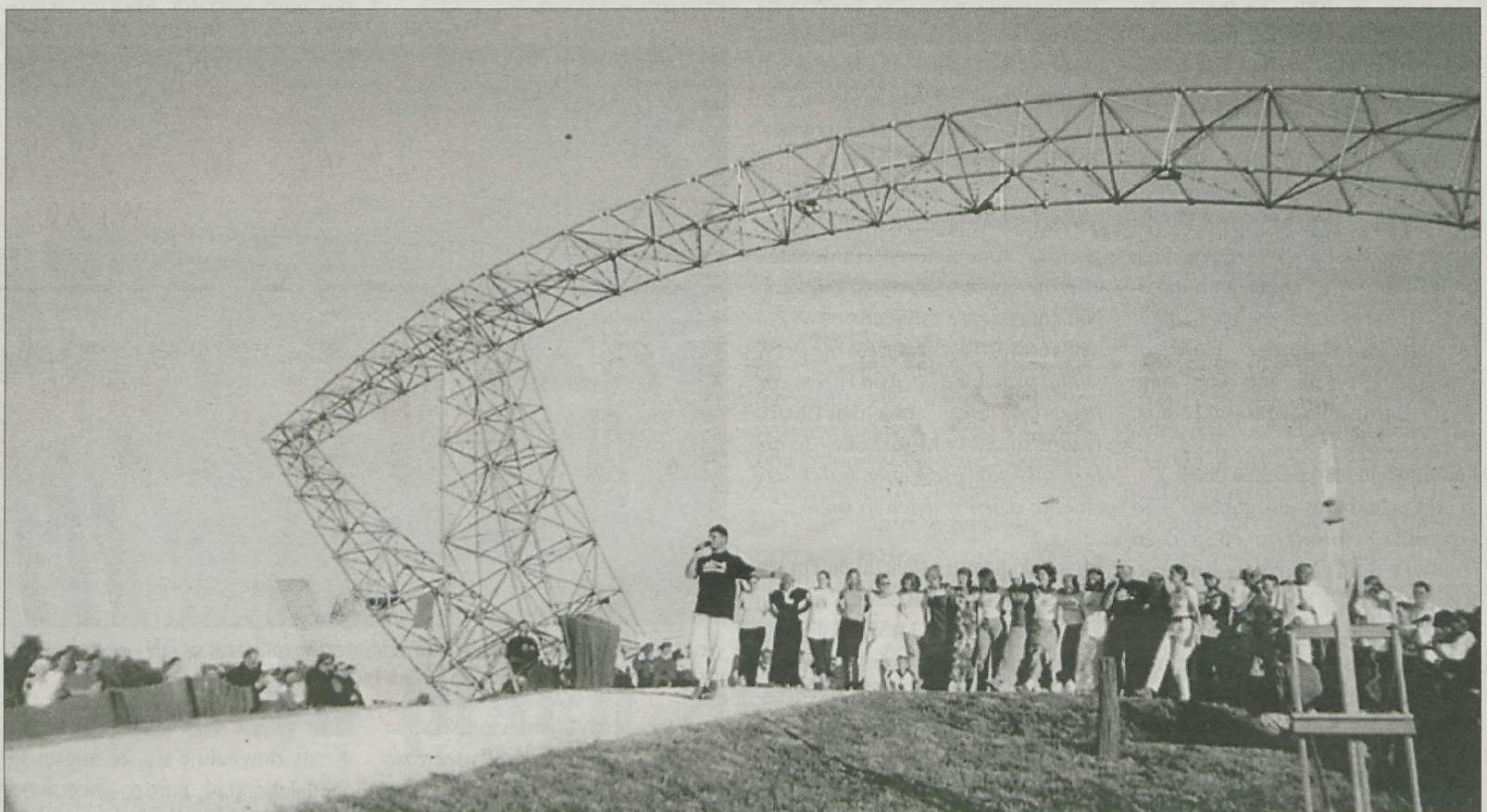
3. TRZEBA IŚĆ W GŁĘB

Byłam świadkiem dziwnej sceny. Młoda dziewczyna krzyczała na obcego, pijanego chłopaka. Pamiętam tylko jedno jej zdanie: *Przestań myśleć o tym co powiedzą inni, pomyśl wreszcie o sobie i o Bogu,*

wspólnego z życiem. W ten sposób, tak jak w życiu spotykamy ludzi dobrych, chrześcijan, i spotykamy narkomanów i pijanych - podsumowała Renata następnego dnia. Ktoś inny dodał: - *Zawsze jest jakaś szansa, że tacy ludzie spotkają kogoś, kto niekoniecznie musi być kapłanem, spotkają być może drugiego młodego człowieka, który w jakiś sposób do nich przemówi i sprawi, że ta impreza będzie dla nich nie tylko zabawą, lecz czymś więcej. I nawet jeśli z dziesięciu osób jedna stanie się lepszym człowiekiem, to warto.*

4. TRZEBA STAŁE WRACAĆ

Na Apelu Trzeciego Tysiąclecia dokonuje się ładowanie naszych



do wspólnoty. Te dwa elementy łączą się i wzajemnie uzupełniają. Myślę, że można było zauważyć, że każdy sam próbował poszukać Boga, ale jednocześnie powstała niesamowita wspólnota. Duch Święty jednoczył nas.

Odbływały się one pod gołym niebem, czasem pod płotem czy nawet w przejściu między sektorami, bez konfesjonatu, bez kraty. Było to spotkanie twarzą w twarz, podczas którego padają proste słowa. *Spowiedź w szczerym polu to tak naprawdę rozmowa, bez względu na to jak trudnych i ważnych spraw dotyczyła. Chyba nie tylko dla mnie była ona najważniejsza w Lednicy* - podsumował swoje przeżycia Piotr z Czmońca. - *Ręka podana przez spowiednika po sakramencie pokuty staje się symbolem pojednania. Wtedy chyba nie sposób nie czuć Ducha Świętego.*

Szczególnym doświadczeniem był także opłatek. To fenomen

zupełnie zginęła w codziennym świecie - stwierdził Tadeusz, młody student z Inowrocławia - *tak mocno nastawionym na sprawy materialne, na gonitwę za pieniądzem, miejscem pracy, studiami. Ojciec Święty z wielkim uporem podkreśla, że należy otworzyć serce i spojrzeć w wieczność, mieć odwagę zobaczyć szerszą perspektywę.*

Trzy nabożeństwa: Prawa i Przywierzenia, Wcielenia oraz Odkupienia miały przygotować nas do Mszy Świętej Zesłania Ducha Świętego. Dla wielu był to najważniejszy punkt tej nocy. - *Dla mnie jako księdza - wspominał już w Jarocinie opiekun grupy z parafii Świętego Marcina - najbardziej wzruszającym był moment mszy świętej. Kiedy kapłan staje w kościele, ma tam swoje określone miejsce czyli prezbiterium, i czuje się w tym miejscu jak król. Na tym wzgórzu nie było dla nas wyznaczonych miejsc. Kiedy odbywała się homilia,*

o tym, co ty stąd wyniesiesz. Bardzo chciałam porozmawiać z tą dziewczyną, ale pomyślałam, że to jest ich rozmowa i nie należy im przeszkadzać. Ta sytuacja nie była jedyną. - Ja też byłem zbulwersowany - opowiada ksiądz Włodzimierz. - Widząc chłopaka, który w czasie Drogi Krzyżowej leżał, palił papierosa i pił piwo. Byłem bliski tego, żeby go skreślić, potępić. A później tak sobie pomyślałem, przecież gdy dwa tysiące lat temu szedł z krzyżem Pan Jezus, panowała identyczna atmosfera. Duch Święty dobrze wie, co robi. Jeżeli przyprowadził tu tego chłopaka, to jego obecność tutaj ma jakiś głębszy sens. Sam nigdy nie próbowałbym tego oceniać.

Przez rybę przechodzili różni ludzie. Ci, którzy zgubili sens, byli zaledwie niewielkim, choć widocznym marginesem. - *Gdyby spotykali się tam sami religijni ludzie, Lednica nie miałaby nic*

akumulatorów. Tam nabieramy sił i mocy by wrócić do rzeczywistości - to słowa Marcina. Ksiądz Włodzimierz powiedział: - *Takie spotkania co jakiś czas są potrzebne, żeby czerpać z nich nowe siły, aby starczyło ich później w zapasach z rzeczywistością. Tego można było doświadczyć w Lednicy, tego niesamowitego działania Ducha Świętego.*

Ojciec Jan Góra, zapraszając nas na przyszłoroczne spotkanie, mówił o swoich planach: o ręcznym przepisywaniu Pisma Świętego w dobie komputerów. Opowiadał też o idei spożywania Pisma Świętego. pomyśle, który być może uda mu się zrealizować w przyszłym roku przy pomocy piekarzy i cukierników, tak by było jednocześnie słodkie i pełne goryczy.

JUSTYNA STRÓŻYK

* Cytaty wykorzystane jako źródła pochodzą z przesłań Ojca Świętego do młodzieży na polach lednickich z poprzednich lat

Kredyt ratalny
bez oprocentowania
tylko u nas!

Zanim kupisz
sprawdź ceny
U nas najtaniej!!!

Firma „Elektronic” w Jarocinie
przy ul. Wrocławskiej 9, tel. 747-28-94
oraz przy ul. Małej 2, tel./fax 747-78-02

Polecamy:

- sprzęt RTV, AGD
- w super cenie!
- osprzęt elektryczny
- telefony stacjonarne i komórkowe
- karty magnetyczne Simplusa

Zapraszamy od 9.00 do 18.00, soboty od 9.00 do 13.00

(1571/2000)



Ośrodek Szkolenia Kierowców
inż. Antoni Kulak
zaprasza na

KURS PRAWA JAZDY kat. ABC

w dniu 20.06.2000 r. o godz. 17.00
w Szkole Podstawowej nr 4 w Jarocinie,
ul. Curie-Skłodowskiej 4
- Najtaniej - raty
- plac manewrowy w Jarocinie
- krótkie terminy szkolenia
- wykłady we wtorki i piątki
Zapisy telefonicznie
tel. 740-40-87 lub w dniu rozpoczęcia

(1565/2000)

Liceum Ogólnokształcące im. T. Kościuszki
w Jarocinie

informuje, że na tablicy ogłoszeń
w Liceum Ogólnokształcącym
i Starosta Powiatowego w Jarocinie
zostało wywieszone

**ogłoszenie o przetargu nieograniczonym
na odnowienie parkietu
w sali gimnastycznej i auli
oraz malowanie pomieszczeń klasowych
w budynku szkoły**

Termin składania ofert - do 26.06.2000 r., godz. 10.00.
Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11.00.
Dokumenty można odebrać w księgowości LO.

(1568/2000)

Fabryka Parkietów Biadki

zaprasza od 17 czerwca 2000 r. na:

WIELKĄ PROMOCJĘ PODŁÓG Z DREWNA

w nowo otwartym

Salonie Firmowym w Krotoszynie

W ofercie specjalnej
parkiety już od 35.00 zł
a także

**NOWOŚĆ: DUOPARKIET - parkiet lakierowany
lamparkiet
mozaika parkietowa**

Zapraszamy w godz.: pon. - pt. 10.00 - 18.00, sob. 10.00 - 14.00

Tel. (0-62) 722-65-21

ul. Fabryczna 10

Dział Handlu Biadki (0-62) 722-44-17 e-mail: biadki@biadki.com.pl

WT Witar

SPÓJRZ NA WSZYSTKO Z GÓRY

Jedyny w Jarocinie
taras na piętrze

ZAPRASZAMY
piątki, soboty, niedziele
do godz. 23.30

Jarocin, ul. Wrocławska 26, tel. 747-76-20

P I Z Z E R I A



przynajera

książka

Angielka w Syjamie

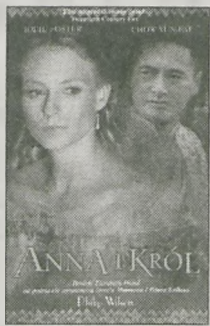
Król każe jej w nieskończoność czekać na audiencję, a jego poddani zwracają się do Anny „sir”, bo w Syjamie kobiety i mężczyźni nie są równi wobec prawa.

Nakładem wydawnictwa Philip Wilson ukazała się książka zatytułowana „Anna i król” - widowiskowa opowieść o zderzeniu dwóch kultur i wielkiej niespełnionej miłości oparta na autentycznych dziennikach Anny Leonowens. Powieść została napisana na podstawie scenariusza do filmu o tym samym tytule (w rolach głównych pojawili się Jodie Foster i Chow Yun-Fat).

Anna Leonowens, dobrze wychowana młoda Angielka, przybywa do Syjamu, żeby objąć posadę nauczycielki pięćdziesięciorga ośmiorga dzieci króla Mongkuta, którego uważa za tyrana i barbarzyńcę. Początkowo wszystko zdaje się utwierdzać ją w tych przekonaniach. Król każe jej w nieskończoność czekać na audiencję, a jego poddani zwracają się do Anny „sir”, bo w Syjamie kobiety i mężczyźni nie są równi wobec prawa...

Anna szybko jednak pozbywa się uprzedzeń. Przekonuje się bowiem, że król Mongkut jest urodzonym przywódcą i wizjonerem, który pragnie, by jego kraj zajął należne mu miejsce na światowej

arenie. Król z kolei zdaje sobie sprawę, że nauczycielka, którą uważa za beczelną impertynentkę, może mu pomóc zrealizować jego ambitne zamierzenia. Potężny władca i skromna nauczycielka znajdują więc drogę do porozumienia. „Anna i król” to opowieść o prawdziwej miłości, lojalności i stracie. Książka zawiera kilkanaście stron z kolorowymi fotosami z filmu. Dla tych, którzy obejrzeni już film - dla przypomnienia. Tych zaś, którzy go nie znają, być może fotosy zachęcą do wizyty w kinie.



Elizabeth Hand (na podstawie scenariusza Steve’a Meersona i Petera Krikesa): Anna i król. Wydawnictwo Philip Wilson. Warszawa 2000

video

Legendsy Wikingów

Pierwsze tysiąclecie naszej ery. Bogaty mieszkaniec Bagdadu, Ahmed Ibn Fadlah, wielbiciel kobiet, popada w niełaskę, lokując niefortunnie swoje uczucia. Za karę zostaje mianowany ambasadorem i wysłany w daleką podróż do Europy. W podróży spotyka 12 tajemniczych wojowników. Są to Wikin-gowie z królestwa Hrohgara. Jarl Buliwyf dowodzący nimi, opowiada Ahmedowi o plemieniu kanibali, którzy po-

możemy tylko zobaczyć w urealnionym obrazie kinowym. Przenosi nas w czasy dziecięcych fascynacji wypełnionych dziwnymi stworami, zaczarowanymi krainami, gdzie dobro zawsze zwycięża, a na jego straży stoją szlachetni, waleczni rycerze. „Trzynasty wojownik” powstał na podstawie powieści Michaela Crichtona. Reżyser John McTiernan w roli Wikingów obsadził aktorów skandynawskich, w dodatku tak wysokich, że



jawiając się nocą pustoszą królestwo. Stara legenda przekazywana z pokolenia na pokolenie głosi, że 12 najlepszych wojowników wśród Wikingów, pokona wrogów dopiero wtedy gdy dołączy do nich trzynasty wojownik nie będący Wikingiem. Buliwyf wierzy, że tym trzynastym - walecznym rycerzem jest Ahmed. Ahmed nie jest jednak przekonany co do prawdziwości samej legendy i roli jaką ma w niej odegrać. W podjęciu decyzji pomaga mu jego mentor Melchisidek (doskonała rola Omara Sharifa).

Ahmed (Antonio Banderas) po przybyciu do królestwa Hrothgara, zaczyna wierzyć w swoje przeznaczenie. Rozpoczyna się walka na śmierć i życie, nie tylko przy pomocy mieczy wspomaganych czarami, lecz i... podstępem.

Film ten zabiera nas w światy, które

przy nich Banderas wyglądał niepozornie, jedynie rolę królowej Wikingów zagrała Amerykanka Diana Venora. Wspaniałe plenery nakreślono nie tak jak by można się było spodziewać gdzieś w Skandynawii, lecz w okolicach rzeki Campbell w Kolumbii Brytyjskiej w Kanadzie.

Dodatkowym atutem filmu jest wartka akcja, tak, że 104 minuty spędzone przed telewizorem mijają nad podziw szybko. „Trzynasty wojownik” jest wart obejrzenia, również dlatego, że niewiele jest filmów, które można obejrzeć całą rodziną. Ten film do takich właśnie należy.

„Trzynasty wojownik”, reż. John McTiernan, wyst.: Antonio Banderas, Diane Venora, Vladimir Kulich, Omar Sharif

PLECIONKA		PRZYMUSOWE ŚWIADCZENIE PIENIĘDZE NAKŁADANE PRZEZ PAŃSTWO NA OBYWATELI		RODZAJ SURDUTA, ZAKIĘTU, KAFIANA		MA SYMBOL CD, L.A. 48		TYTUŁ KSIĘCIA NA RUSI I LITWIE		WYSTĘP JEDNEJ OSOBY		POTRAWA Z GOLENI CIEŁEJ		SPJĘTRZA WODĘ RZĘKI	
ARTYSTKA CYRKOWA		STRZAŁ DO BRAMKI Z 11 M		21		PRZESTARZAŁE CZOLG		STAN W PO.-WSCH. INDIACH		GŁOS WYDAWANY PRZEZ SWINIE		1			
SORTYMENT TARCICY IGLASTEJ	MAŁY SPORTOWY SAMOLOT									KONKURENCJA SPORTOWA					
										ZWIERZĘ GOSPODARSKIE					
7		11				ZESPÓŁ INSTRUMENTÓW DĘTYCH						12			19
						OGÓŁ CECH WŁASCIWYCH ZWIERZĘTOM									
CZEŚĆ UST		24	8			KOCHANKA NERONA						4		32	
	MAŁY MOTYL		KRÓTKA WZMIANKA W PRASIE						PEŁN OTRZYMYWANY Z OWOJÓW I WARTYW	10			PLACEK POKRYTY LUB NADZIANY MASA Z SERA		
									PAŃSTWO ZWIĄZKOWE W AMERYCE PN.			POKÓJ W CHACIE	GAZ SZLACHETNY		KOŃCOWY FRAGMENT UTWORU MUZYCZNEGO
20															
ZAGADKA RYSUNKOWA			ŁĄCZY REKĘ Z TUŁOWIEM		URZĘDOWE DOKUMENTY	ZAPADNIE Z GROŹBĄ			OLEJEK RÓŻANY	PRZYPRAWA KUCHENNA					6
										ZACZEP, ZATRZASK					
		5				WŁÓKNO Z TORUNIA						JEDNA Z CYFR		3	
ZASYPKA OSUSZAJĄCA						BEZBARWNY GAZ PALNY, WĘGLOWODÓR NASYCONY						JAMES, AGENT 007			2
			35		36	POTOCZNIE: USTA, MORDA, GĘBA									
GÓRNA CZEŚĆ TCHAWICY															
BOKOBRODY						BLOK LUB CEGŁA Z OTWORAMI									
						UROCYSTY PRZEGLĄD WOJSK, DEFILADA, REWIA									
						OBCECNIE ATOMOWA									
SPIS POTRAW W RESTAURACJI									WYRAZ TWARZY, UKŁAD RYSÓW	CZŁONEK NARODU ARABSKIEGO					
MGŁA NAD BAGNEM										ZOBRAZOWANIE, RELACJA					
PYSK, MORDA										PUSZYSTA U LISA					
WYŚLIWSKI PIES GONCZY						PODWANIELSKI POTWÓR									
KRĘPIJA NOGI KONIA						INDIAŃSKI NAMIOT, KRYTY SKÓRĄ									23
NIETYKAŁNA ŚWIĘTOŚĆ															
			29		18										
						CZŁOWIEK SKAZANY NA WYGNANIE Z KRAJU									
OBRAMOWANIE Z LISTEW, OPRAWA															

ZENEX

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe

Zenon Krawczyk

oferuje w cenach producenta:

- osprzęt elektroinstalacyjny
- kable, przewody, złącza kablowe
- oprawy oświetleniowe biurowe, przemysłowe, uliczne
- źródła światła
- rurki elektroinstalacyjne, kanały kablowe
- osprzęt instalacji odgromowych
- szafy sterownicze, rozdzielnie n/n - wykonywane wg zamówienia
- osprzęt linii napowietrznych - linki AL, AFL, kable ASXSn

Dystrybutor firmy Legrand, Luka System

ZAPRASZA CODZIENNIE

od 8.00 do 22.00, soboty od 8.00 do 16.00

63-200 JAROCIN

ul. WIOSENNA 29

TEL./FAX (0-62) 747-32-77

USŁUGI PARAMEDYCZNE

- Uzdrawianie energią przez dotyk i na odległość (przez zdjęcie) bez leków
- Świecowanie i konchowanie uszu wg metody Indian Hopi
- Masaż receptorów stóp z zastosowaniem energii Reiki

MISTRZ REIKI

Maria Teresa Smółka

tel. 740-15-17

Prusy 16 (dom w lesie - „Dąbrowa”)

Przyjęcia w poniedziałki, środy i piątki 14.00 - 19.00

**OKNA, DRZWI
PCV, DREWNO****KUCHNIE
NA WYMIAR****USŁUGI IZOLACYJNE
HYDROIZOLACYJNE**Jarocin, ul. Podchorążych 16
tel. 747-29-08, 0-602/628-286

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA

SKARBK

Jarocin, ul. Moniuszki 47, tel. 747-31-37

- WĘGIEL • MIAŁ
- ŻWIR • PIASEK
- KOSTKA BRUKOWA POZ-BRUK
- OGRODZENIA
- DO SAMODZIELNEGO MONTAŻU
- WYROBY CERABUDU KROTOSZYN

(do końca czerwca 3 % rabatu od cen producenta)

SZYBKO, TANIO I SOLIDNIE
**MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, KARTON/GIPS
PŁYTKI CERAMICZNE, SZTUKATERIA**

Tel. 0-604/229-096 lub 0-606/631-150

USŁUGI DŹWIGOWE

Tel. 0-604/229-096

Plastmo**RODACH**Jarocin, ul. Tatrzańska 13 (os. Ługi)
tel. (0-62) 747-45-96**OKNA I DRZWI
PCV**RYNNY PCV, FOLIE DACHOWE,
PARAPETY PCV, MARMURYUSŁUGI PROJEKTOWE
I KOSZTORYSOWEUSŁUGI
OGÓLNOBUDOWLANE

BRAMY GARAŻOWE

Roben

CERAMIKA BUDOWLANA

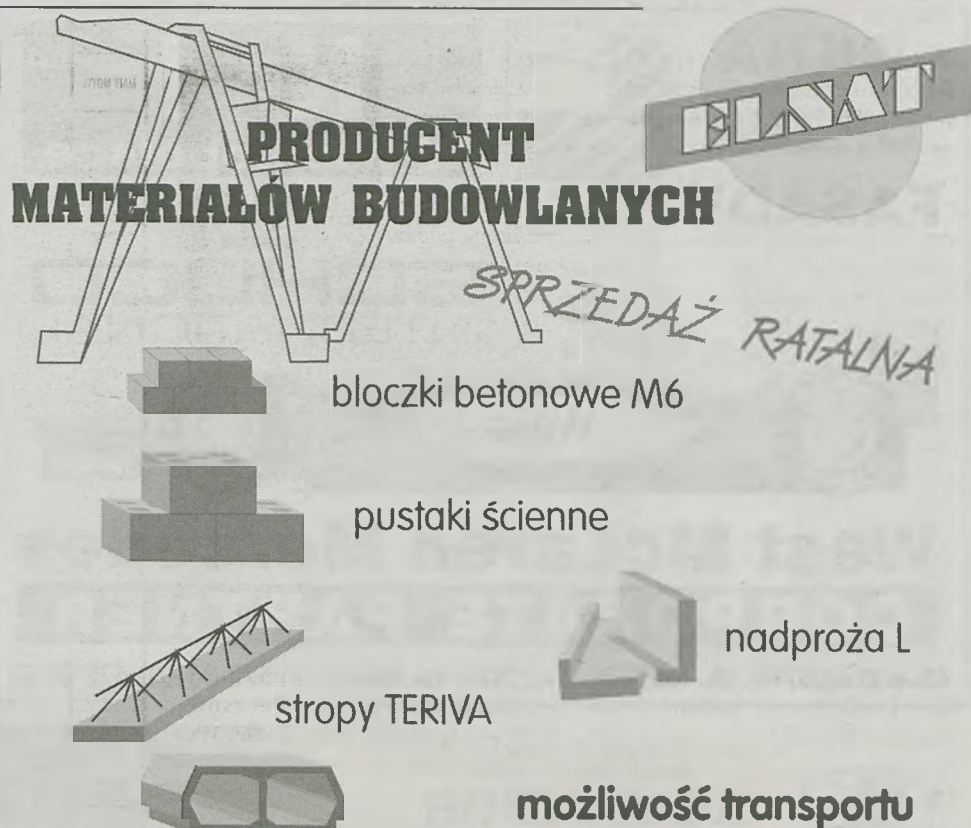
DACHÓWKI

CERAMICZNE, BLACHODACHÓWKOWE
CEGLY KLINKIEROWE

BIURO CZYNNE OD 7.00 DO 17.00, W SOBOTĘ DO 13.00

HÖRMANN
BRAMY DRZWI NAPĘDY

Jarocin, ul. Jordana 28, tel. 747-25-18

**PRODUCENT
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**

błoczki betonowe M6

pustaki ścienne

nadproża L

stropy TERIVA

możliwość transportu

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe
WYSZKI 7c, 63-220 Kotlin

TEL./FAX (0-62) 740-55-75, 0-604/228-813, 0-604/228-548



www.toral.com.pl

e-mail: biuro@toral.com.pl

**AUTORYZOWANA STACJA SPRZEDAŻY
I OBSŁUGI SPRZĘTU ROLNICZEGO*****CIĄGNIKI, MASZYNY ROLNICZE**Polecamy URSUS - KREDYT 0 %
kredyty dla Młodych Rolników**SERWIS**CZĘŚCI ZAMIENNE, **OGUMIENIE**

STACJA KONTROLI OPRYSKIWACZY

NAWOZY

STAŁE I PŁYNNE - HURT, DETAL

USŁUGI AGROTECHNICZNE

- * OTRĘBY,
- * PASZE, KONCENTRATY
- * OPAŁ

AUTO - HANDEL - KOMIS

NIKO



TOMI-CAR

63-700 KROTOSZYN, ul. Zdunowska 197 (kierunek Wrocław)
tel. (0-62) 725-72-32KOMIS PRZYJMUJE
BEZPŁATNIE SAMOCHODY
DO SPRZEDAŻYSKUPUJEMY I SPRZEDAJEMY
SAMOCHODY USZKODZONE, IMPORT tel. 0-604/420-275

ZAPRASZAMY od pon. do pt. 9.30 - 18.30, soboty 9.30 - 15.00

**KUPNO - SPRZEDAŻ - AUTO
KREDYT - LEASING**

- atrakcyjne kredyty na zakup samochodu (spłata do 7 lat)
- formalności związane z kredytem i ubezpieczeniami AC, OC, NW na miejscu - agencja PZU
- możliwość uzyskania kredytu bez polisy AC
- kredyt na samochody bez ograniczeń wiekowych
- udzielamy kredyty na samochody spoza komis

**OKNA
DRZWI
FASADY****Nr 1
W Wielkopolsce****West McLaren Mercedes
CORPORATE PARTNER**

63-800 GOSTYŃ, UL. NIESTRAWSKIEGO 1, tel./fax: (0-65) 572-33-02, 572-33-81

Autoryzowany Przedstawiciel
Jarocin, ul. św. Ducha 5**KOMANDOR**SZAFY, GARDEROBY, WNĘKI
Z DRZWIAMI PRZESUWANYMI

SALONY SPRZEDAŻY

Jarocin Kępno
Barwickiego 7 Warszawska 13
tel. 505 22 40 tel. 782 03 80Kalisz Konin
Al. Wojsk. Polsk 116 Poznańska 74
tel. 767 38 33 tel. 0604 345 043
D. H. BURSZTYN HALA TARGOWA S. CH.

kuchnie na wymiar Kalisz, ul. Częstochowska 140, tel. 765-60-26

**KUPON 5%
RABATOWY**
raty bez zryntów

WIT WIESŁAW WICIJOWSKI

BUD P.P.H.U.
ROK ZAŁOŻENIA 1967**NAJTAŃSZE**

- ogrodzenia betonowe od 45 zł
- kostka brukowa od 21 zł
- bloczki betonowe od 1,25 zł
- nadproża

KOMORZE 2A
63-040 NOWE MIASTO n. WARTĄ
tel./fax (0-61) 287-52-17

WIT WIESŁAW WICIJOWSKI

BUD P.P.H.U.
ROK ZAŁOŻENIA 1967Zapraszamy
do nowo otwartego sklepu
w Chwałęcinie
(była baza SKR)

Polecamy artykuły:

- budowlane
- elektryczne
- ogrodnicze
- instalacyjne
- malarskie
- drogerijne

Informujemy również, że czynna jest
STACJA PALIW (ON, PB)
w godz. od 7.00 do 17.00**Parkiet dębowy**

(22 x 65 x 260):

- I klasa 65 zł/m²
- II-III klasa 38 zł/m²

Mozaika parkietowa dębowa:

- I klasa 27 zł/m²
- II klasa 25 zł/m²
- III klasa 20 zł/m²

WALCZAK Tartak - Parkieciarnia

63-130 Książ Wlkp., ul. Dworcowa 1, tel./fax (0-61) 282-20-13

HÖRMANN

Bramy garażowe i przemysłowe

bramy garażowe
segmentowe, rolowane, uchylne
zdalnie sterowane napędy

BEZPŁATNY POMIAR • ZAKUP ZA GOTÓWKĘ I NA RATY

WIMAR

Jarocin, ul. Poznańska 13, tel. (0-62) 747-38-02

OKNAUWAGA!
KUPUJĄC TERAZ
OTRZYMASZ GRATIS
szyby ciepłochronne 1.1
mikrowentylację
okapnik**MOSKITIERA
GRATIS***

*dotyczy okien nietypowych

okna, drzwi balkonowe
tarasowe, witryny sklepowe
drzwi wejściowe, rolety
prapety: PCV, aluminium, marmur**KLIMATYZACJE
POMIESZCZENIOWE
i SAMOCHODOWE**

WEST - FROST

Ostrów Wlkp., ul. Raszewska 26
(0-62) 735-50-91, 735-50-92**P. H. USZCZELKA**Jarocin, ul. Targowa 12
tel. 747-37-01

oferuje

**ROWERY
AGD
MOTORYZACJA****Agencja
Ubezpieczeniowa****„COMPLEX”*** PZU * WARTA * HESTIA *
* COMPENSA * DAEWOO *
* ENERGOASEKURACJA * PBK *
* AGROPOLISA * POLONIA *
* SAMOPOMOC * CIGNA STU *Specjalizujemy się w ubezpiecz.
komunikacyjnych

- ubezpieczamy pojazdy,
- przyjmujemy wpłaty składek bez prowizji bankowych,
- informujemy o stawkach ubezpiecz.

POMAGAMY I DORADZAMY

Jarocin, ul. Kard. Wyszyńskiego 4/7
Zadzwoń 505-24-90**VECTOR COMPUTERS s. c.**Najtańsze zestawy komputerowe
drukarki i podzespoły**Możliwość negocjacji cen!!!**

Kontakt:

747-44-21 po godz. 18.00 lub 0-602/514-704 Sławek
e-mail: vector@hotmail.pl

Działalność Oświatowa

LogosŚroda Wlkp., ul. Słowackiego 13
tel. (0-61) 285-60-24, 0-601/971-211
zezwol. Kuratorium Oświaty nr 29/94**KURS****PRZYGOTOWAWCZY**do egzaminów eksternistycznych
w zakresie liceum ogólnokształcącego

- * początek kursu we wrześniu, kwietniu 2001 r.
- po zdaniu egzaminów państwowych (świadectwo ukończenia szkoły średniej)
- * zajęcia w Środzie Wlkp. w formie wieczorowej i weekendowej
- * możliwość zdawania matury

Mados
żaluzje rolety

siatki przeciw owadom

żaluzje poziome aluminiowe i drewniane
żaluzje pionowe materiałowe i PCV
rolety jedno i wielobarwne

Jarocin, ul. Św. Ducha 2 (od ul. Kościelnej)

505 31 31

TEMPERATURA ROŚNIE

okno typowe



034/035

746 zł + 7 % VAT

CENY SPADAJĄ!!!**OKNA DRZWI**

PARAPETY BLATY ROLETY

Jarocin

ul. Jordana 28, tel. 747-25-18
(Skład okien typowych)

Pleszew

ul. Kaliska 106, tel. 508-35-40

ZAPRASZAMY FIRMY DO WSPÓŁPRACY



POMORSKA FABRYKA OKIEN

Bliżej najbliższych

P R O M O C J A



● bezprzewodowy
cyfrowy telefon DECT firmy
Panasonic
za darmo jeżeli
przedstawisz rachunek telefoniczny
za ostatni miesiąc przekraczający
100 zł.

● 5 numerów* w całej Polsce
pod które możesz dzwonić
50% taniej przez 6 miesięcy.

● opłata instalacyjna od **1 zł** netto

*nie dotyczy telefonów komórkowych,
internetu i numerów 0700..., 0800...

Szczegóły promocji można uzyskać w Biurach Obsługi Klienta Netii lub pod numerem infolinii.

Biuro Obsługi Klienta w Jarocinie
ul. Kilińskiego 11

netia

infolinia: (0-22) 711-88-88

sprzedaż



Sprzedam garaż blaszany bez lokalizacji. Tel. 747-36-35.

Sprzedam dalmatyńczyki. Gola 44, gm. Jaraczewo.

Sprzedam króliki miniaturowe. 747-41-63.

Sprzedam tokarnie. Tel. 0-601/093-827.

Sprzedam bardzo tanio meble młodzieżowe z biurkiem. Tel. 747-40-45.

Sprzedam biurko - kolor stalowy. Telefon 747-30-32.

Sprzedam komputer 486 DX 66. Tel. 740-44-91.

Sprzedam: meble czarne, ława, dywan - stan b. dobry. Jarocin, Poznańska 23/3, tel. 505-21-72.

Sprzedam wózek widłowy - udźwig 1,2 t. Tel. 747-38-34.

Sprzedam 10-miesięcznego rottweilera. Tel. 604/170-756.

Sprzedam maszynę do szycia Overlock 5-nitkowy, CB-radio. Tel. 740-91-68.

Sprzedam magnetowid Panasonic NV 450. 0-601/568-781.

Formy do produkcji kostki brukowej, płyt, krawężników; barwnik. Tel. (0-62) 740-44-61, kom. 0-604/055-887.

Sprzedam betoniarke 250 litrów. Tel. (0-62) 749-35-47.

Sprzedam tapczan + 2 fotele + 2 puffy - cena przystępna. Tel. 747-56-20.

Sprzedam grobowiec w stanie surowym (nowy cmentarz). Tel. 747-56-62.

Sprzedam zagęszczarkę gruntu GMW-12, roczna. Tel. (0-61) 287-54-50, kom. 0-502/562-541.

Sprzedam zbiornik na szambo - 20 tys. (cysterna kolejowa). Tel. 505-33-63.

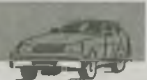
kupno



ANTYKI - skup, renowacja; PIOTR PRYCZEK. Meble, zegary, obrazy, porcelana, lampy, militaria, wagi, żelazka, młynki itp. Mogą być zniszczone. Jarocin, ul. Wrocławska 31, tel. (0-62) 747-78-08 warsztat, tel. (0-62) 747-17-60 dom, tel. kom. 0-603/799-644.

Skupujemy nowe telefony komórkowe: Nokia 3210 - 470 zł, Siemens C25 - 370 zł, Ericsson T10S - 380 zł, Motorola 3588, 3888 - 180 zł, Alcatel DB - 180 zł. Tel. 0-604/317-456.

motoryzacyjne



SKŁAD OGUMIENIA - Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17, tel. 747-24-54; oferuje opony krajowe do samochodów osobowych, dostawczych i ciężarowych oraz do ciągników i maszyn rolniczych. Ponadto w sprzedaży dętki, ochraniacze oraz felgi o wymiarach 22,5. Oferujemy także opony firm zachodnich.

AUTO-GAZ - montaż, naprawa, regulacja; raty - najtaniej. Jarocin, Olimpijska 8, 747-54-85.

Auto na Gaz - montaż, serwis; tanio. Jarocin, ul. Wł. Jagiełły 14, tel. 747-59-20.

Sprzedam Stara 200 3W - w dobrym stanie + drugi na części. Tel. 505-35-06.

Pilnie sprzedam Opla Asconę 1.6 CC, rok produkcji 1988 - stan bardzo dobry. Jarocin, ul. Poznańska 32, tel. 747-38-39.

Sprzedam Forda Mondeo 1.8 TD, kombi, 96 r., bezwypadkowy. Tel. 742-68-86, kom. 0-603/857-043.

Sprzedam Fiata 126p, r. prod. 89. Tel. 747-17-28.

Sprzedam Fiata 126p, 89/90 - stan b. dob. Tel. 747-79-73, Sportowa 4/14.

Pilnie sprzedam Mazdę 626 GLX 2.0, r. p. 86. Tel. (0-65) 571-73-56.

Sprzedam Fiata 126p, rok produkcji 1991. Tarce 9, tel. 0-606/223-994.

Sprzedam tanio 126p, 1991 r. Tel. 740-60-43.

Sprzedam Forda Orion 1.8, diesel, 92 r., c. z., el. szyby, wspomaganie. Tel. 0-606/932-141.

Sprzedam przedpłaty na Daewoo Lanosa w Auto Systemie. Tel. (0-62) 749-37-26 lub 0-602/679-520.

Sprzedam VW Golf 1.5D, rok prod. 80. Tel. 0-601/875-079.

Sprzedam: Fiat 126p - 83 r., Fiat 125 - 82. Żółków II nr 23.

Sprzedam Wartburga 353 - w dobrym stanie. Tel. 0-606/366-575.

Sprzedam Fiata 126p, 1998, zielony, 15 tys. km - idealny. Tel. (0-61) 287-50-68.

Sprzedam Fiata Cinquecento 700, rok 93, przebieg 37.000 km. Tel. (0-62) 747-26-18.

Sprzedam: Renault Megane RT, 1.600 ccm, 1996 r., bogate wyposażenie. Tel. (0-62) 722-02-92.

Sprzedam Fiata Cinquecento 700, rocznik 1994 - stan b. dobry. Tel. 0-605/585-895.

Sprzedam Fiata 126p, rocznik 1993 - stan b. dobry. Tel. (0-62) 721-66-37.

Sprzedam: Tarpana, 89 r. - bardzo tanio oraz części do Fiata 125p. Tel. 747-70-30.

Sprzedam Zila - wywrotka. Tel. 0-604/563-269.

Sprzedam Poloneza 1.5, r. 88, silnik r. 93. Jarocin, Wrocławska 274, tel. 747-25-08.

Sprzedam pilnie, tanio Forda Sierę, 82 r., 5 drzwi, 1.6 dm³. Po 18.00: 505-44-72 lub 0-604/212-498.

Sprzedam Cinquecento 700, rok pr. 1996. Tel. (0-62) 740-17-78.

Sprzedam samochód ciężarowy marki IFA, rok 1968. Figaniak, Ludwinów 58.

Sprzedam Fiata 126p, rok 1987, I lakier, zadbany. Tel. 747-42-16.

Sprzedam 125p, r. 86 - stan dobry. Tel. 747-65-23.

Sprzedam Opla Omegę A, r. 1987, 1.8 OHK. Tel. (0-62) 740-91-47.

Sprzedam VW Golfa 1.6D, rok prod. 1982. Po 15.00: Chrzan 152a.

Sprzedam Opla Vectrę, r. prod. 1990, szyberdach, alufelgi, ABS, wspomaganie. Tel. 747-15-27.

Sprzedam Mitsubishi L-300, r. prod. 1991. Tel. 747-79-48, po 20.00.

Sprzedam F 126p, rok 82. Tel. 606/827-894, Żerniki 59.

Sprzedam Opla Corsę 1.2, 97 r. Tel. 747-38-34.

Sprzedam Fiata 126p - rok 86 i 89/90, pełne FL. Telefon 740-58-43.

Sprzedam P. Fiata 126p, rok prod. 1986. Tel. 740-47-94 po 15-tej, Golina, ul. Słoneczna 8.

Okazja - sprzedam Nysę osobową, 85 rocznik; cena 380 zł. Tel. 747-45-53.

Sprzedam: Fiat Brava 1.4, r. prod. 96. Tel. (0-62) 747-14-19.

Sprzedam Poloneza Caro, 94 r., gaz, autoalarm, oznakowany. Tel. 0-604/802-773.

Sprzedam Forda Couriera 1.8D, 1996 r., nowy model - faktura VAT. Tel. 0-604/398-045, (0-62) 740-91-16 (po 17.00).

Sprzedam Fiata 126p, rok 1989, kolor niebieski. Magnuszewice 52a.

Sprzedam: Renault Kangoo, 98 r., 1.9D. Tel. 747-63-36.

Sprzedam Simsona SR, rok 89. Telefon 0-605/514-036.

Sprzedam Daewoo Lanos 1.5 DOHC, 16V, 1999 r. Tel. 747-70-28 (po 15.00), 0-606/364-325.

Sprzedam Forda Escorta, poj. 1.3, rok prod. 1984 - stan bdb. Tel. 0-602/623-482.

Sprzedam Fiaty 126p - 1986 i 1987 r.; zamiana. 747-69-10 (do 14.00).

Sprzedam Fiata 126p, r. prod. 87. Tel. 0-606/623-801.

Sprzedam Fiata 126p, 90 r., czerwony, silnik 10.000 km po remoncie. Przybysław 6, tel. 0-602/615-241, 740-42-74 (po 18.00).

Sprzedam Fiata 126p 650, rok prod. 1989; cena do uzgodnienia. Kolniczki 48.

Sprzedam BMW 316i Compact, VIII.1995 r., klima + wszystkie dodatki; cena do uzgodnienia. Tel. 747-11-79.

Sprzedam Fiata 126p, rok 1990 - stan b. dobry; cena ok. 2.700. Tel. 0-502/102-598, 747-46-10.

VW Bus (Transporter 12), rok prod. 1984, 1.6 etylina - sprzedam. Tel. 740-11-78.

Sprzedam Fiata 126p, 1993 rok. (0-61) 287-54-90.

Sprzedam Żuka skrzyniowego, 1986 r. - stan dobry. 0-603/338-253.

Sprzedam Opla Kadetta 1.4i, 1991 r., 3-drzwiowy, bordo metalic, tydzień w kraju, bezwypadkowy - 9.600. Tel. 0-603/238-732, 747-38-92.

Pilnie sprzedam Cinquecento 700, 93 r.; cena do uzgodnienia. Tel. 0-502/092-464.

Sprzedam Uno 1.0 Fire, bordo metalic, salon. Po 15.00: 740-55-96.

AUTO-KOMIS-HANDEL

Zieliński S.C.

63-200 Jarocin, ul. Węglowa 4
Tel. 747-64-06 lub 0-601/755-907

Profesjonalna obsługa kredytowa
Skup samochodów za gotówkę
Wypożyczalnia przyczep samochodowych

Sprzedam Fiata 126p FL, rocznik 92/93 - stan dobry. Tel. 740-17-21.

Sprzedam: Ford Escort 1.6D - rok 84, Ford Escort 1.3 - rok 87. Tel. 740-13-10.

Sprzedam Opla Astrę 1.4 GL, rok prod. lipiec '95, kupiony w salonie, I właściciel, garażowany, bezwypadkowy, serwisowany, zielony metalik, szyberdach. Jaraczewo, Gostyńska 10, tel. (0-62) 740-81-50.

Sprzedam Fiata Uno, 94 r., poj. 1.0 I, zielony metalik. Tel. 747-70-06.

Sprzedam Fiata 126p, r. 85, pełen FL. Nr tel. 0-605/384-957.

Sprzedam Fiata 126p el, rok prod. 1995. Łuszczanów, ul. Długa 154.

Sprzedam Poloneza Caro 1.6 GLI, rok p. 1995/96, fioletowy metalic, 25 tys. km, nowa instalacja gazowa, I właściciel - stan idealny. Zakrzew 63, tel. 0-605/375-793.

Sprzedam: Opel Ascona - benzyna, gaz, 1.6, 82 r., Ford Escort - 5 drzwi, 1.3, 1980 rok. Tel. 603/546-056.

Sprzedam Forda Escorta Ghia, rok prod. 1981/82, sprowadzony w całości, bezwypadkowy - stan tech. b. dobry. Strzyżew 30, tel. 741-74-54.

Sprzedam VW Golfa III, rok prod. 1992/93, 1.4 benzyna, 4-drzwiowy. Telefon 0-602/278-043.

Sprzedam Fiata 126p, rok 87, FL. Witaszyce, ul. H. Sawickiej 13, tel. 740-16-79.

Sprzedam Hondę Civic 1.5, 16V, 1991 r., el. szyby, el. lusterka, podgrzewane fotele, alu. felgi 195/50/15. Tel. 749-31-45.

Sprzedam Fiata 126p, 1983 r., alternator, lotnicze, nowy typ kół. Jarocin, ul. Sportowa 2/42, telef. 747-83-65.

Sprzedam Fiata 126p - 85 r., pełen lifting, cena 2.000 i Simsona - 88 r., cena 1.500. Tel. 740-13-00.

Sprzedam Cinquecento 900, 1998 r., czerwony metalik. Tel. 749-35-52 lub 0-601/753-709, po 16.00.

Sprzedam Opla Corsę - rok p. 1996, 1.5D i Forda Escorta - 90 r., 1.4i, 8.500. Tel. 0-604/622-470.

Tanio sprzedam Forda Escorta - 1.3 benzyna, 1987 r. oraz Forda Fiestę - 1992 rok. Tel. 0-601/573-588.

Tanio sprzedam Fiata 126p, 1987 r., FL. Wilkowyja, ul. Os. Zdrój 8, tel. 0-606/103-917.

Sprzedam samochód Fiat 126p, rok 1992. Tel. 505-35-28, po 15-tej.

Sprzedam Opla Corsę 1.2, pięciodrzwiowy, rok prod. 1997, kupiony w salonie. Tel. 0-604/533-126.

VW Passat - '90, 1.8, kombi, Polonez Caro - 95, 1.6, Ford Fiesta - 90, 1.8D, Opel Corsa - 96, 1.4, uszkodzony prawy tylny błotnik, 3 drzwi. Tel. 740-14-53.

Sprzedam Fiata 126p, rok prod. 1988, pełen FL. Tel. 740-11-76.

Sprzedam samochód Opel Manta, rok 1982, poj. 2.0 I. Os. Konst. 3 Maja 3/18.

Sprzedam Fiata 126p, r. prod. 94. Tel. 0-602/534-911.

Sprzedam Fiata 126p, r. 91. Chwałkowo

Kościelne 109.

nieruchomości



Biuro Nieruchomości "HACIENDA" - kupno, sprzedaż, wynajem. Tel. (0-62) 747-64-74, tel. kom. 0-601/57-63-74.

Centrum Obrotu Nieruchomościami, Jarocin, Gołębia 3 - kupno, sprzedaż, wynajem, zamiana. Tel. (0-62) 505-27-47, 0-602/685-544; czynne 9.00 - 17.00, sobota do 13.00. Oddziały w Kaliszu, Koninie, Kole, Turku.

MANSARDA - Jarocin, Rynek 2, mgr inż. Roman Neyder - projekty budowlane, obrót nieruchomościami; rzeczoznawca bhp i ergonomii. Tel. (0-62) 747-74-01, 747-30-60.

Sprzedam działkę 5.100 m² (woda, prąd, telefon) - pod lasem; cena wstępna 14 zł za 1 m². Tel. 747-21-25, po 16.00.

Sprzedam działki budowlane na Glinkach i Tumidaju. Tel. 747-53-51.

Sprzedam działki budowlane na Glinkach i Tumidaju. Tel. 747-53-51.

Sprzedam mieszkanie 50 m² na os. Konstytucji 41 i 38 m² na ul. Dąbrowskiego 16. Tel. 0-603/118-063.

Sprzedam mieszkanie w Poznaniu - Rataje, os. Czecha; 78 m². Tel. (0-61) 877-69-86, po godz. 16.00.

Kupię dom w Jarocinie lub w okolicach Jarocina. Tel. kom. 0-601/580-057.

Poszukuję małego mieszkania w Jarocinie - parter lub I piętro. Tel. 0-603/591-269.

Sprzedam mieszkanie własnościowe 48 m². Tel. 0-601/556-805.

Do wynajęcia parking z przeznaczeniem na komis samochodowy - 600 m². Tel. (0-62) 747-81-95.

Poszukuję pokoju z kuchnią w Jarocinie. Tel. 740-17-91.

Wynajmę pokój u starszej, samotnej osoby. Tel. (0-61) 661-18-54.

Do wydzierżawienia hala 200 m² - Nowe Miasto n. W., tel. (0-61) 287-46-16.

Sprzedam lub wydzierżawię nieruchomości pod działalność gospodarczą w Jarocinie, ul. Moniuszki 28, tel. 747-37-03.

Zamienię mieszkanie własnościowe M-4 + garaż na osiedlu Kasztanowa - na mały dom z ogródkiem w Jarocinie lub okolicy. Tel. 747-20-38.

Wydzierżawię lokum o pow. 120 m² z c. o. na prowadzenie działalności. Tel. 505-44-27.

Sprzedam garaż przy Jarkonie. Tel. 747-12-19.

Sprzedam działkę pod zabudowę 1.800 m² - w Mieszkowie. Tel. 749-31-98.

Sprzedam dom piętrowy w Jarocinie. Tel. (0-62) 747-63-64.

Pilnie i tanio sprzedam ogródek działkowy przy ul. Poznańskiej. Tel. 505-26-54.

Sprzedam M-4 (44 m²), II ptr., os. Kościuszk. Tel. 0-604/088-560.

rolnicze



Sprzedam: schładzarki mleka wywozowe i stacjonarne (gwarancja), sieczkarnie kukurydzy jednorzędowe. Tel. (0-65) 571-21-29.

Sprzedam prasę Z-224, kopaczkę elewatorową. Tel. 742-42-07.

Sprzedam przyczepy - 4 tony (szt. 2), 6 ton (szt.1); sztynne. Tel. (0-62) 740-19-62.

Sprzedam krowę na piątym wycieleniu. Dąbrowa 20.

Sprzedam krowę cielną. Tel. 741-76-40.

Sprzedam 5 byczków (do 200 kg) i jałówkę cielną. Tel. 0-604/514-687.

Sprzedam ziemię - Dąbrowa, 1,67 ha. Tel. 0-603/137-357.

„Neorol” Sp. z o.o. z s. w Chrzanie, gm. Żerków, tel. (0-62) 740-36-37(38) zakupi każdą ilość pszenicy i kukurydzy paszowej - cena 640 zł/tonę; płatność natychmiastowa.

Sprzedam wirówkę do mleka i maślarkę. Stęgosz 113.

Sprzedam prasę rolującą Z-263 (r. 90), wózek do balotów, plug 7-skirowy podorywkowy. (0-65) 571-73-67.

Sprzedam małą kózkę. Nr tel. 749-32-23.

Sprzedam jałówkę wysoko cielną. Siedlemin, ul. Główna 48.

Sprzedam schładzarkę do mleka, 220 l, z blachy nierdzewnej + wózek. Łobez 10.

Sprzedam krowę cielną. Ludwinów 30.

usługi



Reklamy, kasetony podświetlane, napisy na odzieży, identyfikatory, laminowanie; tablice na pojazdy, BHP, nagrobkowe, ppoż. i ewakuacyjne (atest) - komputerowe wycinanie liter. SIMAR, Jarocin, Do Zdroju 10, tel. 747-36-47.

Usługi transportowe - Transit, 9 osób lub 1.100 kg. 740-80-68, 0-603/397-248.

Tablice reklamowe - konstrukcje, montaż; reklama na samochodach, wizytówki, komputerowe cięcie liter. P. W. REX, Jarocin, os. T. Kościuski 2/26, tel. (0-62) 505-26-55, tel. kom. 0-601/830-428.

Przepisywanie prac - komputer; szybko, tanio. T. 747-13-06.

Usługi **transportowe** - 1,5 t lub 9 osób, kraj - zagranica. Tel. (0-62) 747-59-80, 601/984-860.

Naprawa telewizorów i magnetowidów. Os. Konst. 3 Maja 28/23, tel. 747-10-22. Cały dzień.

Usługi **transportowe** - 8 osób, 1,5 tony. Tel. 747-54-76 lub 0-603/320-964.

Wykaszenie traw, chwastów kosą spalinową. Tel. 740-40-90.

Wykaszenie kosą spalinową. Tel. po 20.00: 740-91-68.

Docieplanie, gipsowanie, układanie **glazury**. Tel. 747-78-95.

Wykonywanie usług w zakresie układania **plytek**, sucha **zabudowa** wnętrz oraz drobne remonty; ceny konkurencyjne. Tel. (0-62) 749-32-10 lub 0-502/834-797.

Prace **rem.-budowlane**: docieplanie budynków, karton - gips, płytki. Tel. 0-606/916-410 lub 0-608/139-414.

Czyszczenie wykładzin, dywanów i tapicerek - KARCHER. Tel. 747-71-41, os. Konst. 3 Maja, Jarocin.

Usługi **stolarsko-ciesielskie**, cięcie piłą spalinową. 0-602/489-035.

Gramy - wesela, zabawy, 18-stki; organizujemy **festyny**. (0-62) 749-21-41, 0-601/541-755.

Ocieplanie **bram** garażowych i montaż. Tel. 749-31-98, po godz. 19.00.

Videofilmowanie - RGB+ Studio Filmu i Reklam Video. Jarocin, Glinki 3, tel. 747-24-37.

Malowanie, tapetowanie - 5 zł/m² tapety. Tel. 740-91-72.

Wywóz gruzu. Telef. 0-605/514-036.

Hydraulika: woda, c. o., kanalizacja; tanie materiały, piece - szybko, z gwarancją. Tel. 0-604/055-887.

Instalatorstwo c. o. i wod.-kan. Tel. (0-62) 749-35-47.

Usługi **ślusarsko-spawalnice**: płoty, bramy, balustrady, konstrukcje itp.; przetwarzanie bębnow hamulcowych i inne **tokarskie**. Florczyk, Ciświca 12, tel. (0-62) 747-65-88, po 20.00.

Usługi **transportowe** - piasek, żwir, ziemia. Tel. 747-29-46.

Usługi **szklarskie** - szklenie okien, szyby zespolone, lustra, akwaria. J-n, ul. Lipowa 12, tel. 747-75-22.

Wykonam prace **murarskie**. Dzwonić po godz. 19.00: 747-63-31.

Naprawa maszyn krawieckich. Golina, ul. Zakrzewska 16, tel. 740-49-43.

różne

Sklep AGD, naprawa sprzętu gospodarstwa domowego. Jarocin, ul. Wrocławska 76, tel. (0-62) 505-42-01; od 11.00 do 16.00. Tel. kom. 0-604/252-803.

Drewno opałowe - cena za 1 m³ 36 zł z dowozem. Tel. 734-13-04, kom. 0-604/417-123.

Wkłady kominowe - gaz, olej, mial; **odnawianie** wanien. Tel. (0-62) 747-62-72.

Tartak Żerkowski - sprzedaż więźby dachowej; ponadto trocin i drewna opałowego. Tel. 740-31-17.

Własnościowe 48 m² zamienię na domek - dopłacę. Sprzedam **Peugeota 405** - combi, 92 r. Tel. 605/115-821.

Piasek, żwir. Tel. 747-38-34.

Zgubiono legitymację szkolną na adres os. Konstytucji 10/8, Krzysztof Pakuła.

praca

Profesjonalne studio fryzjerskie „Świat Fryzur”, Środa Wlkp. - zatrudni młodych ambitnych **fryzjera** lub **fryzjerkę**; podnoszenie kwalifikacji, wyjazdy szkoleniowe. Tel. (0-61) 285-80-30, tel. 0-605/337-155.

Firma Reklamowo-Poligraficzna „Persona” przyjmie na praktyki **ucznia** do biura ze szkoły handlowej (zawodowej). Tel. (0-62) 747-41-99, Jarocin, ul. Wrocławska 16.

Przyjmę **uczniów** w zawodzie mechanik samochodowy. Jarocin, al. Niepodległości 34, tel. 747-77-20.

Zatrudnię **mgr farmacji** (może być stażysta) - w aptece „Pod Zegarem”, Jarocin, ul. Rynek 14, telef. (0-62) 747-27-16.

Przyjmujemy **uczniów** w zawodzie stolarza - b. dobre warunki socjalne. Zakład Meblowy „NAKPOL”, Wolica Pusta 56, tel. (0-61) 287-40-63.

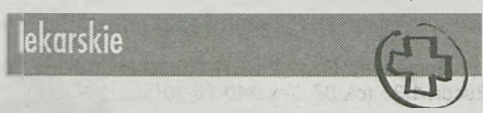
Przyjmę **krawcowe** (rencistki) z Jarocina. 0-601/986-142.

Przyjmę **murarza** - tynkarza. Tel. 740-13-56 (wieczorem).

Przyjmę **ucznia** w zawodzie elektryk. Tel. 747-14-19.

Przyjmę do pracy w **hurtowni** na pół etatu (prawo jazdy, znajomość komputera). Tel. 0-603/137-324.

Przyjmę **sprzedawczynię** - wymagana praktyka, obsługa kas Elzabu, dyspozycyjność. Zgłoszenia: środa i czwartek godz. 18.00, Golina, ul. Zakrzewska 5.



PRYWATNY GABINET DERMATOLOGICZNY - lek. specjalista dermatolog-wenerolog Anna Pajdowska przyjmuje we wtorki i piątki od 16.00; rejestracja telefoniczna lub osobista. Jarocin, ul. Wrocławska 46, tel. 747-83-83.

SPECJALISTYCZNY GABINET GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY - **USG** (szeroki zakres **USG** i zabiegów - nadżerki) - lek. med. Andrzej Pajdowski przyjmuje w poniedziałki od 16.00, soboty od 10.00. W pilnych przypadkach codziennie. Jarocin, ul. Wrocławska 46, tel. 747-83-83.

GABINET OKULISTYCZNY - lek. okulista Alina Budzyńska, komputerowe badanie **wzroku**; Jarocin, ul. Długa 29. Przyjęcia: wtorki i czwartki od 15.00. Pilne przypadki codziennie, tel. 747-15-13.

GABINET GINEKOLOGICZNY, lek. med. Włodzimierz Budzyński, specjalista ginekolog i położnik; **LASER** - leczenie nadżerek. Badania **okresowe i wstępne**. Jarocin, ul. Długa 29. Przyjęcia: poniedziałki i środy od 16.00, tel. 747-15-13.

OKULISTA, lek. med. Hanna Marczuk-

Komputerowe Pole Widzenia

(jaskra, schorzenia neurologiczne)

SPECJALISTYCZNY GABINET OKULISTYCZNY

lek. med. **WIESŁAWA ZYGULSKA**
specjalista chorób oczu

63-200 Jarocin, ul. Poznańska 1
tel. (0-62) 747-35-14, tel. kom. 0-606/492-603

SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE

JAROCIN, UL. SIENKIEWICZA 14
(50 m od dworca PKS)

Rejestracja telefoniczna 505-28-17

**Prywatnie przyjmują
lekarze z klinik poznańskich
w zakresie:**

- chorób wewnętrznych i kardiologii
poniedziałek 15.30 - 17.30
dr hab. med. Andrzej TYKARSKI
- ginekologii i położnictwa, onkologii
wtorek 15.30 - 18.30
sobota: telefoniczne uzgodnienie 747-28-17
dr med. Ewa NOWAK-MARKWITZ
- ortopedii dziecięcej i dorosłych, choroby kolana, urazy sportowe I i III środa miesiąca 16.00 - 18.00
lek. med. Krzysztof RUSZKOWSKI
- chorób oczu, czwartek 15.30 - 17.30 I sobota miesiąca
rejstracja telefoniczna 505-28-17
dr med. A. STYSZYŃSKI
- chirurgii ogólnej, żył, tętnic i żyłaków odbytu I i III środa miesiąca 15.30 - 17.30
lek. med. Zbigniew KRASIŃSKI
- chorób nerek, pęcherza, prostaty i jąder
wtorek 15.30 - 17.00
lek. med. Robert KUŻMA

KASA CHORYCH

- psychiatrii (dla dorosłych)
w każdą środę 12.00 - 20.00
Rej. tel. 505-28-17
lek. med. Dorota ŁOJKO

APARATY SŁUCHOWE PHILIPS

Komputerowe dopasowania i przymiarki przez dyplomowanego protetyka słuchu w Poradni Laryngologicznej
NZOZ NOWaMED, Jarocin, ul. Moniuszki 9
w każdy czwartek od 15.00 do 17.30

Refundacja z Kasy Chorych

NOWaMED tel. (0-62) 747-44-67, 747-21-35

Zielińska. KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU, dobieranie soczewek kontaktowych. Przyjęcia: poniedziałki 14.00 - 16.00, wtorki i czwartki 16.00 - 18.00, piątki 16.00 - 17.00 Jarocin, ul. Słoneczna 8, telef. 747-14-05; środa 13.00 - 14.00 Jarocin, ul. Sienkiewicza 7; Żerków, ul. Jarocińska 15, środy 17.00 - 18.00. Tel. kom. 0-604/536-674.

CHIRURG, lek. med. Anatol Zieliński. Przyjęcia: wtorki, czwartki 18.00 - 19.00 Jarocin, ul. Słoneczna 8, tel. 747-14-05; Żerków, ul. Jarocińska 15, środy 17.00 - 18.00. Tel. kom. 0-604/536-676.

GABINET LARYNGOLOGICZNY, specjalista otolaryngologii - lek. med. Andrzej Ciapała. Przyjęcia codziennie po godz. 16.00; badania audiometryczne słuchu, wizyty domowe. Jarocin, Marcinkowskiego 19A, tel. 747-63-57, 747-23-07.

SPECJALISTYCZNY GABINET NEUROLOGICZNY - lek. med. B. Łysiak-Malecka, **NEUROLOG**, **SPECJALISTA NEUROLOGII DZIECIĘCEJ**. Przyjęcia dorośli i dzieci: poniedziałek od 17.00 (po rejest. telef. 747-12-04 dzień wcześniej), środa, piątek 16.00 - 19.00 (bez rejestracji). Jarocin, Gołębia 3 (obok kina). Urlop od 12 do 24 czerwca.

SPECJALISTYCZNY GABINET GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZY, PRACOWNIA USG (certyfikat Polskiego Towarzystwa Ultrasonograficznego) - lek. med. K. Małecki - **SPECJALISTA GINEKOLOG-POŁOŻNIK**. Przyjęcia: wtorek, środa 16.00 - 20.00, piątek 16.00 - 18.00. **LECZENIE NADŻEREK** aparatem LEEP-LOOP z możliwością pobierania wycinka do badania hist.-pat. **USG** - **GINEKOLOGICZNE** i **POŁOŻNICZE SONDA BRZUSZNA** i **DOPOCHWOWA**, **MOŻLIWOŚĆ OCENY CZYNNOŚCI SERCA PŁODU W CIAŻY** - **KTG**. Jarocin, Gołębia 3 (obok kina). Przyjęcia po wcześniejszym uzgodn. telef. 747-12-04 (po 20.00). Urlop do 12 do 24 czerwca.

SPECJALISTYCZNY GABINET LARYNGOLOGICZNY - lek. med. Tadeusz Nowak, specja-

lista **OTOLARYNGOLOGII** (certyfikat WIL). Przyjmuje codziennie dzieci i dorosłych, po godz. 15.00; inhalacje, audiometria słuchu, recepty ulgowe. Jarocin, ul. Moniuszki 2B, tel. 747-21-35.

GABINET GINEKOLOGICZNY - USG, lek. med. Katarzyna Ziolo - specjalista ginekolog-położnik; przyjęcia: poniedziałek, środa od 16.00, Jarocin, Kasztanowa 5/13; rejestracja tel. 747-59-36.

Dr.n. med. P. Kęsa - SPECJALISTA ORTOPEDA; dzieci i dorośli. Jarocin, ul. Karwowskiego 32, tel. 747-67-20, piątek 17.00 - 19.00. **USG bioderek** 18.30.

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRACOWNIA DIAGNOSTYKI DOPPLERSKIEJ - G. Eliasz, R. Ziolo, specjaliści radiolodzy; certyfikat Polskiego Towarzystwa Ultrasonograficznego. **Badania USG** tętnic i żył, (żyłaki, niedokrwienie), serca, brzucha, piersi, tarczycy. Jarocin, ul. Hallera 9 (p. 32), codziennie od 11.00 do 14.00 - z wyj. czwartków. Telef. 747-59-36 i 747-34-16.

Lek. med. Kazimierz Szadłowski - CHIRURG SPECJALISTA UROLOG; Jarocin, ul. Karwowskiego 32, czwartek 17.00 - 18.00, tel. 747-67-20.

Specjalistyczny Gabinet Pediatryczny-lek. med. Teresa Florkowska - Sosińska, specjalista chorób dziecięcych przyjmuje codziennie od 17.00 do 18.00; recepty ulgowe. Jarocin, os. 1000-lecia 3/32, tel. 747-21-09.

Jarociński Ośrodek MEDYCYN PRACY i BADAŃ KIEROWCÓW „ELMED”, Jarocin, ul. Hallera 9, pok. 35 (I piętro). Codziennie 8.00 - 11.00 i 14.00 - 17.00; tel. 747-36-36 w. 212, tel. kom. 0-604/326-636.

SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI - lek. med. Grzegorz Szymczak, **SPECJALISTA CHIRURG**. Jarocin, ul. Wrocławska 38, wtorek od 16.00, piątek od 16.30. **Gastroskopia** - czwartek od 16.00; czwartek i piątek obowią. rejestracja tel. 747-36-00 i 0-601/796-362.

DERMATOLOG

Lek. med. Alfred Hess

JAROCIN, ul. Wrocławska 92B

(wejście od strony osiedla Konstytucji 3 Maja)

Przyjmuje: wtorki, godz. 16.00 - 18.00

JAROCIN, ul. Sienkiewicza 14 (obok dworca)

Przyjmuje: piątki, godz. 19.00 - 20.30

LECZENIE chorób skóry, włosów i paznokci
USUWANIE brodawek, kurczaków

Tel. dom. - Poznań (0-61) 823-01-63 lub 0-601/819-926

GABINET STOMATOLOGICZNY S.O.S.

Świadczymy usługi z zakresu:

- stomatologia zachowawcza
- protetyka • chirurgia • choroby przyzębia

Czynne:

od poniedziałku do piątku 16.00 - 21.00

Jarocin, ul. Kościuszki 12A, tel. 747-27-92

Możliwa rejestracja telefoniczna

APARATY SŁUCHOWE

„Optimus” s. c.

J-n, ul. Wrocławska 92B (od strony os. Konst.)

Czwartki od 14.00 do 17.00

Środa Wlkp., Sportowa 9a - codziennie
tel. (0-61) 285-63-32

Refundacja kas chorych * Raty

APARATY SŁUCHOWE

FIRMY
SIEMENS i **VIENNATON**
ZAUSZNE i **WEWNĄTRZUSZNE**

**REFUNDACJA WIELKOPOLSKIEJ
I BRANŻOWEJ KASY CHORYCH**
DOPASOWYWANIE i **SPRZEDAŻ**

SONO Jarocin, ul. Hallera 9
(dawna przychodnia rejonowa)

Informacja: Poradnia Laryngologiczna **ALFA-MED**
tel. 747-30-51 wew. 223

SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI

Jarocin, ul. Wrocławska 92B (wejście od strony osiedla)

♦ **GINEKOLOG - POŁOŻNIK (USG)**

lek. med. Andrzej CHOJNICKI piątek 16⁰⁰ - 18⁰⁰
Rejestracja tel. 0-606/939-445

♦ **UROLOG**

lek. med. Artur KUŁAKOWSKI wtorek 14⁰⁰ - 15³⁰

♦ **CHIRURG - ONKOLOG**

lek. med. Grzegorz URBANSKI
II i IV poniedziałek m-ca od 20⁰⁰

KASA CHORYCH

W ZAKRESIE USŁUG BEZPŁATNYCH:

• GINEKOLOGIA I POŁOŻNICTWO (prowadzenie ciąży) • ENDOKRYNOLOGIA • KONSULTACJE PROFESORSKIE

• MAMMOGRAFIA • ONKOLOGIA • CHIRURGIA DZIECIĘCA • DERMATOLOGIA

NZ.O.Z. „MEDICUS” w Żerkowie, PORADNIA GINEKOLOGICZNO-POŁOŻNICZA - przyjęcia w środy od godz. 10.00

PRYWATNE GABINETY LEKARSKIE „MEDICUS”

GABINET GINEKOLOGICZNY - PRACOWNIA USG.
Lekarz specjalista Andrzej Pajdowski. Przyjmuje w poniedziałki od 16.00, w soboty od 10.00, pilne przypadki codziennie rano, od 10.00.

GABINET DERMATOLOGICZNY Lekarz specjalista dermatolog-wenerolog Anna Pajdowska. Przyjmuje wtorki i piątki od 16.00.

GINEKOLOGIA - KONSULTACJE PROFESORSKIE
Prof. Tadeusz Pisarski, spec. ginekolog-położnik. Przyjmuje w soboty

ENDOKRYNOLOGIA - KONSULTACJE PROFESORSKIE
Prof. Jerzy Kosowicz, specjalista endokrynolog. Przyjmuje w soboty

GABINET INTERNISTYCZNY Lekarz specjalista chorób wewnętrznych Krzysztof Ochman, EKG - konsultacje kardiologiczne. Przyjmuje wtorki i piątki od 17.00

GABINET INTERNISTYCZNY Lekarz specjalista chorób wewnętrznych Maria Suwała. Badania EKG. Przyjmuje w środy od 17.00

PRACOWNIA MAMMOGRAFII Badania prywatne - codziennie

Rejestracja do gabinetów prywatnych, osobista lub telefoniczna 747-83-83

GABINET CHIRURGICZNY Lek. med. Krzysztof Gruszczyński
specjalista chirurg. Przyjmuje w czwartki od 16.00

GABINET ORTOPEDYCZNY
Dr med. Przemysław Kęsa, specjalista chirurg ortopeda. Przyjmuje (również **USG stawów biodrowych niemowląt**) środy od 17.30

GABINET ONKOLOGICZNY Lek. med. specjalista chirurg-onkolog Grzegorz Urbanski. Przyjmuje poniedziałki i piątki od 16.00

GABINET ONKOLOGICZNY Lek. med. specjalista chirurg-onkolog Halina Tęczyńska-Swarzewicz. Przyjmuje środy od 14.00

GABINET UROLOGICZNY Prof. dr. hab. n. med. Bolesław Otulakowski, specjalista chirurg-urolog. Przyjmuje w czwartki od 17.30

GABINET NEUROLOGICZNY Dr med. neurolog Anita Geppert. Przyjmuje w soboty od 9.00

PRACOWNIA OSTEOPOROZY Badania prywatne - soboty

USG SERCA Lek. spec. A. Jachniewicz i M. Suwała. Przyjęcia w soboty.

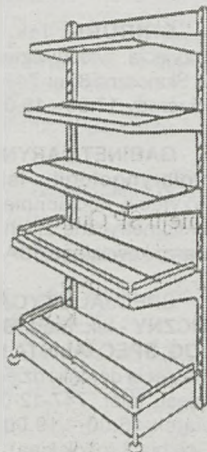
HURTOWNIA URZĄDZEŃ CHŁODNICZYCH "ZIMEX"

Rokosz k. Słupcy, tel. (0-63) 275-35-27

NOWE I UŻYWANE



- szafy chłodnicze
- lamy chłodnicze (i ich ciągi)
- regały chłodnicze (i ich ciągi)
- urządzenia gastronomiczne
- wagi
- krajalnice
- regały sklepowe



MONTAŻ KOMÓR CHŁODNICZYCH

TRANSPORT GRATIS

SPRZEDAŻ KUREK odchowanych

14-tygodniowe, szczepione
Cena 7,50 szt.Mieszków, ul. Jarocińska 29
tel. (0-62) 749-30-24

(2/0663)

ZAKŁAD TAPICERSKI

Jarocin, ul. Wodna 16

oferuje:

- komplety wypoczynkowe już od 770 zł
- kanapotańczany już od 330 zł
- fotele 1-, 2-osobowe, rozkładane już od 370 zł
- tapczany 1-osobowe już od 320 zł
- narożniki już od 530 zł

TRANSPORT GRATIS • RATY (1562/2000)

SEAT WOJA

AUTORYZOWANY DEALER

63-800 GOSTYŃ
ul. Poznańska 68
tel./fax (0-65) 572-17-50
572-37-84
572-38-0864-100 LESZNO
ul. Lipowa 53
tel./fax (0-65) 529-97-16
529-91-66

AROSA
IBIZA
CORDOBA
CORDOBA VARIO
TOLEDO
INCA
ALHAMBRA



SERWIS:

- gwarancyjny • pogwarancyjny • części zamienne

Gotówka Raty Leasing

AC - od 3,5 %
OC - gratis

DRZWI OTWARTE 9 ÷ 18 CZERWCA PREZENTACJA NOWEGO SEATA LEON

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE

BEMARS

Upoważniona składnica do
KASACJI POJAZDÓW SAMOCHODOWYCHUpoważnienie Wojewody Wielkopolskiego
NR 4/1999 z dnia 9 list. 1999

Ponadto świadczymy:

usługi transportowe, usługi dźwigowe, skup złomu

KIEŁCZYNEK 31, 63-130 Książ Wlkp.

ZAPRASZAMY

PN. - PT. 7.00 - 17.00, SOBOTA 8.00 - 13.00

Tel. (0-61) 282-22-95, tel. kom. 0-601/757-165, fax (0-61) 282-27-85

Naczelnik Urzędu Skarbowego
w Jarocinie
podaje do publicznej wiadomości
ze dnia 29.06.2000 r. o godz. 10.00
w Jarocinie, ul. Jęczmienna 9.
odbędzie się II licytacja

koparki kołowej JUMZ 6KM (Białoruś)
wartość szacunkowa 12.000,00

Cena wywołania wynosi 1/2 wartości szacunkowej
Wadium w wysokości 10 % wartości szacunkowej
należy wpłacać w Urzędzie Skarbowym w Jarocinie
- pokój nr 16 (budynek B), w godzinach od 8.30 do 9.30.
(1561/2000)

Naczelnik Urzędu Skarbowego
w Jarocinie
podaje do publicznej wiadomości
ze dnia 30.06.2000 r. o godz. 10.00
w Jarocinie, ul. Zacisza 2
odbędzie się II licytacja

samochozu osobowego m-ki Wartburg
rok prod. 1990; wartość szacunkowa 2.500,00

Cena wywołania wynosi 1/2 wartości szacunkowej
Wadium w wysokości 10 % wartości szacunkowej
należy wpłacać w Urzędzie Skarbowym w Jarocinie
- pokój nr 16 (budynek B), w godzinach od 8.30 do 9.30.
(1560/2000)

100 lat
tradycji

FIAT

Nam możesz
zaufać

Unowocześniając
obsługę klienta
proponujemy
sprzedaż
samochodów
z
dostawą
do domu



SALON SPRZEDAŻY - SUPER PROMOCYJNE CENY:

ubezpieczenie gratis - 3 lata gwarancji - atrakcyjne kredyty FIAT Bank

- 126 Maluch - 9.119 zł*
- Punto - 26.640 zł*
- Brava - 35.120 zł*

* - pozostałe 20% ceny za rok bez odsetek

- Seicento - 18.640 zł*
- Punto 1,9D - 28.900 zł*
- Marea - 48.640 zł*

AUTOTAK - promocje

najnowsze technologie - silniki wysokoprężne JTD z bezpośrednim wtryskiem

SERWIS

- montaż instalacji gazowych- najniższe ceny, raty
- pomoc drogowa 0/604-20-56-90

Bezpłatne połączenie 0800 16 20 41

AS RONDO Kalisz, ul. Podmiejska 22
salon 768-73-00 serwis 768-74-74

LADY CHŁODNICZE

- szafy
- regały
- zamrażarki



WAGI I MEBLE
SKLEPOWE
WYPOSAŻENIE
DLA GASTRONOMII

RATY

INTERMEX Środa Wlkp.

ul. 27 Grudnia 1 - 5 (przy bazie GS)
tel. (0-61) 285-36-79
<http://www.intermex.pl>

OKNA

DRZWI

SŁOWIŃSCY

DREWNO

PCV

0-16 1.165 x 1.135 459.-	0-34 1.465 x 1.435 599.-
0-34 1.465 x 1.435 749.-	0-36 1.765 x 1.435 849.-
0-38 2.065 x 1.435 899.-	0B3 865 x 2.085 499.-

FUH „METTLER”, Jarocin, ul. Chrobrego 26, tel. 747-70-55

PROFESJONALNY MONTAŻ Z GWARANCJĄ
BEZPŁATNY POMIAR I WYCENA; RÓWNIEŻ OKIEN NIETYPOWYCH

Sklep firmowy

SIGMA

Jarocin, ul. Śródmiejska 2
wprowadza

PROMOCJĘ

- bezpłatne obszywanie zakupionych firan
- wyprzedaż krótkich odcinków (do 5 m. b.) w cenach obniżonych do 50 %

Zapraszamy

(1546/2000)



KASY FISKALNE

KOMPUTERY

TELEFONY KOMÓRKOWE

SZALONA
PROMOCJA!!!

DO KAŻDEJ KASY ROZDAJEMY
PREZENTY

(rowery, kuchenki mikrofalowe, radiomagnetofony itp...)

KASY JUŻ OD 545 zł/netto
(po odliczeniach)

DO KAŻDEGO ZESTAWU
KOMPUTEROWEGO
TELEFON KOMÓRKOWY
WRAZ Z AKTYWACJĄ - GRATIS!

Jarocin, ul. Żerkowska 5, tel. 747-10-85
Jarocin, ul. Kilińskiego 4, tel. 505-20-20

Kotliński unihokej

Trzecie miejsca zajęła drużyna Szkoły Podstawowej z Kotlina w finale wielkopolskim Igrzysk Młodzieży Szkolnej w unihokeju klas VI. Szóste miejsce zajęła drużyna SP z Wilkowyi.

Turniej finałowy rozegrany został 31 maja w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Kotlinie. Wzięło w nim udział sześć drużyn, który okazały się najlepsze w turniejach gminnych, powiatowych i półfinałach wielkopolskich. Rozegrano piętnaście spotkań systemem "każdy z każdym" 2 x 6 minut. Od początku turnieju nie najlepiej wiodło się ekipie z Wilkowyi, która w kotlińskim finale grała osłabiona brakiem najlepszego zawodnika Mateusza Gościńskiego. Podopieczni Andrzeja Dworzyńskiego nie zdołali strzelić żadnej bramki, zremisowali tylko 0:0 z SP Gułtowy oraz przegrali z Kotlinem 0:2, SP 6 Śrem 0:3, z SP 43 Poznań 0:5 i z SP Siedlec 0:2. Dla drużyny z Wilkowyi dużym sukcesem był jednak sam awans do finału. Bardzo dobrze spisywali się natomiast gospodarze turnieju. Podopieczni Lucyny Boruty pokonali Wilkowyję 2:0, Gułtowy 3:0 i po raz pierwszy w historii spotkań obu drużyn Śrem 2:1. Minimalnie ulegli Siedlcowi 1:2 oraz w najlepszym meczu turnieju faworytowi drużynie z Poznania (piąta drużyna pucharu federacji, czyli nieoficjalnych mistrzostw Polski) 0:1. Jedyne gola zawod-

nicy z Kotlina stracili w ostatnich sekundach spotkania. Dzięki tak dobrej postawie drużyna z Kotlina, występująca w składzie: Tobiasz Gwiazdowski, Szymon Pawlaczyk, Michał Mikołajczak, Kajetan Mikołajczak, Miłosz Mikołajczak, Paulina Orczyk, Karina Migalska, Daria Świerblewska i Agata Wąsiewska, wywalczyła brązowy medal mistrzostw województwa. Złoty medal nieoczekiwanie przypadł drużynie z Siedlca. Czołowe zespoły otrzymały puchary z rąk przedstawicieli zarządu wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego Wielkopolska Waldemara Kuświka i Mirosława Dębowskiego. Uczniowski Klub Sportowy "Kotlin" ufundował także nagrody dla najlepszego zawodnika z każdej drużyny. Sędziował Włodzimierz Szymkowiak.

*
Gorzej spisali się reprezentanci Szkoły Podstawowej w Kotlinie w finale Mistrzostw Wielkopolski klas VIII. Zajęli dopiero piąte miejsce. Najlepiej w turnieju, który odbył się 6 czerwca w Kotlinie, zaprezentowali się ponownie uczniowie SP w Siedlcu. Zostali jednak zdyskwalifikowani, gdyż w ich składzie znalazło się trzech szosto-

klasistów, na co nie zezwalał regulamin. Mistrzem została więc druga drużyna w turnieju SP Gułtowy. Na podium stanęły również drużyny SP 43 Poznań i Gimnazjum 24 z Poznania. Zespół z Kotlina (Miszel Gwiazdowski, Marcin Pitryga, Michał Parysek, Krystian Kosiara, Waldemar Grygiel, Ewa Kaźmierczak, Katarzyna Gogulska, Patrycja Adamek, Beata Szyszka) przegrał po 0:5 z SP 6 Śrem i SP 43 Poznań, 1:4 z SP Gułtowy oraz pokonał 4:2 Gimnazjum 24 z Poznania i 2:0 Siedlec. Gospodarze finału grali zbyt indywidualnie, a w dodatku z kontuzją występował najpopularniejszy sportowiec kotlińskiej szkoły i najlepszy zawodnik drużyny Miszel Gwiazdowski. Zawody sędziował Sebastian Kurzawa, głównym arbitrem był Włodzimierz Szymkowiak. Podobnie jak w finale klas VI nagrody ufundowali organizatorzy SZS Wielkopolska i UKS Kotlin.

*
Reprezentacja klas V i IV SP w Kotlinie zajęła trzecie miejsce w stawce ośmiu drużyn w II Turnieju Targowym Poznań 2000, który odbył się w Poznaniu 9 czerwca. (pw)

Już prawie klub

Klub Sportowy TKD Jedyńka Jarocin – tak na tymczasowo nazywa się klub taekwondo na razie działający jeszcze w ramach Rapidu Śrem. Zawodnicy jarocińskiej sekcji mają także za sobą pierwszy start w zawodach.

Pierwszy drużynowy występ zaliczyła sekcja Taekwondo WTF w Jarocinie. Na razie dla powstającego klubu przyjęto tymczasową nazwę Klub Sportowy TKD Jedyńka Jarocin. Skromna, sześciuosobowa grupa dzieci w wieku od 8 - 12 lat uczestniczyła w IV Turnieju Sprawnościowym Dzieci w Taekwondo WTF Środa Wlkp. 2000. Działacze średnicy cyklicznie organizują turnieje sprawnościowe dla dzieci, dając im szansę na skonfrontowanie umiejętności w zawodach, ponieważ w prawdziwych turniejach walki w taekwondo mogą startować zawodnicy, którzy ukończyli 14. rok życia.

Zawodnicy mogli startować w trzech z sześciu konkurencji. Jarociniacy wystąpili w dwóch: w uderzeniach nogą w górę (timio ab cza-gi), oraz w konkurencji kopnięć na czas w packi (najlepsi kopali prawie 60 razy w ciągu 20 sekund). Najlepiej z jarociniaków wypadła Anita Pilarczyk, która zajęła 5 miejsce. Mateusz Bryll był dziewiąty. Pozostali zawodnicy: Sławian Klarzyński, Marcin Podlewski, Krystian Grzebyszak i Marcel Kałmucki zajęli dalsze miejsca w swych konkurencjach.

Młodzi adepci taekwondo z Jarocina nie mogli na razie podjąć

wyrównanej walki z rówieśnikami trenującymi po kilka lat, ale z biegiem czasu dystans pomiędzy jarociniakami a czołówką powinien się zmniejszać.

W turnieju wystartowało 170 zawodników i zawodniczek z 7 klubów (m. in. Rapid Śrem, UKS Środa Wlkp.

Thebek Warszawa). Sekcja jarocińska uplasowała się na szóstej pozycji, wyprzedzając UKS Dominowo.

Twórcy klubu zwracają się do wszystkich sympatyków sportów walki o pomoc i udział w tworzeniu klubu taekwondo w Jarocinie. Tel. kontaktowy 0-602/185-526. (faf)



Na zdjęciu: Marcel Kałmucki, Marcin Podlewski, Anita Pilarczyk, Mateusz Bryll, trener - Piotr Wesolek, Sławian Klarzyński, Krystian Grzebyszak, Marta Bryll (kibic)

Neorol w formie - Banaszak nieskuteczny

W przedostatniej kolejce kaliskiej A-klasy Neorol Chrzan pewnie pokonał outsidera rozgrywek – Ostrowię II 4:0. Banaszak Radlin przegrał z CKS Zduny 0:2. Obie drużyny nie zmieniły miejsc w tabeli.

Neorol Chrzan - Ostrowia II Ostrów 4:0

Na mecz do Klęki drużynie z Ostrowa Wlkp. nie udało się zebrać kompletu zawodników, w wyniku czego od początku spotkania grali w dziesiątkę. Pierwsza bramka padła w 10. minucie spotkania po strzale z rzutu wolnego wykonanego przez Arkadiusza Wolskiego. Gra cały czas toczyła się pod bramką gości i nikogo nie zdziwiło gdy w wielkim zamieszaniu Robert Liwak z Neorolu w 33. minucie ponownie posłał piłkę do bramki Artura Motyla z Ostrowii. Na chwilę przed zakończeniem pierwszej połowy meczu, gospodarze mogli strzelić jeszcze jedną bramkę, jednak Szymon Kujawa po przejęciu piłki na tors oddał zbyt słaby strzał i bramkarz przeciwników nie miał problemu z jej złapaniem. Przez całe 45 minut drużyna Ostrowii nie stworzyła ani jednej sytuacji do zdobycia bramki.

Po przerwie zawodnicy z Chrzan ponownie przystąpili do ataku. W 12. minucie Mirosław Wolski obstawiony przez obrońców z Ostrowa oddał bardzo silny strzał na bramkę przeciwnika, ale prosto w ręce bramkarza. Zawodnicy Ostrowii ustawili się na obronę w związku z czym gospodarze próbowali wbić gola z daleka. W 30. minucie bramkarz gości poślizgnął się w polu karnym i gdy wydawało się, że padnie następna bramka, Szymon Kujawa mając przed sobą pustą bramkę minął się z piłką. Po 3 minutach bramkarz gości ponownie popełnił błąd wychodząc zbyt daleko z bramki dzięki czemu Ireneusz Wolski nie miał problemu ze zdobyciem gola. 5 minut przed końcem spotkania Piotr Pęcherz z Ostrowii miał szansę na zdobycie honorowego gola, ale jego strzał z trudem obronił Grzegorz Kołodziej. Na zakończenie meczu po bardzo dobrej akcji zawodnik Neorolu - Tomasz Gościński strzelił

4 gola.

Jednym z bardziej wyróżniających się zawodników tego dnia był Szymon Kujawa z Neorolu Chrzan.

Skład drużyny Neorolu: G. Kołodziej, S. Antczak, A. Wolski, M. Wolski, W. Krajewski (I. Wolski), M. Wolski (M. Kaczmarek), H. Olendarek, M. Sikorski, M. Fabisch (T. Wolski), R. Liwak (T. Gościński), S. Kujawa.

CKS Zduny – Banaszak Radlin 2:0

W drużynie z Radlina nadal szwankuje jednak skuteczność. W 11. minucie w dobrej sytuacji niecelnie strzelał Sebastian Wawrzyniak. W 15. minucie Aleksander Mąka trafił w bramkarza. W 21. minucie znakomitym strzałem z ponad 30 metrów popisał się Robert Węclewski, ale piłka poszybowała minimalnie nad poprzeczką. W 28. minucie Nikodem Merklinger z kilku metrów trafił w bramkarza. W 30. minucie Dariusz Kopaczewski był faulowany w polu karnym, ale sędzia nie dopatrzył się przewinienia zawodnika gospodarzy. W 32. minucie gracz CKS-u po raz pierwszy stworzył zagrożenie pod bramką Banaszaka. W 40. minucie Grzegorz Mikołajczak uratował Banaszaka przed utratą gola, broniąc w sytuacji „sam na sam” z napastnikiem rywali. po przerwie w 50. minucie Henryk Łysek strzelał nad poprzeczką. W 55. minucie ponownie Mikołajczak wygrywa pojedynek z napastnikiem gospodarzy. W 62. minucie faulowany był Łukasz Nowakowski, ale sędzia nie przerwał akcji i CKS uzyskał prowadzenie. W 70. minucie Kopaczewski strzelił tuż nad poprzeczką. W końcu w 82. minucie napastnik ze Zdun pokonał po raz drugi Mikołajczaka. Skład Banaszaka: Mikołajczak - Nowakowski Ł., Król (Łysek), Michałkiewicz, Węclewski, Merklinger (Kaczmarek), Boruta, Mąka, Matuszewski, Wawrzyniak. (az,pw)

Mistrzowskie skoki

Mistrzostwa Ziemi Jarocińskiej w Skoku Wzwyż odbyły się w Szkole Podstawowej w Witaszycach. Zawodnikom wręczono wiele nagród, m. in. Puchar 650-lecia Witaszyc.

Niewątpliwie Szkoła Podstawowa w Witaszycach należy do potęg sportowych na naszym terenie i dlatego podjęto się organizacji mistrzostw skoków wzwyż. Po wielogodzinnej walce zwyciężył Maciej Płomiński - uczeń Szkoły Podstawowej nr 5 w Ostrowie Wlkp. To właśnie jemu sołtys wsi Witaszycy Jarosław Łukasiewicz wręczył okolicznościowy Puchar 650-

lecia Witaszyc, ufundowany przez Społeczny Komitet Obchodów Jubileuszu. Drużynowo zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 5 w Jarocinie przed Szkołą Podstawową w Witaszycach i Szkołą Podstawową nr 2 w Jarocinie.

Pomysłodawcami i organizatorami imprezy byli Danuta i Ryszard Nawroczy - nauczyciele z Witaszyc. (rlb)

Kotlin bierze wszystko

Młodzi piłkarze z Kotlina potwierdzili swą dominację w rozgrywkach powiatowych w piłce nożnej. W piątek zdobyli Puchar Starosty za Mistrzostwo Powiatu dla klas IV. Wcześniej wygrali rozgrywki klas V i VI.

Eliminacje do finału Mistrzostw Powiatu w piłce nożnej dla klas IV odbyły się 5 czerwca w Golinie. W turnieju startowało 9 drużyn podzielonych na 3 grupy. Do finału, który odbył się 9 czerwca, także w Golinie, przeszły trzy zespoły

a następnie zwyciężyli 2:0 w rozgrywce z Jaraczewem, zdobywając tym samym puchar za zajęcie I miejsca. Na pozycji drugiej uplasowała się Szkoła Podstawowa nr 5 z Jarocina przed SP z Jaraczewa.

Wszyscy uczestnicy finału otrzy-

kowali, B. Jasiński, P. Kołodziej, D. Marcisz.

Także w Golinie odbyły się rozgrywki finałowe turnieju piąto-klasistów. Turniej zorganizowały Starostwo Powiatowe w Jarocinie oraz LZS Grom Golina. W eliminacjach najlepiej spisały się zespoły z Kotlina, Jaraczewa i SP 2 z Jarocina i one spotkały się w finale. Najpierw po zaciętym meczu SP Kotlin pokonał SP Jaraczewo 4:3, a następnie Jaraczewo wysoko pokonało SP 2 Jarocin 9:3, zaś SP Kotlin rozgromił SP 2 Jarocin 10:2, zdobywając tytuł mistrza powiatu. Zwycięski zespół, którego opiekunem jest Wiesław Mielczarek, wystąpił w składzie: Robert Matłoka, Mateusz Zaworski, Miłosz Mikołajczak, Michał Mikołajczak, Kajetan Mikołajczak, Tobiasz Gwiazdowski, Łukasz Kucharzak, Sebastian Lisiak, Mikołaj Kosiński, Jakub Kowalczyk, Bartosz Wojtyra, Konrad Krawczyk i Łukasz Aleksandrowski. Zespoły uczestniczące w mistrzostwach otrzymały statuetki piłkarzy i dyplomy, a wyróżniający się zawodnicy uhonorowani zostali koszulkami Starostwa Powiatowego, które ufundowało wszystkie nagrody.

(az,pwk)



Najlepszy zespół w kategorii klas IV

- liderzy każdej grupy. Były to: SP nr 5 z Jarocina, SP z Jaraczewa i SP z Kotlina.

Finał rozgrywano systemem „każdy z każdym” 2x15 minut. Młodzi piłkarze z Kotlina pokonali w pierwszym meczu SP nr 5 1:0,

mali puchary i dyplomy ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Jarocinie.

W zwycięskiej drużynie zagraли: M. Kosiński, K. Krawczyk, J. Kowalczyk, Ł. Aleksandrowski, B. Wojtyra, W. Pisarski, F. Kasper-

„Górale” w Śremie i Wągrowcu

Kolarze Jaroty - Jaromy - Jarocin startowali w dwóch prestiżowych wyścigach. W obu zaprezentowali się znakomicie.

3 czerwca pięciu jarocińskich górali wzięło udział w Otwartych Mistrzostwach Wągrowca. W wyścigu startowali zawodnicy z licencją, jak i bez. W zależności od kategorii wiekowych trasa wynosiła od 20 do 30 km. Wśród młodzików na IV miejscu przyjechał Maciej Paterski. W kategorii juniorów młodszych na pierwszym miejscu uplasował się Jakub Jaroński, na czwartym Krzysztof Konieczny. Najlepiej wśród juniorów starszych spisał się Eryk Szwalek zajmując pierwsze miejsce, natomiast Piotr Radowicz był piąty w orlikach.

W bardzo dużym upale musieli jechać „górale” 10 czerwca podczas Otwartych Mistrzostw Śremu. Na dystansie 10-15 km wystartowała dwudziestka zawodników Jaroty - Jaromy - Jarocin. W kategorii dzieci 9-letni Marcin Nawrocki jeżdżący coraz lepiej zajął IV miejsce. Dominika Antczak jadąca po raz pierwszy zawodach na równi ze swymi kolegami była jedenasta. Tuż za nią uplasował się Bartek Maciejewski - dla którego był to również pierwszy start. W bardzo silnie obsadzonym wyścigu mło-

dzików, w którym udział wzięła grupa „Ampol” - Poznań najlepiej z jarociniaków zaprezentował się Przemek Glinkowski zajmując piąte miejsce. Szósty, ósmy i dwunasty byli kolejno: Maciej Paterski, Bartosz Ratajczak, Gerard Gołębiak. W kategorii juniorów młodszych Jakub Jaroński (jadący z podwyższoną temperaturą) zajął piąte miejsce, a Krzysztof Konieczny i Maciej Nawrocki - dziesiąte i jedenaste. Wśród juniorów starszych wspaniale pojechał Eryk Szwalek, który zajmując drugie miejsce przegrał tylko o rower z ubiegłorocznym medalistą Mistrzostw Polski - zawodnikiem „Ampol” - Poznań. Czwarty był Marek Kuberka. Orlicy - Piotr Radowicz i Szymon Gruchalski, którzy zajęli czwarte i piąte miejsce - systematycznie plasują się w pierwszej szóstce wszystkich wyścigów, w których biorą udział.

Zawodników Jaroty - Jaromy - Jarocin kolejny start czeka już w najbliższą niedzielę. Do Czerwonaka koło Poznania pojedzie szóстка „górali”.

(jn)

Michał Kędzior nadal wygrywa

Dzięki bardzo dobrym występom Michała Kędziora młodzicy Czwórki Jarocin będą uczestniczyć zarówno w drużynowych, jak też indywidualnych finałach mistrzostw Polski w tenisie stołowym.

Drużyna młodzików UKS Czwórka Jarocin (Michał i Sebastian Kędziorowie) wywalczyła brązowy medal w mistrzostwach Wielkopolski. W tych samych zawodach Michał Kędzior wywalczył także brązowy medal indywidualnie i prawo startu w mistrzostwach Polski. Dobrze spisała się też Ewa Ciemniejewska, zajmując szóste miejsce. W półfinale Drużynowych Mistrzostw Polski młodzików, które odbyły się w Inowrocławiu bracia Kędziorowie zajęli pierwsze miejsce w swej grupie i również awansowali do finału.

*

W Koninie odbyły się eliminacje wielkopolskie „Mini Olympic Games”. W turnieju młodzików zwyciężył Michał Kędzior. Wśród dziewcząt Ewa Ciemniejewska zajęła czwarte miejsce. W półfinale ogólnopolskim tej imprezy, który odbył się w Gdyni także najlepszy okazał się Michał Kędzior, a Ewa Ciemniejewska zajęła jedenaste

miejsce. Oboje awansowali do finału.

*

W Wyrzysku odbyły się Drużynowe Mistrzostwa Powiatów w tenisie stołowym. Powiat jarociński reprezentowali Michał Kędzior i Ewa Ciemniejewska, którzy w rywalizacji z dwa lata starszymi przeciwnikami wywalczyli trzecie miejsce.

*

Zakończyły się rozgrywki II ligi tenisa stołowego kobiet. W ostatnim meczu Czwórka Jarocin zremisowała z Łobzonką Wyrzysk 5:5. Punkty zdobyły: I. Tobolska 2, R. Konkolewska, A. Nagła oraz debel Konkolewska/Tobolska.

Ostatecznie reorientantki UKS Czwórka uplasowały się na 4 miejscu grupy B II ligi i w przyszłym sezonie nadal będzie grały w tej samej klasie rozgrywkowej.

*

Karol Danielak wywalczył brązowy medal Indywidualnych Mistrzostw Wielkopolski w kate-

gorii żaków, które odbyły się w Kościelnej Wsi. Maciej Bernacik zajął miejsce IX-XII. Obaj zawodnicy jeszcze przez dwa lata będą grali w tej kategorii wiekowej.

*

Michał Kędzior zdobył dwa złote medale Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików w Wyrzysku. Michał wygrał w grze pojedynczej oraz w deblu - wraz z W. Murachem (Sparta Złotów). Czwartą lokatę w deblu wywalczył Sebastian Kędzior - parze z M. Szczudło (SKKT 50 Rataje).

*

W turnieju tenisa stołowego zorganizowanym w ramach Dni Jarocina w poszczególnych kategoriach zwyciężyli. Dziewczęta: Joanna Kozłowska - SP 4 (kl. VIII i gimn.), Ewa Ciemniejewska SP 5 (kl. V-VI), Alicja Ziściak SP 4 (kl. IV i młodsze). Chłopcy: Michał Kozłowski SP 4 (kl. VIII i gimn.), Sebastian Kędzior SP 4 (kl. VI-V), Karol Danielak SP 4 (kl. IV i młodsze).

(pwt)

Tarce najlepsze w Wielkopolsce

Zawodnicy LKS-u Tarce odnieśli najwięcej zwycięstw w Mistrzostwach Wielkopolski Juniorów w podnoszeniu ciężarów.

W zawodach, które odbyły się 10 czerwca w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Rolniczych w Tarcach wzięli udział reprezentanci trzech klubów: Budowlanych Nowy Tomyśl, Zamku Gołańcz i LKS-u Tarce. Indywidualnie zwyciężali: juniorki młodsze: 42 kg - L. Iwińska (Zamek Gołańcz), 50 kg - A. Woźniak (Gołańcz), 54 kg - E. Gwardzik (Gołańcz), +70 kg - E. Błaszczyk (LKS Tarce); juniorki starsze: 48 kg - A. Wiatrowska (Tarce), 58 kg - M. Światała (Tarce), 69 kg - J. Marcinkowska (Tarce), 75 kg - K. Walczak (Tarce), +75 kg - K. Maćkowiak (Tarce); juniorzy młodszy: 50 kg - Ł. Zielonka (Tarce), P. Modzelewski (Budowlani Nowy Tomyśl), 62 kg - M. Podleński (Tarce), 69 kg - Sz. Chybki (Tarce), 77 kg

- D. Kamiński (Gołańcz), 85 kg - K. Binkowski (Tarce), 94 kg - M. Nowak (N. Tomyśl), 105 kg - A. Jackowski (Gołańcz); juniorzy starsi: 77 kg - Sz. Rusiewicz (Gołańcz), 85 kg - K. Grzempowski (Tarce). Poza konkursem w zawodach uczestniczył weteran LKS Tarce Paweł Burkiewicz, który osiągnął bardzo dobry wynik w rwaniu 107,5 kg, w podrzucie zaliczył 137,5 kg i dwuboju osiągnął 245 kilogramów. Najlepsi sztangiści mistrzostw (wśród dziewcząt Agnieszka Wiatrowska i Joanna Marcinkowska - obie z Tarce, a wśród chłopców Maciej Nowak z Nowego Tomyśla i Szymon Rusiewicz z Gołańczy) otrzymali statuetki ciężarowca ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Jarocinie.

(pw)

Kolejne sukcesy IPPON-u

Sławomir Tomczak zajął siódme miejsce w Mistrzostwach Polski Seniorów w Judo. Ten sam zawodnik wraz z Krzysztofem Trykiem, Bartoszem Jędrzejczakiem i Karolem Sosnowskim wywalczył awans do finału Ogólnopolskiego Turnieju Klasyfikacyjnego młodzieżowców.

W mistrzostwach Polski seniorów w judo, które odbyły się w Rybniku wystartowało czterech reprezentantów IPPON-u. Dwóch juniorów: Daniel Mróz (kat. 73 kg), Maciej Kupryjańczyk (kat. 81 kg), młodzieżowiec - Sławomir Tomczak (kat. 100 kg) i senior - Sławomir Hetmańczyk (kat + 100 kg). Dwaj juniorzy zapłacili frycowe i przegrali swe pierwsze walki ze starszymi i bardziej doświadczonymi zawodnikami. Hetmańczyk, który ma na swym koncie V miejsce w mistrzostwach Polski seniorów bił się dobrze. Wygrał dwie walki, ale później dwie przegrał i nie odegrał większej roli w turnieju.

Najlepiej wypadł Sławomir

Tomczak, który pierwszą walkę przegrał (z późniejszym wice-mistrzem Polski - Szwecykiem z AZS Gdańsk). Następnie wygrał dwie walki repasażowe (m. in. z Dudkiem - zwycięzcą jednego z turniejów Grand Prix seniorów). O piąte miejsce spotkał się z zawodnikiem, z którym już wcześniej wygrywał, ale tym razem musiał uznać jego wyższość. Ostatecznie zajął siódme miejsce, co jest najlepszym wynikiem zawodnika IPPONU w MP seniorów (Hetmańczyk, zajmując piąte miejsce był reprezentantem Gwardii Warszawa).

*

Czterech reprezentantów IPPON-u startowało w eliminacjach do Ogólnopolskiego Turnieju Klasy-

fikacyjnego Młodzieżowców. Cała czwórka spisała się bardzo dobrze uzyskując awans do finału, który odbędzie się w październiku w Sochaczewie.

Wysoką formę potwierdził Sławomir Tomczak (100 kg), który w finale pokonał kolegę klubowego - Krzysztofa Tryka. Bartosz Jędrzejczak (81 kg) w pierwszej walce prowadząc, nabawił się kontuzji barku i przegrał ją. Kolejne rozstrzygał już po swojej myśli i ostatecznie zajął drugie miejsce. Także drugą pozycję wywalczył Karol Sosnowski (60 kg), który po dwuletniej przerwie wrócił do IPPON-u. Zawodnicy startowali pod okiem Bartosza Mietlińskiego.

(fa)

Troje w finale mistrzostw Polski

Magdalena Korczyk i Monika Bryll potwierdziły wysoką formę na Mistrzostwach Makroregionu Północno-Zachodniego w Lekkiej Atletyce. Obie wygrały swoje konkurencje i awansowały do finału mistrzostw Polski. W najważniejszych zawodach sezonu wystartuje także Maciej Bukowski, który zakwalifikował się na podstawie listy rankingowej.

Mistrzostwa makroregionu, które były jednocześnie eliminacją do mistrzostw Polski, odbyły się 10 i 11 czerwca na stadionie poznańskiej Olimpii. Do finału MP awans uzyskiwały dwie pierwsze osoby w poszczególnych konkurencjach, pod warunkiem uzyskania minimum kwalifikacyjnego. Start w finale automatycznie otrzymują także dwie pierwsze osoby z list rankingowych PZLA.

Przed zawodami okazało się, że dwoje reprezentantów UKS Technik Jarocin: Magdalena Korczyk - skok wzwyż (170 cm - drugi wynik w Polsce) oraz Maciej Bukowski - 400 m przez płotki (56,96 - także drugi wynik) mają już zapewniony awans do finału mistrzostw Polski juniorów młodszych, który odbędzie się 21-23 lipca w Bielsku-Białej. Oboje jednak wystartowali w mistrzostwach makroregionu.

Magdalena Korczyk nie miała sobie równych w konkursie skoku

wzwyż. Słabsze rywalki rozpoczęły zawody od 130 cm. Magda niższe wysokości opuszczała, zaczynając od 150 cm, którą podobnie jak 155 cm i 160 cm pokonała w pierwszej próbie. Jej przeciwniczki nie poradziły sobie z tą ostatnią wysokością i Korczykówna pewnie zwyciężyła. Atakowała jeszcze 166 cm, ale bezskutecznie. Magda będzie jedyną reprezentantką makroregionu na MP, ponieważ żadnej z jej rywelek nie udało się uzyskać 160 cm (minimum na MP).

Monika Bryll startowała tradycyjnie w dwóch konkurencjach. W pchnięciu kulą uzyskała 9,78 m i zajęła piąte miejsce. Bardzo pasjonująca była walka w rzucie dyskiem. Monika w drugiej serii, uzyskując 37,01 poprawiła swój rekord życiowy i objęła prowadzenie w konkursie. Wynik ten dał jej także drugą klasę sportową. Do finału weszła z najlepszym wynikiem. W piątej serii pobiła ją Agata Chojnacka z Nadodrza Powodowo

(37,42), która wygrała z Moniką na ubiegłym tygodniowych Mistrzostwach Polski LZS. Bryllówna w swym kolejnym podejściu maksymalnie się skoncentrowała i pobiła rywalkę o 4 cm (37,46), po raz kolejny poprawiając rekord życiowy. Zwycięstwo w konkursie dało jej oczywiście awans do mistrzostw Polski (minimum wynosiło 33,00).

Trzecim reprezentantem UKS Technik Jarocin, który wywalczył awans do finału MP jest Maciej Bukowski. Rezultat jaki uzyskał podczas ligi juniorów - 56,96, dał mu drugie miejsce w rankingu PZLA. (ten bieg był jedynym ukończonym startem Macieja na 400 m przez płotki). W mistrzostwach makroregionu zanotował gorszy występ - 58,77 i zajął ostatecznie piąte miejsce.

29 czerwca reprezentanci UKS Technik udają się na obóz do Słubicy i tam będą się przygotowywać do finału Mistrzostw Polski.

(fa)

Sentyment do Jarocina

Rozmowa z byłym trenerem siatkarzy Victorii Jarocin - MARIANEM ŚWIĄTKIEM, przeprowadzona podczas I Zjazdu Wszystkich Pokoleń Siatkarzy Victorii Jarocin

Jak pan zareagował na propozycję zorganizowania spotkania wszystkich pokoleń jarocińskich siatkarzy?

Jak otrzymałem zaproszenie, to przeżyłem coś, co porównałbym z powtórным przeżyciem matury, czy egzaminu na studiach. Było to dla mnie ogromne przeżycie emocjonalne. Wyobrażałem sobie, jak mogą obecnie wyglądać ci zawodnicy, których trenowałem już prawie trzydzieści lat temu. Byliśmy przecież wówczas bardzo ze sobą zżyci. Przeżyliśmy wspólnie wiele ciężkich chwil, bo przecież była to siatkówka amatorska. Nikt nas nie sponsorował. Sami sobie szyliśmy stroje. Za własne pieniądze jeździliśmy na mecze.

Rozpoznał pan wszystkich swoich zawodników?

Niektórych miałem kłopoty rozpoznać. Im było łatwiej poznać mnie, bo ja byłem jeden. Ja się nie zmieniłem na tyle, żeby mogli mnie nie poznać. A niektórzy z nich rzeczywiście zmienili się prawie nie do poznania. W tamtych czasach byli przecież bardzo młodzi, a teraz wielu z nich jest już dziadkami. Przytyli, zmężnieli, no i postarzelisi. Ja też, ale nie tak znacznie.

Kiedy był pan ostatni raz w Jarocinie?

Wyprowadziłem się z Jarocina dwadzieścia pięć lat temu. A po raz ostatni w tym mieście byłem pięć lat temu, ale bardzo krótko.

Trochę się to miasto zmieniło od tego czasu.

Jarocin się bardzo zmienił. Trochę mnie mój przyjaciel Jasiu Wyzujak poobwoził po Jarocinie. Jestem dumny z tego, że Jarocin w tak krótkim czasie tak się zmienił. Jestem z tego dumny, bo moje najpiękniejsze lata spędziłem w tym mieście i czuję do niego ogromny sentyment, którego mi nikt nie odbierze. Przywiązałem się do Jarocina jak do rodziny.

Czy przez te dwadzieścia pięć lat zajmował się pan również sportem?

Cały czas prowadziłem treningi i uczyłem w szkole w Gorzowie. Trenowałem m. in. Sebastiana Świderskiego - obecnego reprezentanta Polski. Dopiero od trzech lat dałem sobie z tym spokój.

Siatkówka w tym czasie też się zmieniła.

Rzeczywiście. Nawet oglądając spotkanie pokazowe byłej Victorii z młodymi adeptami siatkówki można było zauważyć różnice. Ta siatkówka, której ja uczyłem trzydzieści lat temu polegała głównie na technice i dobrej sprawności. Obecnie dominuje siła. Uderza się



Marian Świątek z upominkami od byłych wychowanków

piłkę i patrzy czy spadnie w siatkę, czy na parkiet.

Jakie były początki siatkówki w Jarocinie za pana czasów?

Przed wszystkim mieliśmy bazę w technikum, bo ja tam byłem nauczycielem. Tam mieliśmy salę do gry. Do drużyny należeli zawodnicy z tej szkoły, ale dochodzili też uczniowie z liceum i szkoły zawodowej. Ja byłem trenerem, szatniarzem, zawodnikiem, kierownikiem i takim ojcem dla tych młodych zawodników.

Jaki był największy sukces tej drużyny?

Największym sukcesem było to, że trzykrotnie walczyliśmy o awans do drugiej ligi. Nie mieliśmy jednak szczęścia. Z jednej strony bowiem mieliśmy ambicję, żeby wywalczyć awans do drugiej ligi, z drugiej jednej w klubie mówiono nam, żebyśmy nie starali się awansować, bo nie będzie pieniędzy na utrzymanie drużyny w drugiej lidze. Więc zawsze, gdy w barażach awans miały wywalczyć dwa zespoły, to my byliśmy na trzeciej pozycji.

Czy myśli pan, że jest szansa, aby odrodziła się w Jarocinie siatkówka w wydaniu ligowym?

Oj, bardzo bym chciał, aby stało się to jeszcze za mojego życia. Ja przyjechałbym nawet w nocy, żeby zobaczyć, jak funkcjonuje siatkówka w Jarocinie. Ze smutkiem stwierdzam, że od czasu, kiedy ja odszedłem, siatkówka w Jarocinie upadła.

Towarzystwo Krzewienia Sportu Siatkarz stworzyło szkółki siatkarskie, więc jest szansa, że niedługo siatkówka w Jarocinie się odrodzi.

To bardzo dobrze, że są tacy, którzy chcą odbudować tę dyscyplinę sportu. Wierzę, że jeśli są zapaleńcy, którzy chcą to robić i są młodzi ludzie, którzy chcą uprawiać siatkówkę, to coś dobrego z tego wyniknie.

Rozmawiał

PRZEMYSŁAW SZESZUŁA

IV liga w Kłęce

Na boisku w Zaniemyślu piłkarze Herbacolu zaprezentowali typowo wakacyjną formę remisując z miejscowym Kłosem 1:1. Ale dzięki porażce Kotwicy Kórnik z Lechią Kostrzyn, na jedną kolejkę przed końcem rozgrywek zapewnili sobie awans do IV ligi.

Na mecz do Zaniemyśla piłkarze z Kłęki przyjechali przekonani, że łatwo uda im się zdobyć trzy punkty. Niestety przez całe 90 minut nie zachwycili grą swoich licznie przybyłych kibiców. Dopiero w 24. minucie udało się piłkarzom z Kłęki stworzyć naprawdę dobrą sytuację, kiedy to Dawid Bierla był sam na sam z bramkarzem gospodarzy, ale strzelił wprost w jego ręce. W 31. minucie Daniel Plóćieniczak faulował przeciwnika i sędzia podyktował rzut wolny dla piłkarzy z Zaniemyśla. Chwilę później dwóch zawodników gospodarzy otrzymało żółte kartki za to samo przewinienie czyli, wykonanie rzutu przed gwizdkiem. Dwie minuty później Wojciech Giel popisał się dobrym strzałem z 20 metrów minimalnie pudlując. Przez następne 10 minut piłkarze Kłosa Zaniemyśl stworzyli dwie składne i groźne akcje, które brawurowo obronił Paweł Parus. Na minutę przed końcem pierwszej połowy Dawid Bierla, mając przed sobą tylko bramkarza gospodarzy, poślizgnął się i strzelił tuż obok słupka.

Przy chaotycznej grze Herbacolu, przewagę w pierwszej połowie meczu mieli zawodnicy Kłosa Zaniemyśl.

Na drugą połowę piłkarze z Kłęki wyszli z dużym zapalem do gry. Już w 7. minucie Bierla miał idealne wyjście na bramkę, jednak w ostatniej chwili

został powstrzymany przez bramkarza gospodarzy. Dobra gra Herbacolu trwała tylko do 20 minuty, kiedy to nie kryty Bierla strzelał z ostrego kąta w polu kamym, trafiając prosto w bramkarza. Kwadrans później ponownie Bierla przebiegł z piłką prawie całe

końcem spotkania udało się piłkarzom z Kłęki stworzyć naprawdę dobrą sytuację, kiedy to po podaniu Daniela Plóćieniczaka piłkę przejął Bierla i strzelając z ostrego kąta umieścił piłkę w bramce. Jednak radość zawodników z Kłęki trwała krótko. Już po dwóch

zgrania. Poza tym zapomnieli, że mecz nie kończy się z chwilą strzelenia bramki przez ich drużynę, lecz w momencie zakończenia spotkania przez sędziego. Ale ten jeden punkt wystarczył do awansu do czwartej ligi, ponieważ najgroźniejsi przeciwnicy także potracili punkty. Kotwica przegrała 1:2 z Lechią Kostrzyn, a Sokół Rakoniewice zremisował 2:2 z Mieszkem Gniezno. Za tydzień, tym razem w sobotę 17 czerwca o godz. 17.00 Herbacol Kłęka podejmować będzie na własnym boisku Lechię Kostrzyn. I choć będzie to mecz o przysłowiową pietruszkę, zawodnicy zapewne grą podziękują kibicom za cały sezon.

Wydział Gier i Dyscypliny Wielkopolskiego Związku Piłki nożnej zwerifikował wynik spotkania Herbacolu z Mieszkem Gniezno, przyznając, zgodnie z oczekiwaniem, zwycięstwo walkowerem drużynie z Gniezna, oraz nie nałożył kar finansowych na zespół z Kłęki.

Skład drużyny Herbacolu:

P. Parus, M. Łukaszyk, J. Parus, R. Heleniak, R. Plóćieniczak, A. Parus, D. Plóćieniczak, M. Skrzypczak, K. Szczotka, W. Giel, D. Bierla.

Pauzowali:

za kartki - M. Parus, T. Parus, kontuzje - A. Aleksandrowicz i T. Antczak. (az)



Piłkarze Herbacolu jedną kolejkę przed zakończeniem rozgrywek mogą już świętować awans do IV ligi

boisko i na 20 metrów przed bramką pozwolił ją sobie odebrać. Po kilku minutach dobrym strzałem z rzutu wolnego popisał się Adam Parus posyłając piłkę tuż nad poprzeczkę bramki Kłosa. Wreszcie 4 minuty przed

minutach Paweł Rosiak z Kłosa umieścił po strzale głową piłkę w bramce Pawła Parusa.

Piłkarze Herbacolu zdobyli w Zaniemyślu tylko jeden punkt. Nie zaprezentowali ani dobrej formy, ani

Jarota Mercar do końca zwycięska

Mimo zapewnionego już wcześniej awansu i rozegrania najslabszego spotkania w zakończonym sezonie, Jarota Mercar Jarocin pokonała w Luboniu w ostatnim swym meczu w poznańskiej A-klasie piłkarskiej Stellę 3:1.

Przed spotkaniem w Luboniu trener Jaroty Mercar Maciej Dołata namawiał swych piłkarzy do tego, aby również w ostatnim swym spotkaniu udowodnili zwycięstwem, że są zdecydowanie najlepszą drużyną w A-klasie. Mieli jednak zagrać spokojnie, „odpuszczać” w sytuacjach groźących odniesieniem kontuzji. Celem Jaroty było zatem zwycięstwo, jak najmniejszym nakładem sił. Gospodarze, którzy już we wcześniejszych pojedynkach zapewnili sobie pozostanie w A-klasie, mecz z liderem potraktowali jednak prestiżowo. Od pierwszego gwizdka sędziego ruszyli do ataku. Obrona Jaroty nie grała zbyt pewnie, popełniając wiele błędów. Wojciech Tomaszewski, który zastępował na stoperze Roberta Pawlaka, nie potrafił pokierować kolegami z obrony. Już w 8. minucie niewiele brakowało, a napastnik Stelli wykorzystalby niezdeterminowanie Tomaszewskiego i bramkarza Piotra Zdziebkowskiego. Na szczęście nie spodziewał się, że gołkiper Jaroty minie się z piłką. W 12. minucie spotkania sędziowie popełnili błąd. Nie odgwisdzali spalonego i Sławomir Klajber znalazł się naprzeciwko Piotra Zdziebkowskiego. Bramkarz Jaroty rzucił się pod nogi próbującego minąć go zwodem napastnika gospodarzy i nie trafił w piłkę, ale

arbitr chybą chciał naprawić swą pomyłkę i nakazał wznowić grę od bramki Jaroty. W 15. minucie piłkarzom Jaroty Mercar udało się ostudzić zapędy gospodarzy. Po odzyskaniu piłki w środku boiska nastąpiło podanie do Artura Tomczaka, napastnik Jaroty oddał strzał z 16 metrów na bramkę Stelli, ale trafił w poprzeczkę. Na szczęście udanym wślizgiem piłkę skierował do bramki Piotr Garbarek. Swoją ofiarną atak przypłacił kontuzją, ale wytrzymał na boisku do końca pierwszej połowy. Mimo utraty gola gospodarze nadal byli stroną przeważającą. Najlepszą okazję do wyrównania mieli w 24. minucie. Po dośrodkowaniu z rzutu różnego i strzale głową wybił Bernard Woźniczka, zaś dobitkę obronił Zdziebkowski. Kibice i trenerzy zespołu z Lubonia zauważyli, że Jarota nie gra w tym spotkaniu tak, jak potrafi, więc starali się nakłonić swych piłkarzy do dalszych ataków okrzykami: „Jarota jest słaba!”.

Po przerwie trener Dołata, zgodnie ze swymi wcześniejszymi obietnicami, wprowadził do gry kilku zmienników, którzy w całym sezonie niewiele występowali na boisku, a także ciężko pracowali na treningach. Do gry wszedł także Robert Pawlak, który spóźnił się

na rozpoczęcie spotkania. Uporządkował on grę w linii obronnej Jaroty Mercar. Początek drugiej części spotkania należał do lidera. Lepsi technicznie i taktycznie jarociniacy opanowali sytuację na boisku i zaatakowali gospodarzy. W 52. minucie Jacek Pacyński przerzucił piłkę ze środka pola na skrzydło do Macieja Udzika. Napastnik Jaroty znajdował się przy linii bocznej boiska i chciał ostro dośrodkować na pole karne. Piłka jednak „zeszła” mu z nogi i wpadła tuż pod poprzeczką do bramki. Zaskoczony takim strzałem i oslepiony słońcem bramkarz Stelli nie zdążył z interwencją. Po zdobyciu drugiego gola Jarota „złapała” swój rytm gry i dominowała na boisku. W 57. minucie po dośrodkowaniu Pacyńskiego piłkę wślizgiem zaatakował Mirosław Czajka, ale trafił w słupek. W 62. minucie Jarota przeprowadziła bardzo szybki kontratak i Tomczak znalazł się w sytuacji „sam na sam” z bramkarzem gospodarzy, zagrał jednak do mającego przed sobą pustą bramkę Czajki, ale piłka podskoczyła na bardzo nierównym boisku i najlepszym snajper Jaroty Mercar nie trafił w bramkę. Od 64. min. Jarota grała w dziesiątkę bowiem kontuzji doznał Woźniczka (limit zmian został wyczerpany w przerwie). Mimo prze-

wagi jednego zawodnika i prób podjęcia ataku przez wiele minut Stella nie potrafiła sobie poradzić z osłabioną Jarotą Mercar. Dopiero w 74. minucie błąd popełnił Pawlak. Stracił piłkę przy próbie wyprowadzenia jej z własnego pola karnego. Strzał Ronalda Kwiatka występujący w drugiej połowie w bramce Jaroty Robert Szewczyk przepuścił pod ramieniem i Marcin Szulc sprzed linii bramkowej umieścił piłkę w siatce. Gospodarze próbowali „pójść za ciosem”, ale sędzia odgwisdywał wszystkie pułapki offsjadowe stosowane przez obrońców Jaroty, o co kibice gospodarzy mieli do niego ogromne pretensje. W 89. minucie Szewczyk uratował Jarotę przed wyrównaniem, broniąc w sytuacji „sam na sam”. Wreszcie już po upływie regulaminowego czasu gry Pacyński idealnie zagrał piłkę na szesnasty metr do Czajki, a napastnik Jaroty umieścił ją tuż przy słupku w bramce rywali. Dzięki temu Jarota Mercar, mimo zaprezentowania już wakacyjnej formy, uzyskała kolejne zwycięstwo. Skład Jaroty Mercar: Zdziebkowski (Szewczyk) - Tomaszewski (Pawlak), Figan, Bednarek (Kobylski), Garbarek (Sobczak), Adamski, Woźniczka, Pacyński, Udzik, Tomczak, Czajka.

(pw)

Poznańska Liga Okręgowa

XXV kolejka spotkań

Sokół Pniewy - Sparta Szamotuły	1:1
Arka Kiekrz - Korona Bukowiec	2:1
Lechia Kostrzyn - Kotwica Kórnik	2:1
Kłos Zaniemyśl - Herbacol Kłęka	1:1
Polonia Nowy Tomyśl - Tamovia Tarnowo	2:0
Mieszko Gniezno - Sokół Rakoniewice	2:2
Instalgaz Martin - Welna Skoki	0:3
(walkower)	
Mieszko Gniezno - Herbacol Kłęka	3:0
(walkower)	

Tabela:

1. Herbacol Kłęka	25	54	48:19
2. Sokół Rakoniewice	25	49	55:24
3. Kotwica Kórnik	25	49	50:27
4. Lechia Kostrzyn	25	42	58:41
5. Tarnovia Tarnowo	25	42	51:37
6. Polonia Nowy Tomyśl	25	42	42:37
7. Sokół Pniewy	25	42	37:32
8. Mieszko Faber Gniezno	25	39	53:32
9. Welna Skoki	25	32	54:44
10. Korona Bukowiec	25	31	34:50
11. Arka Kiekrz	25	25	35:54
12. Kłos Zaniemyśl	25	23	26:47
13. Sparta Szamotuły	25	14	21:58
14. Instalgaz Martin Sielinko	25	11	23:85

Poznańska A-klasa

Wyniki XXII kolejki spotkań:

Stella Luboń - Jarota Mercar Jarocin	1:3
Las Puszczykowo - Błękitni Psary	1:1
GKS Gultowy - Piast Kobylnica	5:1
Orkan Działyn - Lipno Stęszew	3:3
San Poznań - Polonia II Środa Wlkp.	2:2
Suchary Suchy Las - TPS Winogrady	3:6

Tabela końcowa

1. Jarota Mercar Jarocin	22	59	67:12
2. Las Puszczykowo	22	50	65:22
3. TPS Winogrady	22	42	65:39
4. Lipno Stęszew	22	40	51:33
5. GKS Gultowy	22	34	30:26
6. Błękitni Psary Polskie	22	32	31:27
7. Orkan Działyn	22	27	40:53
8. San Poznań	22	20	28:52
9. Stella Luboń	22	20	23:42
10. Suchary Suchy Las	22	16	31:64
11. Polonia II Środa Wlkp.	22	15	34:65
12. Piast Kobylnica	22	13	21:51

Uwaga: W przypadku równej ilości punktów, o miejscu w tabeli decydował bilans bezpośrednich spotkań.

Kaliska A-klasa

Wyniki XXV kolejki spotkań:

CKS Zduny - Banaszak Radlin	2:0
Liskowiak Lisków - Dąb Derby Czarnylas	1:1
Czarni Dobrzyca - Śwędnia Koźminek	4:5
Sparta Opatówek - LZS Godziesze	2:5
Neorol Chrzan - Ostrovia II	4:0
Odolanovia - Zwycięstwo Biskupice Ol.	2:0
Gorzyczanka - Rolbud OSiR II Pleszew	1:0

Tabela:

1. Liskowiak Lisków	25	56	59:21
Odolanovia Odolanów	25	49	47:22
CKS Zduny	25	48	50:29
Sparta Opatówek	25	41	58:36
Banaszak Radlin	25	41	40:31
Śwędnia Koźminek	25	40	33:33
Dąb Derby Czarnylas	25	36	56:43
Rolbud OSiR II Pleszew	25	33	42:40
Neorol Chrzan	25	32	50:48
Gorzyczanka Gorzyce W.	25	29	34:51
LZS Godziesze	25	29	27:46
Czarni Dobrzyca	25	26	37:47
Zwycięstwo Biskupice	25	16	29:55
14. Ostrovia II Ostrów	25	13	27:85

ogłoszenie